

prestiz

magazyn kulturalny

**ARTUR
SIÓDMIĄK**

POŻEGNANIE
MISTRZA

KULINARIA
SZTUCZKI WAŁĘSY

**LOUBOUTIN
I ALEKSEON**

FIRMA Z PPNT
W ŚWIECIE
LUKSUSU

**ZBIGNIEW
GUTKOWSKI**
GUTEK – KRÓL OCEANÓW



Prowadzi ten, kto przełamuje konwencje

SUV Mazda CX-5



zoom-zoom

Nadanie nowego kursu w projektowaniu jachtów było wyzwaniem, któremu podołał John Shuttleworth. To on stworzył rewolucyjny, bo najbardziej ekonomiczny jacht na ziemi (i wodzie) – łódź, której jeden zbiornik wystarcza do przepłynięcia połowy świata. Aby wypracować tak przełomowe rozwiązanie, wystarczyło wyjść poza dotychczasowe schematy... Mazda wie o tym doskonale!

Przykładem jest technologia SKYACTIV, która pozwoliła nam zachować trwałość konwencjonalnego silnika i uzyskać doskonałe osiągi, konkurujące z kosztownymi rozwiązaniami hybrydowymi. Zresztą, najlepiej przekonaj się o tym sam...

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: od 4,6 do 6,6 l/100 km oraz od 119 do 155 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl



Romantyczne Walentynki

Wybierz jeden z pakietów Walentynkowych i ciesz się wspólnym relaksem z ukochaną osobą w Sheraton Sopot Spa.

Dowiedz się więcej www.sheratonsopotspa.pl lub zadzwoń 58 767 1900.

*Pakiet w cenie 260 PLN za parę zawiera pobyt w łaźni Rasuł, wejście do Strefy Mokrej oraz kieliszek wina musującego.

Pakiety Walentynkowe
już od

260 PLN*
za parę



Nowy rok to zazwyczaj czas planów, postanowień i podsumowań. Nie inaczej jest w moim przypadku. Jakies tam plany mam, postanowienia również, ale w przyszłość patrzę z trwogą. Trwoga nie bierze się z powietrza, a z obserwacji rzeczywistości. A ta rzeczywistość nas nie rozpieszcza, nie napawa optymizmem. Mam wręcz wrażenie, że jako społeczeństwo lecimy na łeb na szyję po równi pochyłej.

Mógłbym tutaj wbijać szpile niemal każdemu, wytykać w nieskończoność nikczemność, degrengoladę, głupotę, zdziczenie obyczajów, znieczulicę, cynizm. Nazbierało się tego w minionym roku aż nadto. Także w mojej branży. Kiedyś dziennikarstwo było zawodem elitarnym, zawodem, za którym szło poczucie odpowiedzialności i misji. Dzisiaj odpowiedzialność za słowo prawie wszyscy mają wiadomo gdzie, zamiast elity mamy szambo, a w nim już dawno została utopiona misja.

Z tym szambem to nie przesada. Całkiem niedawno wszedłem na portal, z którego zazwyczaj czerpię informacje. I co widzę? Zdjęcie jakiejś tlenionej blondyny, której twarz wyrażała tęsknotę za myślą minioną bezpowrotnie i wielki nagłówek – Ania z Warsaw Shore nie może zrobić kupy!

Spadłem z krzesła. Właśnie się dowiedziałem, że narodził się w mediach nowy trend polegający na promowaniu totalnych idiotek i debilów, którym tylko w głowie imprezy, pijaństwo, kopulacja z kimkolwiek i gdziekolwiek. Pełna patologia, która codziennie atakuje nas z wiodących mediów. Szok i niedowierzanie.

Inny przykład. Trochę wyższe sfery. Bracia Karnowskcy, nazywający siebie dziennikarzami prawniczymi. Kiedyś byli to naprawdę dobrzy dziennikarze. Dzisiaj to po prostu dziennikarskie karły moralne. Wybitnego dziennikarza Andrzeja Turskiego oskarżyli o prowadzenie programu w stanie upojenia alkoholowego. A przecież nie było tajemnicą, że człowiek jest śmiertelnie chory. Nawet nie mógł się bronić, bo akurat leżał w szpitalu. Już z niego nie wyszedł, zmarł 31 grudnia. Karnowskich nie stać było nawet na spuszczenie głowy, o słowie przepaszam nie mówią.

Z drugiej strony w swoim tygodniku "W Sieci" bracia wychwalają pod niebiosa posła Kaczmarka, znanego jako Agent Tomek. Nasz rodzimy Bondzik zasłynął ostatnio z próby zaprzyjaźnienia się z mężem swojej kochanki, a pomóc miało mu w tym krzesło skierowane w czoło mężczyzny odartego z godności. Ostatnio zaś wyszło na jaw, że Kaczmarek jest zaprzyjaźniony z bandą czerpiącą korzyści z nierządu, a z szefową grupy tworzył przez kilka lat dobrze rozumiejącą się parę. Tak na marginesie, mandat poselski dla tego pana, nie wystawia polskiemu społeczeństwu najlepszego świadectwa.

No, ale takich pomyłek poselskich jest całe mnóstwo. Trochę dziwnych przypadków się objawiło w minionym roku. Nawalony jak szpadel poseł Wipler kopiujący policjantkę, niezamężna i bezdzietna posłanka Krystyna Pawłowicz zasiadająca na nieformalnym tronie Królowej Moralności i Życiowej Mądrości, jak z rękawa sypiąca prawdami objawionymi, poseł Hoffman, przykładowy mąż i ojciec, chcący pokazać swoje rzekomo "wielkie ego" koleżance, poseł Niesiołowski, który przypominał wszystkim znaczenie zwrotu "spadaj na szczzaw". Jakby tego było mało, całkiem niedawno wybuchła afera z posłem Piotrem Szeliągą, który padł ofiarą szantażu, po tym, jak spotkał się z prostytutką. Poseł się broni, że była to prowokacja, prostytutka twierdzi, że spotykała się z nim wcześniej, a pikanterii dodaje fakt, że do tej pory facet uchodził za przykładowego męża, ojca i katolika. Ot, taka to brazylijska telenowela.

Zaenowanie towarzyszy mi także, gdy słucham debaty o tym, jak radzić sobie z pijanymi kierowcami, których jest coraz więcej i którzy zabijają coraz więcej ludzi. Po ostatniej tragedii w Kamieniu Pomorskim premier znalazł cudowny sposób... każdy samochód ma być wyposażony w alkomat.

Zawsze, gdy myślę o tych absurdach i znajduję chwilę na refleksję nad tym, co się dzieje z nami, ze światem, przypomina mi się słynne pytanie do Donalda Tuska – jak żyć panie premierze? To pytanie notabene ktoś napisał na ścianie łazienki w sopockim Spatifie. Wiecie jaką ktoś dopisał odpowiedź? KRÓTKO!

Happy New Year! Always look on the bright side of life.

Jakub Jakubowski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiz,
Al. Niepodległości 752/1A, 81 - 868, Sopot
e-mail: redakcja.trójmiasto@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl
Redaktor naczelny: Jakub Jakubowski
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: 533 337 725
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl
Wydawca: Prestiz Trójmiasto Sp. z o.o.
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk

Redakcja: Max Radke, Małgorzata Rakowiec,
Anna Kołęda, Agata Rudnik, Magdalena Mejchrzak,
Małgorzata Promień, Marta Legieć, Sylwia Widzińska
Agnieszka Polkowska, Ola Grądzka
Dział foto: Marek Stiller, Paweł Kleineder,
Krzysztof Nowosielski, Choudhury Safwat Gani,
Karol Kacperski

Sekretarz redakcji: Sylwia Widzińska
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz
www.produktart.com.pl

Dystrybucja: Paweł Bednarczyk
Reklama i Marketing:
Aleksandra Staruszkiewicz [szef], tel.: 533 337 725
Anna Irsa, tel.: 503 956 817
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 733 002 938
Małgorzata Budrys, tel.: 733 002 932

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
www.facebook.com/prestiz.trójmiasto
www.issuu.com/prestiz

Nowe ORŁOWO

w letniskowej
części Gdyni

sprawdź
nową ofertę



Orłowo to prestiżowa dzielnica mieszkaniowa o letniskowych korzeniach, w której Invest Komfort buduje utrzymany w wakacyjnym klimacie kompleks apartamentowy „Nowe Orłowo”. Położony w nadmorskiej części Orłowa, u podnóża Rezerwatu Kępa Redłowska, przy kameralnej ulicy Orłowskiej zachęca willowym sąsiedztwem i bliskością morza.

INVEST
KOMFORT

Doradca Klienta: Rafał Lewicki – 609 696 314



Na okładce:
Zbigniew Gutkowski
Fot. Krzysztof Nowosielski



Zbigniew Gutkowski - Na oceanie jestem intruzem

18

nr 1 (2014 r.)

www.magazynprestiz.com.pl

FELIETON

- 8 Zza szklanego ekranu:
Zły czas na dobrą informację

WYDARZENIA

- 10 Hotele z rekomendacją,
Zostań Osobowością HR,
Gdynia coraz bardziej filmowa
12 Pożegnanie Króla Artura,
14 Dymek dla konesera
16 Prestiż po rosyjsku,
Nowe Miejsca

TEMAT Z OKŁADKI

- 18 Zbigniew Gutkowski
- Na oceanie jestem intruzem

LUDZIE

- 24 Syrenka nad Bałtykiem
- Zosia Klepacka
26 My Fashion, My Life, My Way
- Aleksandra Nowak

PODRÓŻE

- 28 Praga o twarzy Gwiazdy

MOTORYZACJA

- 30 Rewolucja stała się faktem
32 Taniej o VAT
33 Nowości w JLR Gdańsk,
Macan już w kwietniu

ŻEGLARSTWO

- 34 W narodzie siła - pisze dla
Prestiżu Mateusz Kusznierevicz
36 Najlepszy rok stoczni Sunreef
Yachts, Tarnacki w ścisłej elicie

DESIGN

- 38 Ikony designu: Vico Magistretti
40 BRAND: B&B Italia
41 Poznaj B&B Italia
42 Must Have - Stół Ottawa, Loft Design

TECHNO TRENDS

- 44 Nie taki gramofon straszny,
jak go malują

ZDROWIE I URODA

- 46 Mokry problem
48 NIE dla toksyn

MODA

- 50 MAGNIFIC - luksus z Mediolanu
52 Chulija Babich - Fall/Winter 2014

KULINARIA

- 56 Kuchnia szefa kuchni - Rafał Wałęsa

KULTURA

- 58 Prestiżowe imprezy, czyli
subiektywny przegląd wydarzeń
60 Shrek, Upiór, Dziedzic

BIZNES

- 62 Jak się pracuje
dla Christiana Louboutina?
64 Kruczki w ubezpieczeniach

KRONIKA PRESTIŻU

- 66 Święta Łucja w Gdańsku,
Ferber Caffè już na rynku
67 Opłatek u Pracodawców Pomorza
68 Wigilia na PGE Arenie
69 Królewski koniec Siudyma



MAGNIFIC - luksus z Mediolanu

50



Shrek, Upiór, Dziedzic

60



Rewolucja stała się faktem

30



Nieograniczony RELAKS

w Strefie
Basenów i Saun
w cenie masażu,
rytuału albo zabiegu na twarz
lub ciało...



MERA
SPA HOTEL



www.meraspahotel.pl



ZŁY CZAS NA DOBRĄ INFORMACJĘ

Małgorzata Rakowiec

Dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club

Kto by przypuszczał, że taka sobie informacja wywoła tyle emocji? Co się takiego stało, że coś, co w innym momencie przeszłoby bez echa, zyskało taki rozgłos?

Gdańska spółka LPP, z główną siedzibą przy ulicy Łąkowej 39/44. Największa polska sieć odzieżowa, która od ponad 15 lat projektuje, produkuje i sprzedaje swoje towary do 12 państw Europy Środkowej i Wschodniej, m.in. do Rosji. Ubiegły rok, z punktu widzenia wyników finansowych, może na pewno zaliczyć do udanych. Gorzej, jeśli chodzi o wizerunek.

Wigilia, komunikat notowanej na giełdzie firmy, informujący o tym, że przenosi prawa do swoich marek Reserved, House i Mo-hito do spółek na Cyprze i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Gorący przedświąteczny czas, szykujemy pierogi, barszcz i makowce – kogo obchodzi, że podobnie, jak to robią niemal wszystkie międzynarodowe koncerny, gdańska spółka szuka podatkowych oszczędności?

A jednak. Ruszyła lawina. Głównie w mediach społecznościowych, a po nich w mediach tradycyjnych. Na Facebooku w ciągu kilku dni powstał fanpage "Reserved: nie kupuję u oszustów podatkowych", który po czterech dniach miał już prawie osiem tysięcy fanów, a ich liczba cały czas rosla – do momentu, aż LPP przez swoich prawników zablokowała bojkot zarzucając bezprawne używanie marki.

Pojawiły się komentarze, oprócz tych oburzonych, którzy deklaro-

wali, że już nigdy kupować w sieciach LPP nie będą, także specjali-stów i dziennikarzy. Po pierwsze, że tak robi wielu, cała konkurencja, że bez tego trudno się rozwijać, że różne opłaty i podatki trafiają do budżetu i Gdańska i państwa, że to zgodne z prawem. Po drugie, że nienawidź do firmy, to efekt zazdrości i „złegożyczenia” Polaków. Najślabiej walczyła o swoje sama firma. Ciekawe, czy efektem, nie będzie to, że LPP i jej marki, zaczną być uważane za „niemodne” we własnym kraju?

Ale skąd ten atak? Szukając odpowiedzi na to pytanie, proponuję sięgnąć kilka miesięcy wstecz. Do maja 2013 roku. Wtedy na jaw wychodzi, że w gruzach fabryki odzieżowej Rana Plaza, która zawaliła się 24 kwietnia tegoż roku, grzebiąc 1127 pracowników, znaleziono metki marki Cropp – jednej z należących do LPP.

To wtedy właśnie pojawiły się pierwsze, bardzo negatywne komentarze. I wcale nie wiadomo, czy oburzeni wtedy, to są ci oburzeni teraz. Jest jednak tak, że, czasem nie pamiętając dlaczego, czegoś lub kogoś nie lubimy. A o raz straconą przyjaźń może być bardzo trudno.

Co robi LPP – sprawa LPP. Jest z tego jednak nauka dla wszystkich – po pierwsze kryzys, w komunikacji, ma to do siebie, że jest jak kula śnieżna. Jak się toczy to trudno zatrzymać. Jest też jeszcze jedna – polskie prawo pozwala na szukanie oszczędności podatkowych – poprzez Cypr i Emiraty Arabskie. Dzięki LPP schemat został upubliczniony. To nic, tylko korzystać.

Małgorzata Rakowiec



„W naszej klinice wykonacie Państwo wszystkie zabiegi związane ze zdrowiem jamy ustnej, estetyką uzębienia i pełnym przywróceniem funkcji żucia. Zespół specjalistów poprowadzi Państwa przez proces leczenia, dający w efekcie pełną satysfakcję i piękny uśmiech na co dzień.”



- Implantologia
- Planowanie leczenia 3D (tomografia)
- Stomatologia estetyczna
- Pełna rekonstrukcja zgryzu
- Chirurgia szczękowa

- Protetyka
- Ortodoncja
- Periodontologia
- Medycyna estetyczna
- Chirurgia plastyczna



Jesteśmy certyfikowanym ośrodkiem implantologicznym DENTSPLY Implants

Hotele z rekomendacją

Hotel Młyn Klekotki Resort & Spa najlepszym hotelem wypoczynkowym, hotel Bayjonn w Sopocie najlepszym hotelem butikowym, a warszawski Sheraton najlepszym hotelem biznesowym – takie są rozstrzygnięcia konkursu Profit Hotel Awards 2013.

To jedyny konkurs w Polsce, w którym to eksperci branży, a nie konsumenci, oceniają hotele oraz wskazują zwycięzców w kilkunastu kategoriach. Hotel Młyn Klekotki Resort & Spa otrzymał nominacje w aż trzech kategoriach konkursowych: Hotel 3*, Hotel Spa, Hotel Wypoczynkowy. Zwycięstwo zostało przyznane w tej ostatniej kategorii.

Jury doceniło przede wszystkim bezpośredni kontakt z klientem załogi hotelu, podejście do klienta rodzinnego, atrakcje jakimi hotel dysponuje, kuchnię, która zaskoczyła jury swoją indywidualnością



Hotel Młyn Klekotki Resort & Spa



Hotel Bayjonn

Fot. Materiały prasowe

oraz kreatywnością Szefa Kuchni. Wielkie wrażenie zrobiło również nasze, jedyne w Europie Sento Spa i niespotykane japońskie rytuały. Całość resortu według jury tworzy osadę pełną dobrej energii, podróży do głębi duszy oraz odpoczynku jakiego potrzeba każdemu z nas – mówi Zbigniew Pyszko, właściciel hotelu Młyn Klekotki.

Dwie nominacje i dwa zwycięstwa – to z kolei konkursowy bilans hotelu Bayjonn. Sopotki hotel okazał się najlepszy w kategoriach: Hotel 3* i Hotel Butikowy. 22 komfortowe, klimatyzowane pokoje, idealne warunki nie tylko na odpoczynek, wczasy, krótki urlop bądź weekendowy wypad nad morze, ale także na połączenie obowiązków służbowych z wykorzystaniem uroków sopockiego kurortu – to urzekło jurorów oceniających hotel Bayjonn.

Na liście laureatów konkursu są także hotel Grand Nosalowy Dwór (najlepszy hotel 4-5*, ex equo z Sheraton Warszawa), Marine Hotel (najlepszy hotel SPA), Stay Inn w Gdańsku (najlepszy hostel). **mr**

Zostań osobowością HR

Pracujesz w dziale personalnym (HR, ZZL)? Masz minimum 2-letni staż pracy w tej branży? Weź udział w konkursie na Osobowość HR Polski Północnej. Zgłoszenia przyjmowane są do końca stycznia.



Fot. Archiwum

Konkurs organizowany przez firmę Human Concept&Solutions ma na celu wyłonienie najlepszych managerów HR na Pomorzu. Rejestracja to pierwszy etap. W kolejnym etapie czeka Cię gra symulacyjna, w której sprawdzisz swój stan wiedzy na temat prawa pracy, narzędzi ZZL, psychologii pracy. Przekonasz się, czy poradzisz sobie ze studium przypadku dot. konfliktu, systemu motywacyjnego i systemu wynagrodzeń. Etap trzeci to już prawdziwy szczyt, na którym utrzymają się tylko najlepsi. W tej fazie konkursu możesz mieć wpływ na kształtowanie opinii w lokalnym środowisku HR, zostaniesz też zaprezentowany tysiącom odbiorców.

Finałowa gala, na której przyznane zostaną nagrody dla zwycięzcy i wszystkich finalistów odbędzie się pod koniec czerwca 2014r. Więcej informacji, harmonogram oraz Regulamin Konkursu dostępne są na stronie internetowej: www.hrosobowosc.pl. **mr**

Gdynia coraz bardziej filmowa

Wiosną 2014 roku rozpocznie się budowa siedziby Gdyniejskiego Centrum Filmowego. W ramach inwestycji zagospodarowany zostanie także Plac Grunwaldzki. Powstanie m.in. kolejka górską na Kamienną Górę oraz parking podziemny.



Gdyniejskie Centrum Filmowe

Fot. Materiały prasowe

W nowym kompleksie swoją siedzibę będzie miała Gdyniejska Szkoła Filmowa, uczelnia kształci na razie tylko na kierunku reżyserskim, ale za parę lat ma się tutaj uczyć ponad 100 osób, między innymi również na kierunku aktorskim. Znajdą się tutaj także pracownie filmowe dla młodzieży, restauracja, kameralne sale kino-we, w jednej z nich działać będzie Dyskusyjny Klub Filmowy.

Konkurs na projekt inwestycji wygrała gdyniejska firma Arch Deco, która przed kilkoma dniami odebrała Honorową Nagrodę SARP – najwyższe środowiskowe wyróżnienie przyznawane od 48 lat przez Stowarzyszenie Architektów Polskich. To największa firma architektoniczna na Pomorzu i jedna z największych w Polsce, znana z wielu spektakularnych projektów, jak np. biurowiec Grupy Lotos, Uniwersytecki Szpital Kliniczny, czy kompleks Nowe Orłowo. Nowa siedziba Gdyniejskiego Centrum Filmowego ma być gotowa w drugiej połowie 2015 r. **mr**



sport
STACJA

www.sportstacja.pl



aqua
STACJA

www.aquastacja.pl



fit
STACJA

www.fitstacja.pl



Pożegnanie Króla Artura

Ponad 8 tysięcy widzów zebrało się w Ergo Arenie Artura Siódmiaka. Jeden z najlepszych i najpopularniejszych polskich piłkarzy ręcznych oficjalnie zakończył karierę, a jej zwieńczeniem był pokazowy meczu Polska - Reszta Świata. Biało - czerwoni wygrali 51:33.



Artur Siódmiak



Krzysztof Skiba

W pokazowym spotkaniu PGNiG Super Mecz Polska - Reszta Świata to właśnie popularny „Siódym” zdobył pierwszą bramkę, ale wynik nie był tutaj sprawą najważniejszą. Po obu stronach boiska zobaczyliśmy największe gwiazdy polskiej i światowej piłki ręcznej. Biało - czerwonych do boju prowadzili Bogdan Wenta i Daniel Waszkiewicz, którzy z polską reprezentacją zdobyli srebro i brąz na mistrzostwach świata w 2007 i 2009 roku.

- Nie spodziewałem się, że przyjdzie mi żegnać tak wiele osób. Jestem z tego powodu niesłychanie szczęśliwy i wzruszony. Słowa podziękowania należą się także moim kolegom z reprezentacji, bo wszystko co osiągnąłem w sporcie zawdzięczam tej drużynie. Cieszę się, że przybyli do Gdańska niemalże w komplecie - powiedział Siódmiak.

Wcześniej doszło również do meczu VIP, w którym ekipa prowadzona przez Krzysztofa Skibę zwyciężyła team Dariusza Michalczewskiego 7:6.

- Piłka ręczna nie jest mi obca. W szkole podstawowej byłem w drużynie piłki ręcznej, a w jednym z meczów rozgrywek międzyszkolnych wbiłem nawet dwa gole, w tym jednego przypadkiem. Postaram się więc odświeżyć formę z dawnych czasów i być przydatnym na boisku - zapowiadał przed meczem lider zespołu Big Cyc.

Skiba powołał do ekipy m.in. Iwonę Guzowską, młociarzy Anitę

Włodarczyk i Szymona Ziółkowskiego, koszykarza Adam Wójcika, piłkarzy Piotra Świerczewskiego i Radosława Michalskiego, siatkarzy Piotra Gruszkę i Jakuba Jarosza, rugbistę Sylwestra Hodurę, rajdowca Kajetana Kajetanowicza i chodźiarza Roberta Korzeniowskiego. Z kolei w drużynie byłego zawodowego mistrza świata w boksie wystąpili siatkarka Izabela Belcik, rugbista Grzegorz Kacala, płotkarz Marek Plawgo, koszykarz Marcin Stefański, piłkarz Paweł Kryszalowicz oraz siatkarz Grzegorz Łomacz.

- Dzięki temu triumfowi jestem jedną z nielicznych osób, które pokonały Michalczewskiego. Mogę zatem zapisać na swoim koncie także sportowy sukces - skomentował Skiba.

38-letni obecnie Artur Siódmiak grał w Nielbie Wągrowiec, Wybrzeżu Gdańsk, luksemburskim HBC Bascharage, francuskim Saint-Raphael Var, szwajcarskich Pfadi Winterthur i Kadetten Schaffhausen oraz w niemieckim TuS Nettelstedt-Lübbecke. To dwukrotny medalista mistrzostw świata (srebrny z 2007 i brązowy z 2009). Będzie zapamiętany w dużej mierze dzięki „rzutowi Siódmiaka” - bramce zdobytej w meczu z Norwegią podczas mistrzostw świata w Chorwacji. Rzut przez niemal całe boisko do pustej bramki zapewnił nam wygraną 31:30 i awans do półfinału imprezy. Siódmiak w kadrze zagrał 119 razy, zdobywając 96 bramek. Ostatni raz w reprezentacji Polski popularny „Siódym”, zwany też Królem Arturem, wystąpił podczas mistrzostw świata w Szwecji w 2011 roku. **mr**



Dariusz Michalczewski vs Sławomir Szał



Mecz Polska - Reszta Świata

Klekotki Sento SPA



Przyjedź ze swoimi kumplami na męski wypad do Sento Spa!!!!



SPA dla Niego

Mężczyzna w Sento Spa

- Rytuały japońskich masażu
- Dobór odpowiednich kosmetyków do Twojej skóry
- Grupowe męskie wejście jednocześnie 20 osób



Reset Samuraja - męski pobyt

Szybka regeneracja ciała w krótkim czasie

- Rytuały Zmęczony & Zregenerowany Samuraj w Sento Spa
- Wysoko - Energetyczne posiłki w nurcie Slow Food
- Regeneracja sił fizycznych i duchowych • Totalny reset



Wytchnienie Samuraja

- peeling mydlany • masaż shiatsu
- masaż stóp • ogrzewanie Furako

Próba Jakuzy

- Ofuro zielone • masaż na odżywczym balsamie
- masaż samurajski bambusowymi miotłami
- Furako

Relaks i Odpoczynek

- Rytuał 4 h „SIŁA SMOKA „ • Rytuał 6 h „ZREGENEROWANY SENSEI”
- więcej na www.klekotkisentospa.pl & www.hotelmlynklekotki.pl

Z cyklu badań Homo Homini przeprowadzonych potrzeby Klekotki Sento Spa wynika, że dla Panów Spa to oprócz Relaksu i Regeneracji (36%), także możliwość zorganizowania wspólnego wyjazdu ze znajomymi (22%). Panowie także częściej szukają profesjonalnych porad na temat zdrowia i urody (18%), niż wyciszenia. Klekotki Sento Spa to gwarancja zadowolenia każdego mężczyzny.



■ Dymek dla konesera

"Palić jest rzeczą ludzką, palić cygara - boską" - ten cytat podkreśla wyjątkową otoczkę jaka towarzyszy cygarom i ich wielbicielom. Można się było o tym przekonać podczas imprezy Journey into Davidoff Nicaragua, która odbyła się w winotece hotelu Sheraton. Główną atrakcją imprezy była degustacja cygar Davidoff Nicaragua i koniaku Hennessy.



Cygara Davidoff Nicaragua

Cygaro jest produktem luksusowym określającym pewien sposób bycia, a nawet sposób na życie. To świat gdzie unoszący się dym cygara buduje atmosferę i rozpala zmysły, podkreślając wyjątkowość i doniosłość każdej chwili. Ten szlachetny zapach ma swoich miłośników na całym świecie, również w Polsce. To właśnie dla nich w winotece sopockiego hotelu Sheraton stworzono Cigar Lounge.

Cygaro to produkt wymagający odpowiedniej oprawy, atmosfery i miejsca. Jedną z głównych zasad mówi, że jeśli nie masz czasu, to nie pal. Bo palenie cygar to sztuka wymagająca pełnej koncentracji i poświęcenia czasu. Tym bardziej, gdy mamy do czynienia z prawdziwymi perełkami, których wypalenie bez należytego skupienia byłoby po prostu profanacją. Takimi perełkami są z pewnością nowe cygara Davidoff Nicaragua. Smakowały wybornie i idealnie komponowały się z orzeźwiającymi i wytrawnymi koktajlami na bazie koniaku Hennessy.

Określenie smaku cygara wymaga często użycia pojęć czysto kulinarnych. Określenia typu: czekoladowe, miodowe, pieprzowe, kawowe, czy z akcentami kakao, wyraźnie nawiązują do słownictwa obecnego w kuchni i przywodzą nam na myśl degustowanie wykwintnych potraw. I nic w tym dziwnego, cygarno wyjątkowo dobrze smakuje po dobrym posiłku.

Dobór w zależności od pory dnia jest tu podobny jak w przypadku win - słabsze cygara zaleca się na początek dnia, a mocniejsze, o pełnym smaku, po obfitym posiłku lub na wieczorne spotkanie z przyjaciółmi, zwłaszcza w towarzystwie wysokoprocentowego trunku. Odpowiednia pora dnia oraz dobre towarzystwo sprawia, że każde spotkanie z cygarem będzie wyjątkową chwilą prawdziwego relaksu.

mr

Najdroższe cygara świata

1. Gurkha Black Dragon - 1150 dolarów za sztukę

Tylko pięć ręcznie rzeźbionych humidorów z setką tych niezwykłych cygar opuszcza fabrykę w ciągu roku. Ich wyjątkowość polega na tym, że przygotowywane są z bardzo starego, przesuszonego tytoniu zbieranego w różnych zakątkach świata, co sprawia że są bardzo intensywne w smaku i bardzo mocne.

2. Gurkha His Majesty's Reserve - 750 dolarów za sztukę

To tymi cygarami Bill Clinton miał się dopuszczać innych czynności seksualnych ze stażystką Białego Domy Moniką Lewinsky. Ale swoją cenę i renomę zawdzięczają unikalnej kompozycji tytoniu z całego świata zawiniętego w pokrywą z ręcznie wyselekcjonowanych, piętnastoletnich liści Connecticut Maduro. Ich niezwykle smak wynika z tego, że liście tytoniu moczone są najpierw w bardzo szlachetnym koniaku Louis XIII Cognac. Tylko sto pudełek tych cygar co roku opuszcza fabrykę. Rozdysponowywane są osobiście przez właściciela firmy Kaizad Hansotia.

3. Cohiba Behike - 470 dolarów za sztukę

Pierwsza edycja tych cygar została wypuszczona na rynek w 2006 roku. Było to sto ozdobnych humidorów, po 40 sztuk cygar w każdym. Cygarno ma 7,5 cala długości, a jego pierścień 52 mm. Co roku wypuszczona jest powtórna edycja w liczbie o jeden mniejszej niż rok wcześniej. Pierwsza edycja w całości została rozesłana do zaprzyjaźnionych przywódców Fidela Castro - Hugo Chaveza z Wenezueli, Nestora Kirchnera z Argentyny oraz Juana Evo Moralesa Aymy z Boliwii.



Iva Trifonov, dyrektor hotelu Sheraton, Krzysztof Kurzacz, Moët Hennessy Polska



Piotr Kwiatkowski, cigarblog.pl

Walentynki

REZERWACJA

tel. +48 55 249 00 00

repcja@hotelmlynklekotki.pl

sentospa@hotelmlynklekotki.pl



Hotel Młyn Klekotki & Klekotki Sento Spa
zaprasza do odbycia niezwyklej podróży
pełnej Miłości i Dobrej Energii

„Walentynkowa Kolacja w Hotelu Młyn Klekotki”

- Zacisze ogrodu zimowego lub winiarni
- Niezapomniany i wyjątkowy wieczór
- Romantyczna i nastrojowa atmosfera
- Wyjątkowe walentynkowo-klekotkowe menu
- Butelka wina dla gości gratis

tylko
130 zł
para

„Weekend dla Zakochanych”

- kolacja dla dwojga w Sali kominkowej
- śniadanie serwowane do łóżka dla Dwojga
- lunch w ogrodzie zimowym
- Rytuał „Otuleni Magią Uczuć” w Sento Spa
- romantyczna kolacja w Winiarni przy blasku świateł
- śniadanie w ogrodzie zimowym
- 2 noclegi w pokoju typu standard

tylko
1199 zł
para

„Otuleni magią uczuć”

- Relaksujący masaż pleców
- Harmonizujący masaż miotłkami bambusowymi
- Ogrzewanie ciała Furako w cedrowych wiórach
- Relaks przy ciepłym kominku z czarką wyśmienitej herbaty

tylko
150 zł
para

„Klekotkowa Noc Walentynkowa”

- Rytuał „Otuleni Magią Uczuć” w Sento Spa
- romantyczna kolacja w Winiarni przy blasku świateł
- romantyczny wieczór w jacuzzi z lampką prosecco
- śniadanie do łóżka dla Dwojga
- nocleg

tylko
799 zł
para

Klekotki
Sento SPA



MLYN KLEKOTKI



www.klekotkisentospa.pl



Termin realizacji pakietów: od 10 lutego do 10 marca

www.hotelmlynklekotki.pl

■ Prestiż po rosyjsku

Rosyjska wersja magazynu Prestiż już na rynku. Najnowsze dziecko prestiżowej rodziny ukazuje się w Obwodzie Kaliningradzkim i jest to pierwszy magazyn skierowany wyłącznie za granicę.

Pierwszy numer Prestiżu w wersji rosyjskiej ukazał się w grudniu 2013 roku. Jego wydawcą jest Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., a magazyn powstaje w ścisłej współpracy z portalem www.3gsg.ru. W numerze znalazły się m.in. nowinki techniczne Apple, premiera nowego modelu Porsche 911 i Maserati, prezentacja najnowszego, luksusowego katamaranu gdańskiej stoczni Sunreef Yachts, opis butików najlepszych polskich projektantów znajdujących się w Trójmieście, czy prezentacja kultowych, designerskich foteli zaprojektowanych przez światowe sławy designu, dostępnych w trójmiejskich, luksusowych salonach wyposażenia wnętrz.

W magazynie można też przeczytać wywiad z Jakubem Jaworskim, szefem sopockiego serwisu Porsche, chętnie odwiedzianym przez Rosjan, czy Adamem Woźniakiem, szefem kuchni restauracji Mercato w gdańskim Hiltonie. Dystrybucja pierwszego wydania objęła ponad 140 punktów, z czego około 100 znajduje się w Obwodzie Kaliningradzkim – są to m.in. restauracje, puby, kawiarnie, hotele,



sklepy z luksusową elektroniką, salony samochodowe, organizacje biznesowe, czy detaliczne oddziały oraz tzw. private banking znaczących banków (BinBank i Petrokommertc). Gazeta trafiła też do ponad 20 przygranicznych punktów oraz do około 30 punktów w Trójmieście często odwiedzanych przez Rosjan.

Magazyn został wydany wyłącznie w języku rosyjskim. Jego odbiorcami są mieszkańcy Obwodu Kaliningradzkiego, którzy dzięki umowie Polski i Rosji mogą korzystać z tak zwanego małego ruchu granicznego umożliwiającego łatwy wjazd do wybranych powiatów województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Głównym celem wycieczek Rosjan jest Trójmiasto – tutaj mieszkańcy Obwodu Kaliningradzkiego robią wszelkie zakupy, odpoczywają, serwisują samochody, korzystają z usług specjalistów wszelkich specjalności, a nawet urządzają wesela.

Pierwszy numer w wersji elektronicznej dostępny jest na profilu Prestiżu na światowej platformie wydawniczej ISSUU pod adresem www.issuu.com/prestiz

br

NOWE MIEJSCA

Akademia Skutecznej Diety



Właściwe odżywianie to zmiana życia na lepsze – takie motto przyświeca dietetykom tworzącym Akademię Skutecznej Diety. Tworzą oni program żywieniowy dostosowany do stylu życia i upodobań smakowych. Od stycznia konsultacje żywieniowe prowadzone są także w nowej siedzibie w Gdyni, mieszczącej się w budynku Atrium.

**Gdynia, ul. Starowiejska 41/43
lok. 31**

Fitstacja



Nowoczesny fitness klub mieszczący się w kompleksie biurowym Alchemia. To miejsce przeznaczone dla wszystkich którzy sport traktują jako styl życia. Poza pięknym i przestronnym wnętrzem, klub udostępnił standardowy basen, salę multisportową oraz nowocześnie wyposażoną salę fitness. Całość dopełnia wykwalifikowana kadra trenerów oraz indywidualizacja zajęć.

**Gdańsk, al. Grunwaldzka 411
(Alchemia)**

Pink Sweets Shop



Pracownia artystycznych tortów i mufinek. Słodki artyzm polany lukrem. Takich tortów jeszcze nie widzieliście i nie jedliście. Właścicielka cukierni robi dla was tort w każdej postaci i na każdą okazję. Równie pyszne jak torty są też muffinki waniliowe, kokosowe, kakaowe, kawowe, piernikowe, cynamonowe, makowe i cytrynowe. Warto spróbować!

Gdańsk, ul. Traugutta 86

Pobite Gary



Tradycyjna polska kuchnia z odrobiną fantazji szefa kuchni, do tego znakomita pizza i klimatyczne wnętrza w klimatycznej części Gdańska – tak można podsumować nowe, eleganckie bistro w samym sercu starej Oliwy. Bistro o standardzie dobrej restauracji. Warto się wybrać.

Gdańsk, ul. Bitwy Oliwskiej 34

*Zabłyśnij w
karnawale z
Glitter!*



Śledź nas: **Facebook.com/GlitterPolska** oraz **Instagram.com/GlitterPolska**

Glitter

Small details. Big difference.



Brański, salon fryzjerski znajdujący się w Orłowie, prestiżowej dzielnicy Gdyni - miejsce nieustannie podążające za modą i wyznaczające nowe trendy. Do Państwa dyspozycji jest grono stylistów - fryzjerów, którzy ciągle pragną się rozwijać i poznawać tajniki sztuki fryzjerskiej. Specjalnie dla klientów naszego salonu wyselekcjonowaliśmy najlepsze kosmetyki do pielęgnacji, stylizacji oraz koloryzacji włosów.

Zapraszamy na darmową konsultację, podczas której nasi styliści przeprowadzą szczegółową analizę włosów dobierając strzyżenie, uczesanie oraz profesjonalne kosmetyki. Dołącz do grona naszych usatysfakcjonowanych klientów. Spraw radość bliskiej osobie i podaruj jej Voucher Upominkowy do naszego salonu.

Al. Zwyciestwa 245/14
81-521 Gdynia

www.branskisalon.pl
T:586704030

Pon-pt 09:00-21:00
Sob 09:00-18:00

ZBIGNIEW “GUTEK” GUTKOWSKI NA OCEANIE JESTEM INTRUZEM

AUTOR: PAWEŁ ROGALSKI

Parafrazując słowa króla Francji, Ludwika XIV „państwo to ja”, Zbigniew Gutkowski mógłby z czystym sumieniem powiedzieć o sobie „polskie żeglarstwo oceaniczne to ja”. Popularny w pomorskim środowisku sportowym „Gutek” tego jednak nie powie, bo sam podkreśla, że w tej materii jest jeszcze sporo do wygrania. Gdańszczanin z urodzenia i zamieszkania, który dzięki ostatnim osiągnięciom, mocno przyczynił się do podniesienia rangi żeglarstwa w Polsce. Podsumowując jedynie bilans ostatniego trzylecia: 2 miejsce w prestiżowych regatach samotników Velux 5 Oceans, udział w jeszcze bardziej spektakularnym wyścigu dookoła świata bez zawijania do portu Vendee Globe i niedawny wyczyn – 7 miejsce w Transat Jacques Vabre w parze z Maciejem „Świstakiem” Marczewskim, jako pierwsza polska załoga w historii. Swoją dyscyplinę sportu Gutkowski popularyzuje także wspierając program szkolenia młodzieży ENERGA Sailing.





anałem jest twierdzenie, że żeglarstwo wychowuje, uczy dyscypliny i pokory. Ale trudno nie spokojnie wobec potęgi oceanu?

Od samego początku przygody z tą dyscypliną sportu, jak jesteś jeszcze dzieckiem i po raz pierwszy rzucają cię na głęboką wodę, uświadamiasz sobie, że znajdujesz się w niebezpiecznym miejscu i jesteś zmuszony walczyć o przetrwanie. Kiedy mnie puszczono na wodę na łódce klasy Kadet, a ta zaczęła odpływać, to była wręcz panika. W końcu woda, a już ocean w szczególności, nie są naszym naturalnym środowiskiem. Z żywiołem nie wygrasz, musisz przyjąć jego reguły gry.

Czujesz się wówczas intruzem?

Wyobraźmy sobie noc, czyste niebo, gwiazdy doskonale widoczne. Rozglądasz się wokół siebie i po horyzont widzisz tylko wodę. Wtedy dopiero dociera do ciebie, że wobec bezmiaru oceanu jesteś nikim, planktonem, bakterią niemalże. Jak wpadniesz do wody, to – mówiąc obrazowo – stajesz się ostatnim ogniem łańcucha pokarmowego.

„Pływanie z Gutkiem to przeżycie ekstremalne”. Jak sądzisz, kto to powiedział?

Pewnie żona. Elżbę zabrałem na pokład jeden jedyny raz. O małżeńskich relacjach partnerskich wtedy zapomnieliśmy. Na jachcie nie ma zmiłuj. Obowiązuje zasada: punkt pierwszy – kapitan ma zawsze rację, punkt drugi – jeśli nie ma, patrz punkt pierwszy. Moja żona nie pała miłością do żeglarstwa, ale akceptuje mój wybór, moją pasję i wspiera mnie na każdym kroku, będąc także członkiem mojej ekipy. Córkę Zuzannę, żeglarstwo jako sposób na życie także nie interesuje. Próbowaliśmy wprowadzić siłę w pływaniu wpływ, ale zabrakło jej determinacji, by kontynuować przygodę z tą dyscypliną sportu.

Tobie tej determinacji nie zabrakło. Co więc zawdzięczasz żeglarstwu?

Wychowało mnie, ukształtowało mój charakter i uformowało jako człowieka. Gdyby nie żeglarstwo, które uprawiam od dziesiątego roku życia, pewnie skończyłbym marnie. Dorastałem w okolicy Gdańska, która – delikatnie rzecz ujmując – nie cieszyła się najlepszą sławą. Mam na myśli Stogi i Górki Zachodnie. Spośród moich rówieśników na palcach jednej ręki zdołam policzyć tych, którzy wyszli na ludzi.

Dlaczego więc twoim kolegom się nie udało, a tobie wręcz przeciwnie?

To chyba kwestia świadomości i konsekwencji. Mieszkaliśmy obok Jachtklubu Stoczni Gdańskiej. Zawsze uwielbiałem patrzeć na łódki pływające po wodzie. Te kolorowe żagle były urozmaicheniem szarej rzeczywistości i potrafiłem wpatrywać się w nie godzinami. Marzyłem, aby też tak pływać. Gdy w szkole powstało kółko geograficzne, połączone z kółkiem żeglarskim, nie wahałem się ani chwili. Zapisalem się i pojechałem bakcyla. Nic nie było w stanie mnie od tego odciągnąć, żadni koledzy, pokusy czy młodzieńcze szaleństwa. Wiedziałem, że to jest moja droga i nią chcę podążać.

Co takiego drzemie w oceanie, że przyciąga?

Nie wiem co jest w nim magnetycznego, bo kiedy żeglujesz, to

ciśniesz maksymalnie. Byle jak najszybciej do domu. A jak już siedzisz z rodziną parę dni, to znów ciągnie na wodę i tak cały czas. Jest w tym jakaś magia. Jeśli zapytasz himalaistów, po co wracają w wysokie góry i ryzykują życiem, to odpowiedzą bardzo prosto. Dlatego, że są. Tak samo jest z morzem. To styl życia. Zdarzają się momenty, podczas których czuję się spełniony. Otaczają cię delfiny, przepływające nieopodal wieloryby, ptactwo, którego nie ujrzysz na lądzie, po prostu rajskie obrazki. Są też momenty, gdy zadajesz sobie pytanie, „Co ja tutaj robię?” albo „Po co mi to?”, ale żyć bez tego nie potrafisz.

Do życia na oceanie można się przyzwyczaić?

Można, przynajmniej na czas wyścigu, jeśli wiem, że muszę pokonać określoną trasę od punktu A do punktu B. Przygotowuję się mentalnie, osuwam się z tą myślą. Zdaję sobie sprawę, że będzie mokro, czasem będę okrutnie zmęczony, przytrafią się kłopoty z łódką albo jakieś nieprzewidziane okoliczności, jak np. zderzenie z wielorybem – wszystko trzeba sobie wyobrazić. Kiedy płynę, staram się kreślić najczarniejsze scenariusze i mieć przygotowane plany działania.

Konkretny przykład?

Jeśli eksploatuję sprzęt na 100% jego możliwości, to wiem, że prędzej czy później coś się zepsuje. Wtedy zastanawiam się, ile czasu potrzeba, żeby usunąć awarię danego elementu wyposażenia i czy jedna nie pociągnie za sobą kolejnej. Takie myśli chodzą po głowie bez przerwy. Nie dość, że wymyślasz sobie czarne scenariusze, to jeszcze musisz cały czas gnać do mety, czy starać się wyprzedzić rywala.

Do wypadków losowych należy zaliczyć te z udziałem różnych

„obiektów” pływających. Takich przygód przeżyłeś niemało. Które były najdziwniejsze?

Żeglując na katamaranie Warta-Polpharma jako kapitan wachtowy, jakaś ryba z taką siłą przydzwoniła w kadłub, że w dziobie zrobiła się prawie dwumetrowa wyrwa. Kilka razy zderzyłem się także z wielorybem. Ale najdziwniejsza przygoda przytrafiła mi się podczas regat Velux 5 Oceans. Wyglądało to tak: noc, dziewiąta doba regat,

Ocean Indyjski, warunki w miarę stabilne – wiatr ok. 30 węzłów, siedzę sobie przy komputerze, piszę maila i nagle... słyszę pukanie w drzwi. Co jest grane? Cztery tysiące kilometrów do najbliższego lądu, jestem na jachcie sam jak palec, najbliższy rywal jakieś 100 mil na północ od mojej pozycji... Myślę sobie: halucynacje, czy co? No, nic, robię dalej swoje. Minęły dwie minuty i znowu: puk, puk do drzwi. Przerażony nie na żarty, chwyciłem latarkę i świecę nią przez szybę. Patrzę, a tam... albatros swoim haczykowatym dziobem napędza mi stracha (śmiech – red.). Byłem tak przerażony, że zapomniałem, gdzie jestem.

Samotne żeglowanie wiąże się również z czysto fizyczną walką z żywiołem. Mocno doświadczyłeś tego zwłaszcza podczas Velux 5 Oceans.

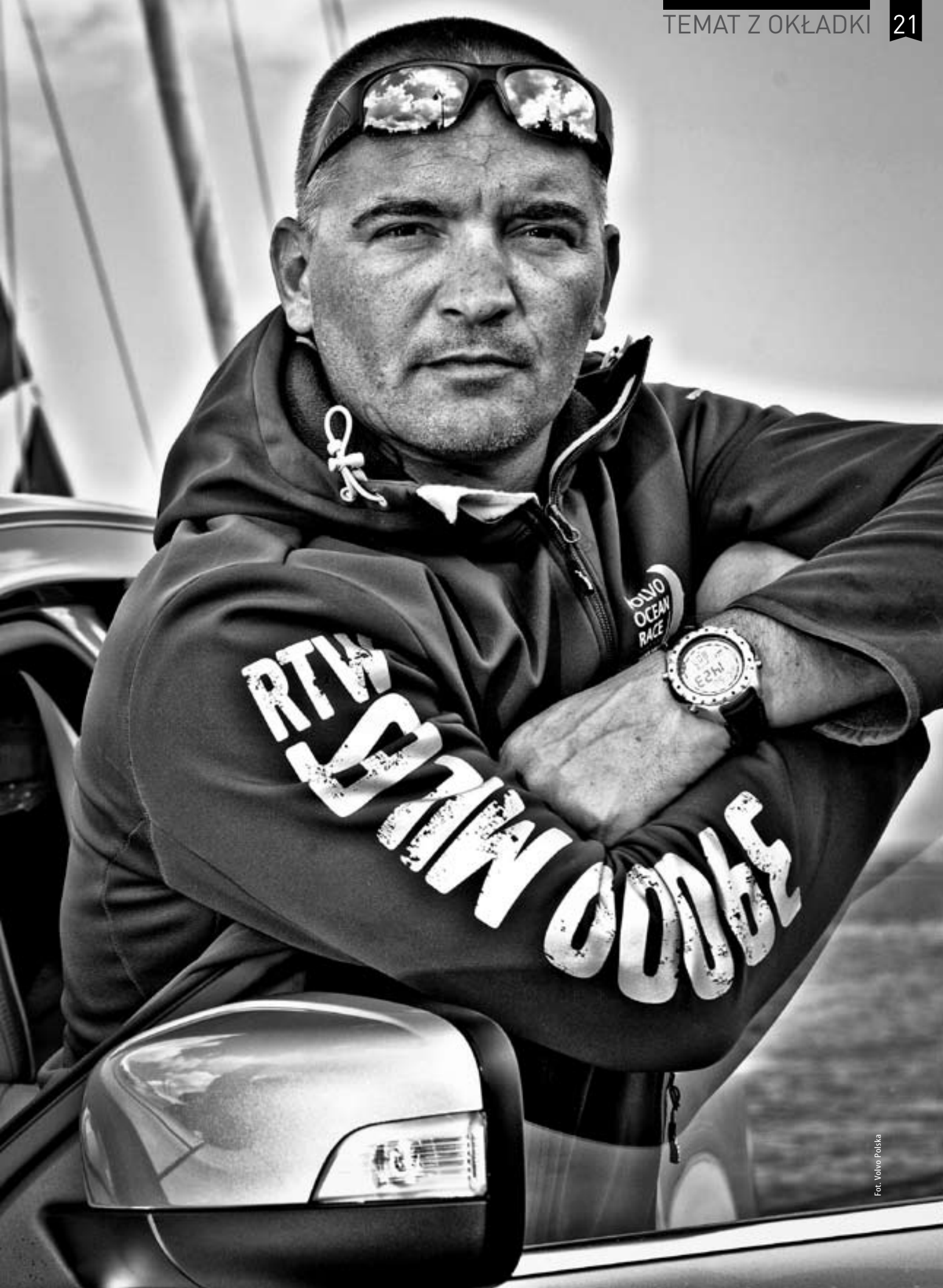
Faktycznie, bilans jak na jedne regaty dość okazały: rozbita głowa, złamane zebro, drugie pęknięte. Najgorzej było z głową. Krew zalewała mi oczy, a skóra zwisała jak oderwany skalp. To była bardzo groźna sytuacja, byłem bliski utraty przytomności. Chyba nie muszę mówić, co oznacza utrata przytomności kilkaset mil od brzegu i obfity krwotok. Na szczęście nie wpadłem w panikę. Ostatkiem sił zatamowałem krew, po czym obciąłem włosy, ściągnąłem brzozy rany do siebie i zakleiłem specjalnym plastrem. Udało się.

Kontuzje są też jednak nieuniknione podczas żeglowania z partnerem, jak podczas niedawno zakończonych regat Transat Jacques Vabre.

Rzeczywiście, siedzący przy kokpicie „Świstak” wyleciał jak z kata-



Fot. Robert Hajduk/www.shuttersail.com



pulty po zderzeniu z jakimś niezidentyfikowanym obiektem. Efekt? Rozkwaszony nos i zabarwiony na czerwono kokpit.

Regaty Transat Jacques Vabre zakończyły się całkiem niedawno, emocje już opadły. Jak na chłodno oceniasz wasz występ?

Sprawdziliśmy, jak nasz jacht radzi sobie na sprinterskim dystansie (trasa wiodła przez Atlantyk, z Le Havre do brazylijskiego Itajai - przyp. red), mieliśmy szansę rywalizować z najlepszymi załogami świata i - najważniejsze - trasę pokonaliśmy w dobrym stylu, uzyskując kwalifikację do przyszłorocznych, okołoziemskich regat Barcelona World Race.

Siedzi jeszcze w Tobie sportowa złość po tym jak musiałeś wycofać się z Vendee Globe?

Oczywiście, że tak. Vendee Globe to obok Volvo Ocean Race, Pucharu Ameryki i Sydney Hobart, najbardziej prestiżowe, a na pewno najbardziej ekstremalne regaty na świecie. Byłem pierwszym Polakiem, który w nich wystartował, ale mnie to nie satysfakcjonuje. Chciałem tam walczyć z najlepszymi. Świadomość, że zostałem pokonany przez wadliwy sprzęt jest frustrująca. Nawalił autopilot, a bez niego pokonanie najbardziej niebezpiecznych akwenów na kuli ziemskiej jest po prostu niemożliwe. To pewna śmierć.

Krystyna Chojnowska - Liskiewicz na „Mazurku”, czy Leonid Teliga na „Opty” opłynęli świat na drewnianych jachtach bez elektronicznego wspomaganie, a Gutkowski nie może sobie poradzić bez autopilota - słyszałem kilka takich opinii, wygłoszonych przez kompletnych laików.

Używane wówczas autopiloty były mechaniczne i działały do 5 węzłów, do dzisiaj są w użyciu. Jeśli płyniesz z prędkością 35 węzłów - zapomnij o takim autopilocie. Współczesny jacht musi być naszpikowany elektroniką. U mnie kokpit nawigacyjny wygląda mniej więcej jak kokpit samolotu Boeinga. To wszystko trzeba umieć obsługiwać. Jeśli coś nie funkcjonuje, to oczywiście, można kontynuować regaty w tempie Leonida Teligi, tylko jaki to ma sens? Nie po to pozyskałem sponsora, żeby ośmieszyć jego i przy okazji zepsuć sobie reputację. W czasach Chojnowskiej - Liskiewicz to był rewelacyjny wyczyn, ale ona nie płynęła po Oceanie Południowym, gdzie panują ekstremalne warunki, a po trasie, po której pływa mnóstwo ludzi, żeglarzy - amatorów z rodzinami. Dzisiaj realia są zupełnie inne.

Większość z nas, szczerów lądowych, za symbol grozy i potęgę oceanu - mniej lub bardziej podświadomie - uznaje przylądek Horn. Co dla żeglara oznacza jego opłynięcie?

Horn jest zwieńczeniem, żeglarską „kropką nad i”. Jak tam dopływasz - czujesz się spełniony. Po drugie - w tamtych okolicach znajduje się Cieśnina Drake'a, a w niej potężny szelf, gdzie z paru kilometrów głębokości robi się nagle 500 metrów. Fale i prąd morski, pchane huraganowymi wiatrami sprawiają, że wszystko się w tamtym miejscu niesamowicie piętrzy. Woda się roluje. Jeśli na pokład wpadnie taka trzymetrowa „grzywa” nie ma problemu, ale jak już trafisz na 30-metrową falę, to cię najwyczejniej wbije pod wodę. Dużo też zależy od jachtu. Łódzie klasy IMOCA, na których żeglujemy, są na takie warunki przygotowane, inne - już niekoniecznie. 300 dni w roku wieje w tamtych rejonach z siłą 12 stopni w skali Beauforta. Ja doświadczyłem tego dwukrotnie. Pogoda potrafi zmienić się w okamgnieniu. W jednej chwili, płynąc przy skale mieliśmy wiatr o prędkości 20 węzłów, by pół godziny później walczyć z huraganem o sile 130 węzłów. Z kolei, podczas Velux 5 Oceans do przylądka miałem fatalną pogodę, a przy samym Hornie chmury się nagle rozstały, pokazało się słońce i komitet powitalny w postaci pingwinów.

Chciałbyś jeszcze raz podjąć wyzwanie w Vendee Globe?

Zdecydowanie tak. Ale nie po to, by napawać się samym udziałem w tych regatach, ale walczyć w nich o zwycięstwo. Do tego trzeba jednak poczynić naprawdę mnóstwo zabiegów, aby zakończyło się to powodzeniem. Począwszy od pozyskania sponsora, przygotowanie łódki najwyższej klasy, a kończąc na płynięciu w szaleńczym tempie do mety. Trudno w to uwierzyć, ale te regaty we Francji, pod względem wartości marketingowej, na głowę biją nawet kolarski Tour de France i tenisowy Roland Garros. Port, w którym zlokalizowano start i metę wyścigu, odwiedziło wówczas prawie dwa miliony ludzi! O statusie żeglarstwa we Francji świadczy też to, że prezydent

tego kraju Francois Holland spotkał się ze wszystkimi uczestnikami Vendee Globe i pogratulował każdemu z osobna. Zresztą, co ciekawe byłem - jak się okazało - jego pierwszym gościem z Polski. Na mnie wrażenie wywarło, to co wówczas powiedział. Przede wszystkim dziękował sponsorom za intensywne wspieranie ich rodzimego żeglarstwa, dzięki czemu nikt nie jest w stanie Francuzom „podskoczyć”. Co więcej - zachęcał do jeszcze większego inwestowania. Marzę o tym, by polski rząd wspierał w taki sposób żeglarstwo, jak dzieje się to we Francji.

Wspomniałeś wcześniej o Volvo Ocean Race. To akurat okołoziemskie regaty załogowe, chyba aktualnie najbardziej prestiżowa impreza żeglarska, a przynajmniej najbardziej „napompowana” medialnie. Wystartujesz w niej kiedyś?

Zawsze marzyłem o starcie w Volvo Ocean Race, ale do tego potrzeba dwunastu ludzi i trzech ekip brzegowych, z których każda liczy około dziesięciu osób. Na chwilę obecną, w polskich realiach raczej poza naszym zasięgiem. W tych regatach niektóre koszty generuje już sam regulamin. Narzuca na przykład posiadanie w ekipie lekarza, masażysty, menedżera, marketingowca, księgowego. Jakby tego było mało - musisz mieć drugą, zapasową załogę, swojego trenera, obsługę medialną, czyli człowieka odpowiedzialnego za robienie zdjęć filmowych i ich montaż. Kiedyś, by wystartować w Volvo Ocean Race, musiałeś przedstawić budżet w wysokości 27 milionów euro, żeby dojechać do mety. Obecnie te wymogi są mniej rygorystyczne, ale i tak na start potrzeba 12 milionów euro. Jeśli nie masz bankowej gwarancji finansowania swojego udziału, na liście startowej się nie znajdziesz.

Z tych samych powodów nie ma co marzyć o udziale w Pucharze Ameryki?

Puchar Ameryki? Nieosiągalne. Budżet państwa trzeba by było poważnie nadwerężyć. Nowozelandczycy na regaty „zmontowali” 80 milionów dolarów, z czego 50 wyłożył tamtejszy rząd, resztę sponsorzy z Fly Emirates na czele. I to jest zaledwie żeglowanie na bojkach, przy brzegu.

Można w ogóle porównywać Volvo Ocean Race z Vendee Globe?

Nie da się tego zrobić. Volvo to przede wszystkim wyścig marketingowy, w którym wynik sportowy znajduje się na drugim planie. Natomiast Vendee Globe to „zabawa” dla wtajemniczonych, szaleńców, najlepszych z najlepszych, na sprzęcie wyprodukowanym w najnowszej w danej chwili technologii, rozgrywana na najwyższym poziomie. Skalę trudności niech zobrazuje fakt, że łódki - bardzo do siebie podobne w obu wyścigach - w przypadku Volvo Ocean Race obsługiwane są przez dwunastu zawodowców, a w regatach samotników - wyłącznie przez jednego człowieka. Co więcej - tempo jest identyczne, z tym, że jedni się zatrzymują w portach, a uczestnicy Vendee Globe płyną bez zawijania do portu.

Zgarnąłeś wiele najbardziej prestiżowych laurów w środowisku żeglarskim: Żeglarz Roku, Srebrny Sekstant - Rejs Roku, ostatnio Sportowa Osobowość Roku w Gdańsku. Czujesz się żeglarzem spełnionym?

Absolutnie nie. Nasze, rodzime żeglarstwo jest wciąż tak mało znaczące na arenie międzynarodowej, że i sukcesy odnoszone na lokalnym podwórku, mimo że są miłym wyróżnieniem to jednak w gruncie rzeczy niewiele wartym. Dlatego nie przeceniałbym za nadto swoich oceanicznych dokonań.

Jakie w takim razie osiągnięcia pozwoliłyby Ci poczuć się żeglarzem spełnionym?

Zwycięstwo w najbardziej prestiżowych regatach, takich właśnie jak Volvo Ocean Race czy Vendee Globe. Tylko o triumfatorach się pamięta, to oni przechodzą do historii.

Dzięki programowi Energa Sailing, którego jesteś ambasadorem, żeglarstwo wyjdzie z cienia? Ranga tej dyscypliny wzrośnie?

Dobrze się stało, że znalazła się potężna firma, która wsparła szkolenie dzieci. Energa Sailing angażuje kilkaset osób z Pomorza. Co prawda zdają sobie sprawę, że część z nich zrezygnuje z pływania, ale wielu też pewnie połknie bakcyla i może w przyszłości zostaną wybitnymi skipperami, czego im życzę i w czym będę ich wspierał w miarę swoich możliwości.



SURENKA NAD BAŁTYKIEM

AUTOR: MARTA LEGIEĆ



Zosia Klepacka

Fot. PGE

Jest zima, a nasz termometr wskazuje plus 25 stopni C. Siedzimy w jednej z kawiarni w miejscowości Ayia Napa. Popijając kawę wpatrujemy się w niosącą spokój lazurową wodę i złoty piasek. Nissi Beach jest uważana za najpiękniejszą plażę Cypru i jedną z ładniejszych na świecie. Zosia Klepacka, reprezentantka Polski w windsurfingu, mistrzyni i dwukrotna wicemistrzyni świata w olimpijskiej klasie RS:X i brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Londynie 2012 roku, na wszystkich tutejszych plażach czuje się jak u siebie. Jak właśnie kieszeń zna też plażę Bałtyku – od Gdańska po Hel.

Pamiętam jak rok temu, dokładnie na tej cypryjskiej plaży, bawiłaś się z Zuzią Bobińską. Ta mała, chora na mukowiscydozę dziewczynka, zawładnęła twoim sercem. Jak to się stało?

Jeszcze podczas Igrzysk w Londynie obiecałam Zuzi piękne, kolorowe wakacje, więc słowa musiałam dotrzymać. To bardzo bliska mi mała osoba. Od wielu lat przyjaźnię się z jej mamą, z którą mieszkam po sąsiedzku. Razem się wychowywałyśmy. Kiedy urodziła się Zuzia, okazało się, że choruje na mukowiscydozę – śmiertelną, genetyczną i przewlekłą chorobę. Nigdy nie była w egzotycznym miejscu, dlatego postanowiłam zabrać ją tam, gdzie są piękne widoki i ciepła woda. Chciałam, żeby mogła pobiegać po plaży i poczuć się jak zdrowe dziecko.

Dlaczego akurat Cypr?

Przyjeżdżam na tą wyspę regularnie od ośmiu lat. Jesienią i zimą trenuję głównie w tym miejscu. Dla mnie ma wiele zalet – przede wszystkim jest stosunkowo blisko Polski. Po zaledwie trzech godzinach lotu z Warszawy, znajduję się w miejscu, w którym nawet zimą temperatura nie schodzi poniżej dwudziestu stopni. Można pływać praktycznie przez dwanaście miesięcy. Jest też bardzo dobry wiatr,

ciepła woda i wyjątkowo czyste powietrze – idealne warunki żeglarskie.

Wakacje między palmami to dla Zuzi tylko dodatek do wielkiej, ogólnopolskiej licytacji, jaką postanowiłaś zorganizować. Na jej rzecz wystawiłaś na aukcję swój olimpijski medal.

Wszystko zaczęło się, gdy byłam w Argentynie. Tam trenowałam do olimpiady, ale w pewnym momencie zabrakło mi motywacji. Potrzebowałam wsparcia, więc dzwoniłam do Moniki, mamy Zuzi. Okazało się, że dużo bardziej niż ja, pomocy potrzebuje pięcioletnia wtedy Zuzia. Z powodu kolejnych zdrowotnych komplikacji, ponownie trafiła do szpitala. Właśnie po tej rozmowie postanowiłam, że na Igrzyska do Londynu jadę wyłącznie po medal, a celem jest zlicytowanie go na pomoc dla Zuzi. Jej rodzina nie jest zamożna, każde pieniądze pomocne w leczeniu dziecka są im potrzebne.

Olimpijski medal to marzenie każdego sportowca, a ty po zdobyciu go, nawet nie zdążyłaś się nim nacieszyć.

Medal to zaledwie symbol. Wszystko co dla mnie ważne, noszę w swoim sercu. Pieniądze za zlicytowany krążek pozwoliły na spokojne leczenie Zuzi. Były potrzebne, aby dłużej żyła.

Ale przecież od dziecka marzyłaś o tym medalu.

To prawda. Gdy miałam osiem lat i oglądałam w telewizji

sportowców, byłam nimi zafascynowana. Ciarki przechodziły mi po plecach, kiedy grano im Mazurka Dąbrowskiego. To wtedy moim marzeniem stało się pojechanie na igrzyska olimpijskie, reprezentowanie kraju na arenie międzynarodowej. Wyobrażałam sobie, że jestem dobrym i znanym na całym świecie sportowcem, bo sport jest piękny. Można wygrywać i pokazywać swoje umiejętności, ale warto też wyciągnąć rękę do ludzi, którzy potrzebują pomocy, a nie przechodzić obok nich obojętnie. Takie działanie również należy do moich zadań, zadań sportowca.

Pamiętam jeden z telewizyjnych wywiadów, gdy dziennikarka na żywo przed kamerą zapytała cię, czy domyślasz się, jaką niespodziankę dla ciebie przygotowano. Nie wiedziałaś, że Jan Kulczyk, biznesmen i jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, wylicytował twój medal?

Uwierz, naprawdę nie miałam pojęcia. Medal został zlicytowany przez anonimowego dobroczyńcę, który zdecydował się zapłacić za niego 40 tysięcy złotych. Nie wiedziałam kim on był. Wiedziałam tylko, jakie kwoty wpływają na konto Zuzi. W sumie było to ponad 86 tysięcy złotych.

Wtedy, podczas spotkania rodziny olimpijskiej w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego usłyszałaś od Jana Kulczyka słowa: "Pani Zosiu, tak naprawdę, wywalczyła pani ten medal dwukrotnie. W Londynie, a potem raz jeszcze, w Warszawie. Za każdym razem w cudownym, niepowtarzalnym stylu. On musi wrócić do Pani".

Byłam totalnie zaskoczona i nie będę ukrywała, że się rozplakałam. Ze szczęścia. Takiego finału chyba nikt się nie spodziewał.

Wydaje się, że jesteś kobietą z żelaza. W minionym roku już trzy tygodnie po urodzeniu córki, stałaś na desce w Zatoce Puckiej i trenowałaś.

To był ciężki czas. Karmiłam wtedy Marysię piersią, dlatego bez pomocy najbliższych nie dawałam sobie rady. Na miesiąc przyjechałam z mną do Pucka i zajmowali się nią i trzyletnim Mariankiem. Ja musiałam wrócić do treningów. Po olimpiadzie w Londynie zrobiłam sobie przerwę, która trwała niemal rok. We wrześniu chciałam

tam pływać, szczególnie w Górkach Zachodnich. Jest tam bardzo dobry akwen z odpowiednią falą. W 2015 roku w Sopocie odbęda się Mistrzostwa Świata w RS:X, czyli w mojej klasie. Do Trójmiasta zjadą najlepsi żeglarze z całego globu. Z pewnością będzie to widowiskowa impreza. Liczę na doping polskich kibiców. Mnie do tego czasu czekają kolejne tysiące godzin ćwiczeń, setki startów i niemało wyrzeczeń. Osiągnięcia i utrzymanie formy wymaga wielogodzinnych treningów.

Ciągle, po tylu latach na wodzie, kochasz windsurfing?

Mój tato pływał w Legii Warszawa, należał do sekcji żeglarskiej. Od kiedy z rodzeństwem pojawiliśmy się na świecie, można powiedzieć, że „pchał nas” w stronę wody. Całe wakacje spędzaliśmy na basenach nad Wisłą. Z drugiej strony można powiedzieć, że swój duży udział w mojej karierze ma też cztery lata starszy brat. Gdy miałam dziesięć lat, on już trenował. Brał udział w mistrzostwach Warszawy klasy Cadet na Zalewie Zegrzyńskim. Nie miał załoganta, więc do pomocy wziął mnie. Tak się zaczęło, w 1996 roku. Na początku była to zabawa, potem pasja i spełnianie marzeń. Z czasem bardzo mi się spodobało i pokochałam żeglowanie. Chciałam pływać i wiedziałam, że muszę być dobra w tym co robię. Dzięki wynikom mogłam mieć wsparcie finansowe, stypendia. Teraz jestem zawodowym sportowcem. Kiedy jadę na zawody, muszę dobrze żeglować. Wiem, że jeśli dam z siebie wszystko, medal sam przyjdzie. To prosta zależność.

Nie miałaś chwili zwątpienia?

Tylko raz, gdy miałam piętnaście lat. To był prawdziwy kryzys. Do tego stopnia, że chciałam zrezygnować ze sportu. Nie wytrzymywałam ciężkich treningów. Akurat tak się stało, że w tym czasie zdobyłam złoty medal mistrzostw świata juniorów. To mnie zmotywowało, żeby zostać i pracować dalej.

Teraz ponad 200 dni w roku jesteś poza domem. Wymagają tego od ciebie treningi - jeśli nie na wodzie, to kondycyjnie - na Mazurach biegasz, w Tatrach jeździsz na snowboardzie. Jak radzisz sobie z rozłąką z rodziną?



Zosia Klepacka i Zuzia Bobińska

Fot. Marta Legieć



Zosia i Zuzia

Fot. Marta Legieć

startować w żeglarskich mistrzostwach Polski w Gdańsku. Trud się opłacił, zdobyłam złoty medal żeglarskich mistrzostw Polski w deskowej klasie RS:X.

Mówią na ciebie "Warszawska Syrenka", ale przecież równie często jak na Zalewie Zegrzyńskim, trenujesz w okolicach Trójmiasta.

Uprawiam sport, który wymaga dość specyficznych warunków pogodowych, w związku z czym bywam w bardzo różnych miejscach na świecie. Raz na Cyprze, innym razem w Argentynie, czy Australii. Jednak od kwietnia do końca września żegluję na wodach Zatoki Puckiej. W tym czasie jest tam dobry wiatr i odpowiednia temperatura wody. Również w Trójmieście jestem tak często, jak tylko się da.

Słyszałam, że teraz częstotliwość twoich przyjazdów się zwiększy.

To prawda. Będę też trenowała w Sopocie i w Gdańsku. Lubię

Jeśli tylko mogę, na zgrupowania zabieram rodzinę, nawet jeśli trenuję za granicą. Rodzina była ze mną również na olimpiadzie w Londynie.

Nieprawdopodobne, że mimo niewielkiej ilości wolnego czasu, znajdujesz jeszcze czas na działalność społeczną.

W dużych miastach młodzież zwykle przesiaduje po kłatkach lub biega po ulicach. Z raperem Rafałem Poniedziałskim (Pono) uznaliśmy, że trzeba im pokazać, w jaki sposób fajnie spędzać czas i spełniać swoje marzenia, bez względu na to kim się jest i skąd pochodzi. W 2006 roku założyliśmy fundację Hey Przygodo.

Na czym polega wasza działalność?

Chcemy zarażać dzieciaki i młodzież muzyką oraz sportem. Prowadzimy m.in. zajęcia i warsztaty muzyczne. Ja, gdy tylko mogę, chodzę do szkół i opowiadam o swojej dyscyplinie, świetnych ludziach i zakątkach świata, które dzięki niej poznałam. To działa i mam nadzieję, będzie działało dalej.

MY FASHION. MY LIFE. MY WAY



Czyli o wyrażaniu siebie, życiu z pasją i smakiem wbrew przeciwnościom losu.

Rozmowa z Aleksandrą Nowak, dyrektor kreatywną i założycielką My Way Jewellery, która jest uosobieniem pozornej tylko sprzeczności – kobiecej delikatności i wyrafinowanego stylu. Otwarta, pomysłowa, zmagająca się z przeciwnościami i podejmująca wyzwania z siłą oceanu.

Jak zaczęła się Pani przygoda z biznesem?

Zdobywałam dotychczasowe doświadczenie prowadząc trójmiejskie butiki marek Guess i Pennyblack. To była wbrew pozorom potężna lekcja, nie tylko biznesowego życia, ale również nauka siebie – przekraczania ograniczeń i odkrywania możliwości własnej osobowości. Pomimo że butiki w CH Klif nie są przeze mnie już prowadzone, podchodzę z dużym szacunkiem do mojej przeszłości. Jestem świadoma, że wszystko co mnie doświadczyło było dobre, bez tej lekcji, która kosztowała mnie wiele, nie miałabym szansy stać się taką osobą jaka obecnie jestem. Nie zdawałam sobie sprawy, że droga do realizacji swoich marzeń i aspiracji będzie takim rozwojowym wyzwaniem.

Czy doświadczenie porażki na tym polu spowodowało w Pani lęk przed przyszłością?

Nie, absolutnie nie, a jeśli tak się poczułam, to tylko przez chwilę. W biznesie niezwykle ważnym jest, aby mimo chwilowych potknięć, pokornie wstawać, wyciągać z tego naukę i iść do przodu bez hamującego rozwój lęku. Osiąganie celu, to dla mnie nie tylko kusząca wizja jego spełnienia, ale droga podczas której warto podziwiać otaczające widoki, smakować życie. Porażka natomiast to rozwojowa informacja zwrotna. Gdybym wtedy nie spróbowała, dziś byłabym dopiero na jej początku, a teraz jestem kilka kroków bliżej wygranej. Zaryzykowałam i postawiłam wszystko na jedną kartę. Obecnie, przeformułowałam mój pomysł biznesowy nie tylko w części dotyczącej jego założeń, ale również zmieniłam podejście i wartości jakie wyznaje. Rozpoczęłam swoją biznesową metamorfozę od partnerów i zasad na podstawie których ich dobieram. Dziś chcę otaczać się ludźmi, którzy wyznają zasady podobne do mnie – pracy z pasją, z którymi możliwa jest współpraca typu win-win. Chcę przez to tylko powiedzieć, że jestem zainteresowana budowaniem relacji tylko w przestrzeni etycznej.

Czy to właśnie na kanwie doświadczeń narodził się pomysł stworzenia własnej marki biżuterii?

Tak, na polskim rynku brakowało mi czegoś oryginalnego, czegoś, z czym sama mogłabym się utożsamić, a z czym mogłyby się również identyfikować kobiety podobne do mnie. Z potrzeby tworzenia biżuterii unikalnej, narodził mi się w głowie pomysł na swój biznes, który połączyłby moją wizję biżuterii, z wyjątkowo wysoką jakością rzemiosła. Stworzenie brandu, którego filozofię wyrażałaby sentencja:

„My Fashion. My Life. My Way.” miało dać upust mojemu uwielbieniu do życia z pasją, po swojemu.. Chciałabym, aby identyfikowały się z marką odważne dziewczyny i kobiety, które mimo niepowodzeń i przeciwności losu są silne i odważnie idą swoją drogą. Dla których ważne będzie w przyszłości to kim są, a nie ile posiadają...

Skąd czerpie Pani inspiracje do kolejnych kolekcji?

Odkąd pamiętam, interesuje mnie moda, na bieżąco śledzę dokonania światowych projektantów. Współuczestnicząc w wprowadzaniu marki Pennyblack na trójmiejski rynek miałam możliwość wpływu na produkty, na ich dostosowanie do polskich realiów. Bardzo ceniłam sobie otwartość włoskiego partnera na wcielanie zmian w produkcie, lecz to było dla mojej kreatywności wciąż za mało. Moją edukację również podporządkowałam tej tematyce – gdy tylko zobaczyłam, że w jednej z warszawskich uczelni powstał nowy kierunek studiów podyplomowych- „Zarządzanie w sektorach mody”, wiedziałam, że to coś dla mnie. Poszukuję inspiracji nie tylko u najbardziej znanych projektantów, ale też uważnie śledzę poczynania wschodzących gwiazd w świecie mody. Wieloletnia obecność w branży fashion pozwala mi krytycznym okiem patrzeć na obowiązujące trendy i w oparciu o chłodną ocenę, projektować własną biżuterię i nie tylko. Jak sugeruje część sentencji marki „My Fashion”, pozostawiam sobie obszary do odkrywania, co w niedalekim czasie będzie można zobaczyć w nowych produktach...

Jakie przeciwności okazały się najtrudniejsze do przejścia?

Zdecydowanie najtrudniejszą decyzją było zamknięcie butików, ponieważ musiałam zmierzyć się samodzielnie z niepowodzeniem, a co za tym stoi- ciężkim ładunkiem emocjonalnym, by następnie na nowo ruszyć z pozytywną energią na przód. Skupiłam się na biżuterii i procesie jej tworzenia. To nad czym najbardziej musiałam się pochylić dotyczyło samego projektowania. Ten żmudny, ale niezwykle inspirujący etap, łączył ze sobą pozornie dwa przeciwstawne światy – sztukę i biznes. Z jednej strony musiałam pogodzić ze sobą chęć przekucia marzeń z oczekiwaniami rynku i konsumentów oraz możliwościami samego rzemiosła. Nieocenionymi okazały się między innymi konsultacje z mistrzami jubilerstwa, którzy pomogli mi w tym wszystkim znaleźć kompromis. Nigdy nie zapomnę chwili, kiedy zobaczyłam pierwsze sample produktu, pomyślałam – jest wart wszystkich trudów. Odkryłam wtedy, że każdy ma swoje talenty, mocne strony... moją okazało się tworzenie, a nie jak do tej pory byłam przeświadczona- organizowanie i zarządzanie. Obecnie ten

proces powierzam profesjonalistom z którymi wspólnie tworzę zespół My Way Jewellery. Jestem wdzięczna sobie i im za to, że możemy odpowiedzialnie kreować naszą markę w oparciu o wzajemny szacunek również do naszych klientów.

Jaka jest kobieta, która nosi biżuterię My Way Jewellery?

To kobieta indywidualna, która wyraża siebie i swoją osobowość, delectując się chwilą. Osoba aktywna, która odważnie stawia czoła nowym wyzwaniom, które niesie ze sobą życie. Wszystkie kolekcje

Zależy mi również na tym, aby miały one współmiennie do tego najniższą cenę. Nasze produkty zostały starannie wykonane z najwyższej próby srebra, można także wybrać naszyjniki jak i bransoletki z 18 karatowym i 23 karatowym pozłoceniem - złotym i różowym, to ostatnie jest hitem od kilku sezonów. Nietuzinkowe i modne wzory są efektem wysublimowanego stylu w połączeniu z gustownym trendem, a najwyższa jakość użytego kruszcu - gwarancją wytrzymałości. Niedawno ofertę uzupełniliśmy o produkty z srebra rodod-



My Way Jewellery skierowane są dla kobiet pragnących podkreślić swoją indywidualność, chcących wyrazić siebie poprzez modną biżuterię. Myślę, że My Way Jewellery jest także dla współczesnych kobiet, które wiedzą czego chcą i bezkompromisowo wyciągają po to rękę. Dla kobiet, które cenią wysoką jakość i nie muszą maszynowymi dodatkami głośno krzyczeć, że są wyjątkowe oraz...warte uwagi.

Czym biżuteria My Way Jewellery różni się od produktów konkurencji?

Biżuteria wyróżnia się przede wszystkim jakością i tak też będzie z nowymi produktami - to niewątpliwie będzie ich wspólny mianownik.

wanego, które łączą w sobie oba te walory - wysoką odporność na uszkodzenia i niezwykle elegancki połysk i blask.

Co poradziłaby Pani kobietom, które chcą założyć własny biznes?

Urzeczywistniaj marzenia i rozwijaj swoje pasje, wyrażając siebie w pełni. Do punktu, który będzie można określić mianem sukcesu, trzeba konsekwentnie mimo przeciwności jakie się napotyka - dążyć. I co chyba równie istotne- nie bój się opinii innych ludzi i z pozoru ryzykownych decyzji, czasem trzeba iść pod prąd, aby później płynąć na fali, co idealnie wyraża sentencja Dante Alighieri: „Idź swoją drogą, a ludzie niech mówią co chcą...” ■



PRAGA O TWARZY GWIAZDY

AUTOR: MARTA LEGIEĆ



Most Karola na Wełtawie

Jak dojrzała dama, rozłącza wokół siebie nutę tajemniczości. Niby wszyscy ją znają, a jednak okazuje się, że mało o niej wiedzą. Dała się poznać od strony gotyckich wież, secesyjnych kamienic i czerwonych dachówek. Ale czy właśnie dla nich ukradkiem przyjeżdżają do Pragi Brad Pitt, Angelina Jolie, Mick Jagger, czy Kylie Minogue?

W

idzę tu miasto wielkie, którego sława sięgnie gwiazd" - legenda mówi, że tak właśnie jedna z wrózek o grodzie nad Wełtawą mówiła na długo przed jego założeniem. Dziś liczba sław, które można spotkać na jej ulicach jest oszałamiająca.

HOLLYWOOD W PRADZE

Pod tym względem, ale nie tylko, Praga zawstydza Londyn, Paryż, czy Mediolan. Tutejsze zabytkowe uliczki i place każdego dnia oblega ponad milion zwiedzających. Jeśli dodamy do tego, że właśnie milion osób mieszka w stolicy Czech, uświadomimy sobie, jaka jest skala popularności Pragi. Bez wątpienia to jedno z najmłodniejszych miast na świecie, które w niczym nie ustępuje Rzymowi, czy Barcelonie. Co więcej, w tajemniczej Pradze zakochało się Hollywood. Zarabiające grube miliony na jednym filmie gwiazdy są zdania, że w dobrym tonie jest wpaść do Pragi. Choćby na weekend.

Każdy kto tu przyjeżdża, z miejsca zakochuje się w klimacie miasta i architekturze. Trudno nie ulec swoistej mieszance średniowiecza, baroku, renesansu i współczesności. Filmowcy pokochali Pragę po 1984 roku, kiedy Milos Forman kręcił tutaj hitowego "Amadeusza" nagrodzonego kilkudziesięcioma nagrodami, z których 8 to Oscary. W latach 90. praską Starówką zainteresowali się kolejni amerykańscy producenci. W 1992 roku kręcono tu "Kroniki

młodego Indiany Jonesa", a trzy lata później "Underground" Kusturicy.

MISJA CRUISA

W 1996 na wąskich uliczkach stolicy Czech pojawił się Tom Cruise, kręcący pierwszą część thrillera szpiegowskiego "Mission Impossible". Kolejne części kasowego hitu również nie ominęły Pragi. W 2010 roku kręcono tu zdjęcia do "Mission Impossible IV". Historyczne miasto znów stało się tłem dla strzelanin i pościgów. To decyzja Toma Cruisa, który ponownie występował w roli głównej i tym razem stał się producentem filmu. Nie jest tajemnicą, że od lat jest zachwycony czeską stolicą i wpada tu od czasu do czasu. Podobnie jak wielu innych filmowców, dla których Praga udawała nawet Nowy Jork i Paryż.

W drugiej części filmu "Blade. Wieczny łowca" Wesley Snipes i Kris Kristofferson spacerowali po jednym z najpiękniejszych mostów na świecie - Moście Karola, mijając wieżę Ratusza Staromiejskiego i zerkając na czerwone dachy kamieniczek, wieżyczki bram, kościołów i wzgórza z Zamkiem Praskim. Realizacja filmu o budżecie przekraczającym 60 mln dolarów była jedną z większych produkcji, jakie kiedykolwiek powstały w stolicy Czech.

BOND I ANGELINA

W 2006 roku w Pradze powstała też część scen do jednej z części Bondy - "Casino Royale". Daniel Craig w roli agenta 007

zaprezentował widzom Klasztor Strahov na Hradczanach, Muzeum Narodowe przy placu Wacława i praskie lotnisko. Trudno wymienić wszystkie filmowe hity, jakie powstały na ulicach Pragi. Tak samo, jak trudno wymienić wszystkie gwiazdy, które zauroczyło to miasto.

Zaułki czeskiej stolicy pokochali Brad Pitt i Angelina Jolie, którzy po raz pierwszy pojawili się tu w 2007 roku, gdy kręcili zdjęcia do filmu „Wanted. Ścigani”. Od tego czasu raz po raz plotkarskie media podają, że para widziana była na praskim lotnisku. Chętnie przyjeżdżają tu z całą rodziną, zaglądając często do restauracji Svata Klara w pobliżu Zoo, z dala od centrum.

Również Matt Damon pojawił się po raz pierwszy w Pradze z powodu kręconego tu filmu. Prace nad „Tożsamością Bourne’a” trwały kilka miesięcy, w ciągu których aktor poznał miasto jak własną kieszeń. Później wrócił tu jeszcze kręcić „Nieustraszonych braci Grimm”. Dziś ma tu ulubione miejsca i restauracje. Często gości w Kampa Park, podobnie jak Robert Redford i Hillary Clinton. Każdy zresztą może sprawdzić jak smakuje tu carpaccio z wołowiny, risotto z leśnymi grzybami, czy żabnica. W zdominowanej przez Zamek Praski dzielnicy Mala Strana, z widokiem na Wełtawę i słynny most Karola, łatwo poczuć się jak gwiazda. W księdze gości tej, jednej z najbardziej ekskluzywnych knajp w mieście, wpisali się już Sylvester Stallone, Arnold Schwarzenegger i Kylie Minogue. Niektórzy zrobili sobie pamiątkowe fotki z właścicielami lokalu.

URODZINY MICKA JAGGERA

Bywa tu też Mick Jagger, który tak pokochał atmosferę miasta, że dziesięć lat temu właśnie w Pradze postanowił spędzić swoje 60. urodziny. Było do tego stopnia tajemniczo, że nawet zaproszony na uroczystość Vaclav Havel nie wiedział, dokąd ma się udać na spotkanie. „To jest prywatna impreza pod pełną kontrolą Micka Jaggera. O tym, gdzie się odbędzie, zostaniemy poinformowani w ostatniej chwili” tłumaczył mediom doradca Havla. Być może spotkali się w Four Seasons Hotel, gdzie mieszkał jubilat?



Biblioteka w Klasztorze Strahov

Równie wiele sław zatrzymuje się niezwykłym muzycznym hotelem Aria. W tutejszych pokojach rezydowali Bill Clinton, Madeleine Albright i Seal z Heidi Klum, kiedy jeszcze tworzyli wzorowe małżeństwo. W Aarii kilkakrotnie przebywał też m.in. Gérard Depardieu. Francuski wielbiciel dobrych smaków za każdym razem uwielbiał przyrządzać posiłki w asyście kucharzy z tutejszej restauracji Coda. Jego ulubiony przysmak? Domowy kołacz morelowy z kruszonką według przepisu babci szefa kuchni Davida Šaška.

NA RANDCE Z BRUCEM

O mieście ekscentryków oraz wizjonerów, spacerując po Złotej Uliczce i Hradczanach, próbowali się czegoś dowiedzieć Nicolas Cage, Jackie Chan, Sean Connery, Daniel Craig, Johnny Depp, Faye Dunaway, Morgan Freeman, Anthony Hopkins, Peter O'Toole, Hilary Swank, Elijah Wood i wiele innych gwiazd. Wszyscy mieszkali i pracowali w Pradze.

Na czym jednak polega ten czar i piękno Pragi? Być może na to

pytanie odpowiedzą zakochani? Praga to raj dla romantyków, bez względu na porę roku, choć coraz więcej osób na przeżycie tu miłych chwil z ukochaną osobą wybiera Walentynki. Każdy może przeżyć niezapomniany dzień, tydzień lub miesiąc w jednym z najpiękniejszych miast świata. Nie ma tu bardziej romantycznego miejsca niż wzgórze Petrin. Jego zbocza są wręcz wymarzone na romantyczny spacer okraszony wspaniałym widokiem na panoramę miasta.

PRAGA ROMANTYCZNA

Pod figurą poety okresu romantyzmu, Karela Hynka Machy, od wielu lat spotykają się zakochani. Jak głosi legenda, miłość przypieczętowana pocałunkiem w tym właśnie miejscu przetrwa wieki. Czy postąpił tak Bruce Willis, który oszalał na punkcie o 24 lata od siebie młodszej modelki czeskiego pochodzenia, Petry Nemcovej? Trudno powiedzieć. Z całą pewnością spacerowali po Kampie, zwanej Praską Wenecją. Bo tu, podobnie jak we włoskim mieście, grupa kamienic pomiędzy Mostem Karola a ujściem Certovki do Wełtawy, usytuowana jest bezpośrednio nad wodą.

Wracając do romansów - Nemcova zaprzeczała, jakoby łączyło ją z Willisem coś więcej. Bruce za to był bardziej rozmowny. Rozповідаł bez wstydu, że ich spotkania miały jak najbardziej formę randek. Dużo więcej niż tajemnicze randki z Pragą wiąże Jennifer Lawrence, laureatkę Oscara z roku 2012 dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej. Zakochała się w tym mieście podczas kręcenia filmu Serena. Od tego czasu marzy, aby właśnie w tym mieście wziąć ślub.

Kto nie chce iść w ślady Bruca i Petry, a bliższy jest mu romantyzm Jennifer, powinien odwiedzić ogrody zamkowe, albo wybrać się w romantyczny rejs po rzece Wełtawie.

PRAGA TAJEMNICZA

Równie jak romantyczna, Praga potrafi być tajemnicza. Niesamowita atmosfera tego miasta od zawsze fascynowała zwiedzających,



Zamek Praski

wśród których nie brakowało największych postaci nauki, sztuki i polityki odwiedzających na krótko lub na dłużej to skrzyżowanie w sercu Europy. Fascynowały ich nie tylko kręte uliczki żydowskiego miasta, znane z powieści Franza Kafki, przesiąknięte opowieściami o Golemie. Ten olbrzym z gliny podobno czai się gdzieś w zakamarkach synagogi Staronovej, najstarszej budowli w żydowskim Josefovie i najstarszej zachowanej synagogi w Europie.

Wieloma legendami otoczony jest Wyszehrad. Dziwne rzeczy działy się również w tak zwanym Domu Fausta w Pradze (Karlovo náměstí 40). Z tym budynkiem wiąże się opowieść o Fauście, słynnym mistrzu czarnej magii, który zaprzedał swą duszę diabłu. Podobno do piekła został zabrany właśnie z tego domu. Otworu w suficie, który pozostał po tym wydarzeniu, długo nie dało się w żaden sposób zamurować. Dziś mieści się tu apteka.

W Pradze istnieje coś ukrytego pod powierzchnią, coś niedostępnego dla banalności dnia powszedniego. To stolica o wielu twarzach z budynkami prezentującymi przeróżne style architektoniczne – romantyczna i tętniąca życiem, stara i nowa. Czas ją poznać! ■

REWOLUCJA STAŁA SIĘ FAKTEM

AUTOR: IZA MAGIERA - JARZEMBEK / FOT. JAROSŁAW GASZYŃSKI



Marka: Tesla S
Rok produkcji: 2013
0-100: 4,6 s.
Moc: 362 KM
Cena: 90.000 USD

W poprzednim numerze Prestiżu dzieliliśmy się wrażeniami z jazdy sportowym samochodem elektrycznym Tesla Roadster. Dzisiaj przedstawiamy jego większą siostrę, która bez problemu osiąga prędkość 200 km/h, a na jednym ładowaniu pokona drogę ze Szczecina do Sopotu. Oto Tesla S.

T o pierwszy i jak na razie jedyna sportowa limuzyna marki Tesla w Polsce. Należy do szczecińskiej firmy Marina' Club, ale - co ciekawe - zarejestrowana jest... w Gdyni. Zdobycie numerów rejestracyjnych w Szczecinie okazało się ponad siły właściciela. Urzędnicy bezradnie rozkładali ręce, mówiąc, że nie mogą zarejestrować auta, którego silnik... nie ma pojemności.

Tesla S to pierwszy masowo produkowany pojazd elektryczny na świecie. Jego prototyp pokazano w 2009 r., a wersja produkcyjna trafiła na rynek po targach Genewa Motor Show 2012. Jest to też ogromny hit sprzedażowy Tesli, dzięki któremu firma święci triumfy na giełdzie. Z chwilą gdy wsiądziemy za kierownicę stajemy się częścią motoryzacyjnej rewolucji - duży podwójny

ekran pozwoli nam nie tylko przeglądać internet, który mamy zapewniony na pierwszy rok gratis, ale także otworzyć szyberdach, sprawdzić wydajność elektrycznego silnika i ekonomiczność jazdy oraz wiele innych funkcji. Co ciekawe, firma nie ma salonów i serwisów, a usterki diagnozowane są online przez... centralę firmy.

To auto wyjątkowe w każdym calu. Intryguje już od pierwszego kontaktu, gdy cichutko podjeżdża na parking nie wydając z siebie żadnego głosu. Bezszelestnie. Przyspieszenie... wgniata w fotel. Moc 416 KM pozwala rozpędzić Teslę do "setki" w 4,6 sekundy i pędzić z maksymalną prędkością bliską 200 km/h, a to wszystko bez zużycia ani kropli benzyny! Na jednym ładowaniu może przejechać nawet 430 km, a baterię podpinamy do zwykłego domowego gniazdka. Cena? Około 200 tys. zł. Czapki z głów!



RANGE ROVER EVOQUE

JUŻ OD 186 600 PLN BRUTTO
Z 5-LETNIA GWARANCJĄ



ABOVE AND BEYOND

Teraz dostępny w leasingu 104,9%

Więcej szczegółów na jlr.gdansk.landrover.pl oraz na www.mleasing.pl
mLeasing ul. Ślaska 17 Gdynia tel. 58 628 64 16

JLR GDAŃSK

ul. Abrahama 5, Gdańsk 80-307

58 554 00 15



*Oferta dotyczy modelu Range Rover Evoque 2.2D eD4 Pure Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 4.9l/100km, średnia emisja CO2 129g/km

TANIEJ O VAT!

AUTOR: MAX RADKE / FOT. MATERIAŁY PRASOWE



VAT od samochodów - Toyota Land Cruiser

Wraz z początkiem nowego roku rozpoczęło się zakupowe szaleństwo w salonach samochodowych. Tymczasowo bowiem wróciły stare zasady pozwalające na kupno samochodu osobowego do firmy z pełnym odliczeniem VAT, o ile będzie w nim zamontowana kratka. Czyli o 23 proc. taniej. Eldorado potrwa najpóźniej do 1 marca 2014.

W

raz z Nowym Rokiem wygasła zgoda Unii Europejskiej na stosowane do tej pory ograniczenia w odliczaniu VAT od samochodów osobowych kupowanych przez firmy oraz VAT na paliwa do takich aut.

Ministerstwo Finansów zwróciło się co prawda do UE o wydanie zgody na wprowadzenie kolejnych ograniczeń, jednak na decyzję czekali do połowy grudnia 2013 r. W wyniku tego resort nie zdążył przygotować na czas nowych przepisów. Mają one wejść w życie z początkiem marca, zrobiło się zatem okienko. Zapytania o pojazdy z kratką masowo wpływają do dilerów już od kilku tygodni. Korzyści przy zakupie będą wymierne.

Zysk w postaci kilkunastu tysięcy złotych będzie jednak miał również swoją cenę. Pojazdy zakupione z kratką i spełniające warunki homologacji N1 będą rejestrowane jako ciężarowe, a ich właściciele nigdy nie będą mogli przerejestrować ich tak, by znów stały się samochodami osobowymi. Wydaje się jednak, że przy tak dużych oszczędnościach nie ma to większego znaczenia. Jak duże mogą być te oszczędności?

Dotąd klient kupujący kosztującego 100 tys. zł. Opla Insignię mógł odliczyć 6000 zł. Od 1 stycznia - aż 23 tys. zł. Na Toyocie Avensis możemy zyskać 20 tys. zł. Z kolei kupując Toyotę Land Cruiser V8, korzystać z pełnego odliczenia VAT może sięgnąć nawet 82 tys. zł.

- Mamy 9 modeli w ofercie z pełnym odliczeniem VAT, począwszy od mniejszych samochodów, jak Auris, Yaris, czy Aygo, przez te średniej wielkości, jak Avensis i Verso, po te największe, czyli RAV 4 i Land Cruiser. Warto dodać, że oszczędzić możemy nie tylko na odliczeniu VAT. Dodatkowy rabat otrzymamy kupując samochód z rocznika 2013 - usłyszeliśmy w salonie Toyota Carter w Gdańsku.

Najwięcej można zyskać kupując samochody najdroższe. Mer-

cedes oferuje z pełnym odliczeniem VAT modele z serii M, G, GL i GLK, a także modele Viano, Vito i Citan. Z kolei BMW kusi klientów modelami z serii X, zaś Audi przygotowało ofertę na klasę Q i A. Bez VAT kupimy też Porsche Cayenne, Volkswagena Touarega, Land Rovera Discovery 4 i wszystkie modele Volvo z serii XC. Jak zatem kupić takie auto? Najlepiej oczywiście w leasingu.

- Każdy leasing jest opłacalny, tylko kwestia VAT-u jest inaczej rozliczana. W przypadku leasingu operacyjnego, VAT odliczany jest z każdej raty leasingowej. W zależności od homologacji samochodu, odliczymy sobie albo cały VAT, albo 60% jednak nie więcej niż 6 tys. zł. W przypadku leasingu finansowego VAT odliczamy w tym samym miesiącu, w którym go zapłaciliśmy, co wiąże się z tym że 23% VAT-u od samochodu musimy firmie leasingowej zapłacić z góry. Zwrot z Urzędu Skarbowego dostaniemy w następnym miesiącu - mówi Łukasz Józefowicz, Partner w Phinance S.A.

Na co zwrócić uwagę kupując samochód w leasingu? Diabeł tkwi w szczegółach. Koniecznie przyjrzyjmy się tabeli opłat i prowizji. Sprawdźmy ile kosztuje administrowanie polisą obcą, upomnienie i wezwanie do zapłaty, jakie są koszty wypowiedzenia umowy leasingowej, przeliczenie harmonogramu w przypadku wcześniejszej spłaty i - najważniejsze - jak często zmienia się tabela opłat i prowizji.

- Istotny jest też zapis w umowie mówiący o sposobie naliczania raty, w oparciu o jaki WIBOR z jakiego dnia. Zwróćmy uwagę jak wygląda kwestia rozliczenia polisy po szkodzie całkowitej lub kradzieży, jak wygląda kwestia wznawiania polisy po pierwszym roku, czy przy podpisaniu umowy nieświadomie zgadzamy się na zawarcie jakiegoś ubezpieczenia zaszytego w umowie, czy możemy wcześniej spłacić leasing i czy jest określony jakiś limit kilometrów - dodaje Łukasz Józefowicz.

Jak widać sprawa kupna samochodu z pełnym odliczeniem VAT nie jest wcale taka prosta, niemniej gra jest warta świeczki. ■

NOWOŚCI W JLR GDAŃSK

Range Rover Sport w zupełnie nowej aluminiowej konstrukcji nadwozia jest już dostępny w Trójmieście.



JAGUAR_F-TYPE_CABRIO

Konstrukcja ta jest o 30% lżejsza niż stalowe nadwozie poprzedniego modelu. Nowa, mocna struktura Range Rovera ma wpływ na poprawione właściwości jezdne oraz funkcjonalne samochodu. Ceny zaczynają się już od 321 900 zł. brutto. Wsalonie JLR pojawił się też nowy super sportowy model Jaguar F Type w wersji cabrio, dostępna będzie również wersja coupe. Można też już zamawiać Land Rovera Discovery 4 w dowolnej konfiguracji z pełnym odliczeniem VAT bez montażu kratki. Samochody do odbioru będą w lutym a zakup sfinansować można w atrakcyjnym leasingu MLeasing.

MACAN JUŻ W KWIETNIU

66 572 euro, czyli około 278 000 zł. – taka będzie cena wyjściowa najnowszego dziecka Porsche, modelu Macan.



Porsche_Macan

Mniejszy brat Cayenne trafi do sopockiego salonu Porsche już w kwietniu. Na polskim rynku będą oferowane trzy odmiany Porsche Macan: S, S Diesel oraz Turbo. W każdym z wariantów napęd jest przekazywany na wszystkie koła za pomocą dwusprzęgłowej, 7-biegowej skrzyni automatyzowanej.

Najmocniejsza specyfikacja o oznaczeniu Turbo jest napędzana turbodoładowanym silnikiem benzynowym V6 o pojemności 3.6-litra dostarczającym moc 400 KM i moment obrotowy 550 Nm. "Setka" na liczniku pojawia się już po upływie zaledwie 4,8 sekundy, a prędkość maksymalna dochodzi do 269 km/h. Na zakup takiego egzemplarza trzeba przeznaczyć 91 418 euro, co przeliczeniu na złotówki równe jest około 384 000 zł.

| R E K L A M A |



Finanse i Ubezpieczenia pojazdów Bezpłatne i niezależne oferty Pakiety Dealerskie

LEASINGI

- Pojazdy nowe i używane do 8 lat,
- Od 1. dnia prowadzenia działalności,
- Procedura uproszczona od 1%,
- Maszyny budowlane i urządzenia,
- Ciągniki, naczepy, przyczepy, autobusy,
- Pojazdy osobowe i ciężarowe,
- Motocykle i quady,
- Minimum formalności,
- Okres leasingu do 84 miesięcy,
- Decyzja leasingowa już od 5 minut,
- Także Bez sprawdzania BIK oraz KRD,
- Oferty najlepszych banków w Polsce,
- Leasing z obsługą serwisową

UBEZPIECZENIA

- Komunikacyjne, GAP, majątkowe, na życie i podróżne,
- Ponad 20 towarzystw w ofercie,
- Pakiety dealerskie,
- Oferty specjalne,
- Zniżki do 70%
- Polisa na telefon: 58-7322-840

KREDYTY

- Procedury uproszczone od 0% wpłaty,
- Osoby fizyczne, dział. gosp., Sp. z oo,
- Bez zaświadczeń o dochodach,
- Atrakcyjne oprocentowanie,
- Minimum formalności,
- Raty równe i malejące,
- Waluta: PLN, EUR, USD,
- Pojazdy nowe i używane,
- Kredyty 50/50, 3X33,
- Okres spłat do 120 miesięcy,
- Motocykle, quady i skutery,
- Pojazdy osobowe i ciężarowe,
- Kredyt na spłatę kredytu 50/50,
- Decyzja kredytowa już od 5 minut,
- Kredyt „na dowód rejestracyjny” (refinansowanie),
- Kredyty hipoteczne, firmowe, gotówkowe i konsolidacje.

ODSZKODOWANIA

- Szkody majątkowe,
- Wypadki komunikacyjne,
- Wypadki w pracy,
- Wypadki rolnicze i inne.



Polecam

Tomasz Wajdowski



www.finaut.pl



W NARODZIE SIŁA

Żeglarstwo to sport międzynarodowy. Uprawiają go miliony. Na wszystkich kontynentach. Za jednych z najlepszych żeglarzy na świecie uważani są Nowozelandczycy, których liczba obywateli i możliwości finansowe są dużo mniejsze niż takich imperiów jak Francja, Wielka Brytania, czy Stany Zjednoczone. Jak się na tym tle ma Polska? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie – **pisze dla Prestiżu Mateusz Kusznierewicz.**



Emirates Team New Zealand w regatach America's Cup

Fot. Materiały prasowe America's Cup

Początki mojej przygody ze sportem wyczynowym nie były łatwe. Był to przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Dopiero co wyszliśmy z komunizmu, otwarto granice, ale co najgorsze w moim przypadku, nie było się za bardzo na kim wzorować. Mieliliśmy co prawda wielu doświadczonych żeglarzy morskich. Śladem Magellana podążyło kilkudziesięciu Polaków spośród których najczęściej słyszymy nazwisko Leonida Teligi, który jako pierwszy Polak opłynął kulę ziemską na drewnianym jachcie Opty.

Dumni jesteśmy także z dokonań Kapitan Krystyny Chojnowskiej - Liskiewicz, która jako pierwsza kobieta na świecie przeplłynęła samotnie tą trasę. Jednak rejsy morskie w znaczny sposób różnią się od żeglarstwa regatowego, które ja wybrałem. Dlatego ubolewałem, że w konkurencjach olimpijskich nikt wcześniej nie stanął na olimpijskim podium i nie miałem za bardzo kogo naśladować. Skróciłbym sobie zapewne drogę nauczania.

Wspomniani na wstępie Nowozelandczycy mają znakomitych, utalentowanych żeglarzy z pasją i wrodzoną chęcią do rywalizacji i zwyciężania. Z czego się to bierze? Z moich obserwacji wynika, że głównie z tradycji. Już w latach sześćdziesiątych grupa trzydzie-

Fot. Tadeusz Dobrzyński



Przemysław Miarczyński z medalem olimpijskim



Start regat Vendée Globe

Fot. Jean Marie Liot DPPI

stoletnich żeglarzy wspięła się na wyżyny umiejętności, przez co szybko znaleźli zatrudnienie w największych międzynarodowych projektach. Sterowali jachtami w Pucharze Ameryki, zdobywali złote medale Igrzysk Olimpijskich, wygrywali regaty na trasie dookoła świata. Ale zawsze wracali do domu i w weekendy startowali w lokalnych regatach. Ich następcy wyrosli na bazie obserwacji i nauk, które pobierali od swoich mistrzów. Nic prostszego. A jakże wartościowego.

W obecnych czasach sport jest na najwyższym poziomie. Zawodnicy to zawodowcy. Najlepsi piłkarze, narciarze, lekkoatleci, rajdowcy i żeglarze to ludzie którzy postawili na sport i ze sportu żyją. Jest to nasz zawód. Główne i często jedyne zajęcie. Spoglądając na rozkład sił w żeglarskim świecie, śmiem stwierdzić że do najmocniejszych nacji od wielu lat należą Anglicy, Francuzi, Australijczycy i Nowozelandczycy. W ostatniej dekadzie wypadli z tego składu Amerykanie i Hiszpanie.

Pomimo, że Puchar Ameryki zdobył Team USA, to za sterem tego jachtu stał Australijczyk. Co więcej, na super szybkim jachcie

znajdował się tylko jeden Amerykanin. Pozostali to głównie Nowozelandczycy, Australijczycy i Anglicy. W Igrzyskach Olimpijskich najwięcej medali pod żaglami zgarniają od lat właśnie Anglicy i Australijczycy. Londyn był również udany dla Hiszpanów i Nowozelandczyków. W żeglarskim świecie nikt jednak nie jest tak mocny jak Francuzi. Wszystkie najważniejsze oceaniczne rekordy należą do żeglarzy znanego Sekwany. To także ich tradycja i duma narodowa. Od wielu, wielu lat.

Na tym tle Polska ma się dobrze. Mierząc nasze możliwości, w tym przede wszystkim zamknięty przez wiele lat dostęp do morza, mierne środki finansowe oraz brak w kraju zaawansowanych technologii, mamy całkiem niezły dorobek. Cztery medale olimpijskie, kilka dobrych wyników w regatach morskich, w tym zwycięstwo w Admirals Cup, udział kilku Polaków w Pucharze Ameryki i liczone już w dziesiątkach tytułów mistrzów świata i Europy sprawiają, że powinniśmy być zadowoleni. Mierząc siły na zamiary uzyskaliśmy do tej pory więcej niż teoretycznie mogliśmy. A jeszcze wiele dobrego przed nami!

Fot. Materiały prasowe America's Cup



Emirates Team New Zealand vs Oracle USA Team

D O B R E
JACHTY

Wyłączny przedstawiciel marek Jeanneau,
Lagoon oraz Prestige w Polsce
www.dobrejachty.pl

Partnerami cyklu są:

Premium
YACHTING

Ekspertyza jachty na Zatoce Gdańskiej.
Imprezy firmowe, kameralne spotkania biznesowe
www.premiumyachting.pl

NAJLEPSZY ROK STOCZNI SUNREEF YACHTS

11 zwodowanych katamaranów, nowe biura sprzedaży i prezentacja 3 nowatorskich conceptów - rok 2013 był zdecydowanie najlepszy w 11 letniej historii stoczni Sunreef Yachts. Gdańska stocznia umocniła pozycję światowego lidera w dziedzinie projektowania i konstrukcji luksusowych katamaranów na zamówienie.



Fot. Materiały prasowe

Wśród zwodowanych w 2013 roku jachtów jest 6 katamaranów motorowych - trzy jachty 60 Sunreef Power oraz trzy 70 Sunreef Power, jak również 5 katamaranów żaglowych, w tym premierowe modele, Sunreef 80 Carbon Line oraz Sunreef 60 LOFT. 11 jednostek oddanych klientom to dowód na to, że polityka globalnej ekspansji przynosi doskonałe efekty. Stocznia z siedzibą w Gdańsku, od 2009 r., posiada już swój oddział w Fort Lauderdale w USA. W styczniu ur., zostało otwarte lokalne biuro w Szanghaju w Chinach, a od października klienci mogą odwiedzić firmę w jej oddziale w Dubaju.

Firma prężnie rozwija swoją działalność w Europie, USA, na Bliskim Wschodzie oraz w Azji, biorąc udział w licznych prestiżowych

wydarzeniach oraz targach jachtowych. Prezentowane w tym roku rewolucyjne projekty super jachtów motorowych: 90 Sunreef Power oraz 210 Power Trimaran, jak również concept futurystycznego katamaranu żaglowego: 165 Ultimate by Sunreef, cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem odwiedzających targi gości oraz mediów.

Obecnie w halach produkcyjnych na terenie byłej Stoczni Gdańskiej produkowanych jest 6 jachtów na indywidualne zamówienie klientów z całego świata. Już na początku 2014 roku, stocznia przekaze właścicielowi z Bliskiego Wschodu super katamaran żaglowy Sunreef 82 Double Deck. Co istotne, po udanym sezonie targowym zostały podpisane 2 nowe kontrakty na 70 Sunreef Power oraz Sunreef 60 LOFT.

mr

TARNACKI W ŚCISŁEJ ELICIE

Trójmiejska załoga Tarnacki Yacht Racing awansowała do pierwszej 10 światowego rankingu sterników młotowych ISAF World Match Racing Rankings. To największy sukces polskich żeglarzy od czasu zdobycia przez załogę Karola Jabłońskiego tytułu mistrzów świata w 2003 roku.

Polacy zajmują 9. lokatę na ponad 1600 sklasyfikowanych załóg startujących w formule Match Racing na świecie. Załoga w składzie Przemysław Tarnacki (sternik), Łukasz Wosiński (taktyk), Marcin Banaszek (bow man) i Przemysław Płociennik (trymer) wygrała w tym roku między innymi 10. edycję prestiżowych regat Pucharu Świata Sopot Match Race. W finale pokonali ekipę Karola Jabłońskiego.

Do światowego rankingu sklasyfikowane są cztery najlepsze rezultaty z sezonu 2013 i cztery najlepsze z sezonu 2012. Match Racing

ISAF World Match Racing Rankings

1. Taylor Canfield, Amerykańskie Wyspy Dziewicze
2. Ian Williams, Wielka Brytania
3. Bjorn Hansen, Szwecja
4. Philip Robertson, Nowa Zelandia
5. Mathieu Richard, Francja
6. Keith Swinton, Australia
7. Nicolai Sehested, Dania
8. Simone Ferrarese, Włochy
9. Przemysław Tarnacki, Polska
10. Eric Monnin, Szwajcaria



Fot. Marek Wilczek/Materiały prasowe

to jedna z najbardziej prestiżowych konkurencji światowego jachtinngu, w której ścigają się na co dzień medaliści olimpijscy, zawodowi żeglarze i mistrzowie świata poszczególnych klas żeglarskich. Według tej formuły odbywają się legendarne regaty o Puchar Ameryki. Match Racing to krótkie, intensywne i niezwykle efektowne wyścigi 'jeden na jeden', rozgrywane najczęściej na oczach tysięcy kibiców w najlepszych lokalizacjach na świecie.

Odzież męska Gregor





IKONY DESIGNU: VICO MAGISTRETTI



Regał Nuvola Rossa dla firmy Cassina



Sofa Maralunga dla firmy Cassina

Fot. Materiały prasowe

Bohater tego tekstu to wielki projektant i architekt, ale przede wszystkim człowiek, słynący ze swojej skromności, elegancji i wdzięku – takim go zapamiętali jego studenci z London College of Art w Londynie. Vico Magistretti, bo o nim mowa, to jedno z najgorętszych nazwisk w historii włoskiego designu.

AUTOR: AGNIESZKA POLKOWSKA

Urodzony w Mediolanie projektant (1920- 2006), absolwent architektury na tamtejszej Politechnice, początkowo zajmował się wyuczonym zawodem.

MODERNIZM... Z CHARAKTEREM

Zgodnie z ideałami modernizmu tworzył budynki proste, które miały przede wszystkim służyć ludziom, a nie schlebiać próżności twórcy. Te idee przeniósł później na swoje wzornicze realizacje. Projekty, które wyszły spod ręki Włocha cechuje prostota i użyteczność. Mimo tych dosyć twardych założeń designer nigdy nie uzależnił się od jednej estetyki.

Proste w swojej formie realizacje, takie jak krzesło "Carimate" z wyplatany siedziskiem zaprojektowane dla firmy Cassina nie przypomina zupełnie realizacji "Bistro Chair" Da Padova, które cechują bardzo infantylne kształty. Oprócz wspomnianego siedziska Cassiny w latach 60-tych projektant rozpoczął eksperymenty z różnymi materiałami.

PREKURSOR TWORZYWA SZTUCZNEGO

Efektem tych eksperymentów było pierwsze na świecie krzesło z tworzywa sztucznego. Technologia opracowana przez Magistrettiego miała na długo zrewolucjonizować rynek meblarski. W tym materiale powstało dla Artemide krzesło "Selene", a także fotele "Vicario" i "Gaudi".

Przy firmie Artemide warto również wspomnieć o lampie "Eclisse", która dzięki swojej formie zachowanej w duchu pop jest zaliczana do kanonów wzornictwa. Wiele z projektów designera dla tej marki dostaniemy w gdańskim studio Forma Collection, a realizacje oświetleniowe posiada również w swojej ofercie gdański salon NAP Concept.

PRODUKTY KULTOWE

Dla wspomnianej marki Cassina projektant stworzył wiele modeli, które do dzisiaj pozostają znakami rozpoznawczymi designera.

Do takich obiektów należy sofa "Maralunga" – połączenie wyrafinowanego stylu i wygody.

– Ten kultowy model w dalszym ciągu stoi na czele statystyk sprzedaży na całym świecie, gdzie tylko marka ta jest dostępna. Trzeba zaliczyć ten mebel do ponadczasowych ikon designu, tych prawdziwych, nie kreowanych na szybko z potrzeby trendów, które kończą swój żywot po jednym sezonie – mówi Artur Biegalski z sopockiego salonu InterStyle HOME.

Drugą, ostatnio spopularyzowaną realizacją dla Cassiny jest regał "Nuvola Rossa", którego eksperymentalny niegdyś kształt idealnie wpasowuje się w obecnie trendu i przeżywa aktualnie swój renesans.

NIEWIDZIALNY DESIGN

Vico Magistretti swój design określał mianem anonimowego i tradycyjnego. Trudno się nie zgodzić z tą tezą, ale nie można im też odmówić wdzięku. Zaletą zaprojektowanych przez designera mebli jest fakt, że są one ponadczasowe. Za przykład można podać siedziska i stół "Maui" zrealizowane dla marki Kartell w 1996 roku. Ich sukces sprzedażowy spowodował wypuszczenie w 2008 roku serii siedziska "Nihau", mocno nawiązującego do hitowego poprzednika. Meble zaprojektowane dla tej firmy posiada w swojej ofercie gdańskie studio Forma Collection, gdański salon mebli włoskich Mebella Design, a także salon Koma Lux.

NUTA ROMANTYZMU

Designer porzucał niekiedy swoje praktyczne podejście na rzecz estetyki. Wynikiem takiego odstępstwa od reguły okazały się bardzo romantyczne projekty ze szkła, jak np. stolik kawowy "Gemini" dla marki Fiam. Nie należy również pominąć lampy "Mezza Chimera" wykonanej z formowanego szkła dla firmy Artemide w 1969 roku. Lampa do dzisiaj jest obiektem kultowym. Obie realizacje nie posiadają jednak zbędnych dekoracji i uwodzą formą, a to jest cecha niezmienna dorobku tego znakomitego designera.

DESIGNSALE



• Sofa Bergen. Oferta specjalna -25%
Teraz od 3.916,-
Cena regularna: od. 4.895,-

ZAOSZCZĘDŹ DO 50%

Odmień swój dom kupując nową jadalnię lub nowe meble do salonu, tylko teraz promocją do 25% na stoły, krzesła, bufety, sofy i stoliki. Meble do zamówienia w różnych kolorach, tkaninach, skórach i konfiguracjach. Promocje ważne do 31 stycznia 2014 r.

Sprawdź także w najbliższym salonie wyprzedaż mebli i dodatków z ekspozycji z rabatami do 50%!
Więcej informacji oraz produkty wyprzedażowe na boconcept.pl

Gdynia Redłowo ul. Legionów 112 (budynek Altus) www.boconcept.pl tel. 667 500 100

BoConcept®

Urban Danish Design since 1952

BRAND: B&B ITALIA



Fot. Materiały prasowe

Założona w 1966 roku przez przedsiębiorcę - wizjonera, Piero Ambrogio Busnelli, włoska fabryka B&B Italia to obecnie wiodąca marka na międzynarodowej scenie projektowania wyposażenia wnętrz. I jedna z najbardziej luksusowych, innowacyjnych i kreatywnych.

AUTOR: AGNIESZKA POLKOWSKA

Dla B&B Italia pracują najlepsi architekci na świecie, którzy tworzą niepowtarzalne i ponadczasowe meble, zaczynając od krzeseł, foteli, puf, sof, stolików i stołów, kończąc na szafkach, czy meblach zewnętrznych.

NARODZINY WŁOSKIEJ LEGENDY

Prestżkowa siedziba centrali B&B od 1972 roku ma swoje miejsce w północnej części Mediolanu. To tam w dużej mierze narodził się sukces hasła "Made in Italy" - gwarancji najwyższej jakości, kreatywności oraz dobrego smaku. Tym co wyróżnia markę B&B Italia na tle innych to na pewno umiejętność odzwierciedlania ducha naszych czasów oraz szybkiego reagowania na wszelkie przemiany społeczne.

- B&B Italia pozycję lidera w branży meblowej buduje od prawie 50 lat, kładąc konsekwentnie nacisk na innowacyjność. Prawdą jest, że czytając o historii marki, kulturze korporacyjnej i drodze powstania produktu, najczęstszym określeniem jakie się pojawia jest właśnie "innowacyjność" - mówi Artur Biegalski z sopockiego salonu InterStyle HOME, autoryzowanego partnera marki, który w swojej ofercie posiada wiele produktów sygnowanych logiem B&B Italia.

W B&B Italia nacisk na nowe technologie i innowacje to priorytet. Firma inwestuje w nie 3% rocznego obrotu.

LUKSUS W DOBIE PROSPERITY I KRZYSU

Produkty wychodzące z fabryki B&B Italia bez zawahania można określić mianem luksusowych. Sama firma dołączyła również do fundacji Altagamma, zrzeszającej włoskie spółki o międzynarodowej renomie, które działają w sektorze dóbr prestiżowych oraz wyrażają swoją działalnością miejscową kulturę i styl.

- Na definicję luksusowego mebla tej marki składa się, oprócz technologii i kreatywności, także dbałość o perfekcyjną jakość, ładne i wyważone wzornictwo, jak również niesamowicie spójna polityka marketingowa. Trzeba również dodać, że B&B Italia posiada

własne Centrum Badań i Rozwoju, w które inwestuje znaczne kwoty - wyjaśnia Artur Biegalski.

Z TECHNOLOGIĄ NA TY

Wspomniana jednostka badawcza to kluczowy czynnik strategiczny w polityce rozwoju korporacyjnego marki. Swoją siłę marka opiera przede wszystkim na sprawdzonych projektantach, którzy dbają o jakość i konkretny styl mebli wychodzących z produkcyjnej taśmy. Oddział zajmujący się innowacjami to rozbudowane laboratorium, które od lat tworzą gorące nazwiska designu, takie jak: Antonio Citterio, Patricia Urquiola, Zaha Hadid, Mario Bellini, Naoto Fukasawa, Jeffrey Bennett, Gaetano Pesce i wiele innych.

- Głównym projektantem B&B Italia i drugiej marki tej fabryki, MAXALTO, jest Antonio Citterio i to on przede wszystkim odpowiada za jej wizerunek, przynajmniej tej części bardziej konserwatywnej wzorniczo, bo nie technologicznie. Współczesne i odważne wzornictwo, wpisujące się w aktualne trendy, reprezentują słynna Patricia Urquiola i Naoto Fukasawa, którzy wnieśli do B&B Italia wyraźnego ducha młodego pokolenia projektantów - dodaje Artur Biegalski z salonu InterStyle Home.

DLA DOMU I BIURA

Asortyment mebli pochodzących z fabryki B&B Italia doceniają przede wszystkim osoby pracujące na co dzień przy wyposażaniu wnętrz.

- Nazwiska - ikony to dla mnie pewność, że oferuję swoim klientom najlepsze z możliwych produktów na rynku. W ramach mebli jednej marki jestem w stanie stworzyć jednolite stylistycznie kompozycje. B&B Italia jest tego idealnym przykładem - mówi Dorota Topolińska, architekt wnętrz.

Swoją działalność marka opiera nie tylko na wyposażaniu przestrzeni prywatnych oraz biur, ale także może się pochwalić prestiżowymi kontraktami, jak np. wyposażenie sieci hoteli sieci Bulgari, które są najlepszą wizytówką i gwarantem jakości. Dzięki B&B Italia marzenia o luksusie są w zasięgu ręki.



POZNAJ B&B ITALIA



SOFA MOON SYSTEM

Projektant: Zaha Hadid

MOON projektu Zaha Hadid to ascetyczność i ergonomia wyrażona skłonnością B&B Italia do eksperymentowania i nieustannego poszukiwania doskonałości kształtów. MOON najlepiej sprawdza się na środku pokoju. To wprost idealny wybór do nowoczesnych, minimalistycznych lub industrialnych wnętrz.



STOLIK AREA

Projektant: Paolo Piva

Stolik kawowy Area to kwintesencja filozofii marki B&B Italia. Z jednej strony mamy klasyczny, elegancki stolik o minimalistycznej formie, z drugiej zaś, dzięki pufie, oryginalny i intrygujący mebel o podwójnym zastosowaniu. Wszystko razem idealnie się komponuje, tworząc spójną konstrukcję.



STÓŁ SEVEN

Projektant: Jean Marie Massaud

Stół Seven charakteryzuje unikalny wzór blatu z 3 nieregularnymi bokami stanowiącymi jednocześnie jego podstawę. Pomieści on 7 osób. Metalowa konstrukcja jest polakierowana w różnych kolorach. Blat wykończony jest okleiną drewnianą w kolorze jasnego dębu, w odcieniu szarości, brązu lub jest satynowany w różnych kolorach.



FOTEL UP 5

Projektant: Gaetano Pesce

Fotel ten został zaprojektowany w 1969 roku i należy do kanonu współczesnego wzornictwa. Miał symbolizować zniewolenie kobiet, a stał się symbolem kobiecego seksapilu i radości życia. Mebel ma obłe kształty prehistorycznej Venus, jest głęboki i wygodny - daje poczucie bezpieczeństwa niczym matczyne łono. Natomiast podnóżek połączony sznurem z fotelem, symbolizuje ujarzmenie kobiet.

SZESZLONG LANDSCAPE

Projektant: Jeffrey Barnett

Szeszlong dostępny jest w dwóch wersjach podstawy - statycznej i bujanej. Dzięki magnetycznej wkładce, zagłówek może być ustawiony w pozycji jak najlepiej umilającej popołudniową drzemkę, czytanie gazety lub relaks. Wykończony wymienianą skórą cielęcą lub z osła, a także wysokiej jakości materiałami, tj. jak choćby mieszanka bawełny i lnu.

FOTEL HUSK

Projektant: Patricia Urquiola

Cała struktura siedziska i nóg opiera się na w 100% biodegradowalnym tworzywie HIREK®, pokrytym szeregiem kwadratowych poduszek, co pozwala nazywać ten produkt ekologicznym. Fotel świetnie się sprawdzi zarówno we wnętrzach, jak i w wersji outdoor na tarasach i w ogrodach.



SOFA TUFTY TOO

Projektant: Patricia Urquiola

Tufty Too to doskonale rozwiązanie takich kwestii jak modularność, komfort i innowacyjność. To system modułowy składający się z siedzisk z niskim i wysokim oparciem, modułów z podłokietnikiem lub bez, narożników, szeszelongów oraz puf. Dzięki takim możliwościom można tworzyć wyspy wypoczynkowe i w dowolnym momencie je przestawiać.



FOTEL GRANDE PAPILO

Projektant: Naoto Fukasawa

Fotel Grande Papilio to pojedyncza forma wykonana z jednego materiału. Jego płynny kształt jest wyrzeźbiony z pnia o kształcie odwróconego stożka, gdzie przestrzeń siedziska i oparcia dają poczucie komfortu i relaksu. Grande Papilio wyposażony jest w mechanizm obrotowy zapewniający pełną widoczność pomieszczenia 360°.



MUST HAVE: STÓŁ OTTAWA

Stół Ottawa zaprojektowany przez ikonę światowego designu Karima Rashida charakteryzuje się miękką linią, a delikatne detale stołu nawiązują do duńskiego wzornictwa z lat 50-tych i 60-tych.

Stół może być wykończony przez BoConcept fornirem w kolorze dębu lub białym lakierem, nogi występują w dwóch wersjach kolorystycznych. Wyposażony jest w funkcję rozkładania i po rozłożeniu zasiąść do niego może aż 14 osób, przed rozłożeniem przewidziany jest dla 6 do 8 osób.

Stół jest częścią całej kolekcji przeznaczonej do jadalni. Składają się na nią także inspirowane naturą krzesła nawiązujące do liści, bufet na nóżkach w kształcie ptasich łapek lub gałązek, szafka o rączkach przypominających koło zamachowe. Krzesła mogą być wykończone w opcjach dowolną tkaniną, filcem lub naturalną skórą z oferty BoConcept.

Kolekcja OTTAWA Karima Rashida została wyróżniona prestiżowym, honorowym red dot 2013. Dostępna jest w gdyńskim salonie BoConcept.



LOFT DESIGN

Katarzyna Rodziewicz, studentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku zwyciężyła w konkursie na aranżację gdyńskiego loftu. Na konkurs zorganizowany przez Grupę Inwestycyjną Hossa i ASP wpłynęło kilkanaście projektów.



I nagroda

Prace powstały pod kierunkiem dr hab. Beaty Szymańskiej prof. ASP oraz arch. Pawła Czarzastego i przedstawiają wnętrza loftów gdyńskich osiedli Fort Forest, Sokółka Zielenisz, Patio Róży oraz Wiczlino - Ogród. Zwycięski projekt urzekł jurorów przede wszystkim estetyką przestrzeni doskonale odzwierciedlającą potrzeby mieszkańców, zwracającą uwagę na atuty przestrzeni loftu, w szczególności jego dwukondygnacyjność.

Drugie miejsce zajęła Agnieszka Adamiak, której idea wyraźnie dzieli loft na strefę dzienną i nocną, a trzecia nagroda trafiła do Jolanty Kwarciak, autorki odważnego projektu „męskiego wnętrza”, nawiązującego do industrialnego pochodzenia loftów, z propozycją konstrukcji schodów niczym zwodzony most. Przyznane zostały także dwa wyróżnienia – Roksanie Dobrzyńskiej i Aleksandrze Rychlińskiej.



III nagroda

GWIEZDNY EDYTORIAL

Zmysłowa Marilyn, słodka Audrey, zadziorna Liz i gorąca Sophia. Wielkie gwiazdy kina, kobiety - symbole nie do podrobienia, niezastąpione. Są wieczną inspiracją dla wielu artystów. Pierwszy je spopularyzował jeden z ojców pop - artu Andy Warhol. Dla nas w graficzny obraz ubrała je Iwona Drązkiewicz.

- Każda z nich jest ikoną, każda jest ponadczasowa - o swoim wyborze mówi autorka. - Szczególnie Marilyn Monroe, którą uwiel-

biam i za każdym razem odkrywam na nowo. To wdzięczny temat dla artysty. Portrety aktorek są wykonane techniką mieszaną, mają w sobie coś pop - artowego klimatu.

- Za podstawowy materiał służy mi fotografia, dopiero później zaczynam bawić się kolorami - wyjaśnia graficzka. - Gotowe prace drukuję na diboncie, szlachetnym materiale, który daje szczególnie wyrafinowany efekt obrazu.

Seks bomba, dziewczyna z sąsiedztwa, femme fatale i dama z temperamentem. Przed wami bohaterki styczniowego edytorialu. **ad**



NIE TAKI GRAMOFON STRASZNY, JAK GO MALUJĄ

AUTOR: MAX RADKE / FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Intryguje, przywołuje wspomnienia, wzbudza pożądanie. Ale też często podchodzimy do niego z rezerwą, boimy się, że nasza wiedza w temacie audio jest zbyt uboga, by w pełni docenić jego walory. Tymczasem gramofon, bo o nim mowa, wcale nie jest trudny w obsłudze, nie trzeba też mieć audiofilskiej wiedzy, by w pełni wykorzystać jego niebagatelne możliwości.



Gramofon PRO-JECT RPM 1.3

Słuchanie muzyki z płyt winylowych tworzy pewien specyficzny klimat. Puryści twierdzą, że dźwięk pochodzący z gramofonu analogowego przewyższa jakością dźwięk pochodzący z odtwarzacza płyt kompaktowych i plików MP3.

- Bardzo ważne są kwestie związane z doborem poszczególnych elementów gramofonu - sam gramofon, ramię, wkładka, przedwzmacniacz itp. Jest to najbardziej skomplikowana część zakupu tego rodzaju źródła, dlatego podobnie jak konfigurację i montaż (np. wkładki) warto zostawić specjalistom - mówi Marcin Chrzęszcz z gdańskiego salonu Premium Sound.

Dalej tak naprawdę jest tylko z górki, bo po krótkim szkoleniu w salonie klient nie będzie miał problemów z obsługą i konserwacją gramofonu i płyt. Nie należy się również bać dostępności płyt - coraz więcej wydawnictw można dostać na winylu, a w sieci działają serwisy wyspecjalizowane w dostarczaniu dobrze wytłoczonych albumów i to praktycznie niezależnie od rodzaju słuchanej muzyki.

Od czego zacząć przygodę z gramofonem? Idealnym pomysłem na pierwszy gramofon będzie jeden z modeli australijskiego Pro-Ject'a. Oferta tej firmy jest dość zróżnicowana, a podstawowy model Debut Carbon z ramieniem z włókien węglowych i wkładką Ortofon 2M-Red (1570 zł.) pozwala już poczuć magię analogowego grania. Szeroki wachlarz wkładek takich jak duński Ortofon, brytyjski Goldring, czy japońska Nagaoka pozwala na poprawienie brzmienia oraz dostosowanie go do własnych preferencji.

- Dla posiadaczy hi-endowych systemów na początek polecam jednak gramofon Avid Ingenium. Jest to prosta konstrukcja, jednak pozwala na spore modyfikacje poprzez założenie nawet najlepszych ramion - mówi Marcin Chrzęszcz.

Jednym z najważniejszych elementów odpowiedzialnych za jakość dźwięku w trakcie odtwarzania muzyki jest podstawa. Odpowiada za tłumienie drgań, które mogą wypaczyć charakterystykę

sygnału zapisanego na płycie. Często też użytkownicy gramofonów są przekonani, że największą brzmieniową różnicę przynosi wymiana wkładki.

- Nie jest to do końca prawdą, ponieważ niektóre gramofony "nie chcą" grać z konkretnym rodzajem wkładki, z innymi zaś grają świetnie. Ponadto ważna jest sama konstrukcja gramofonu. Wieloletnia praktyka dowiodła, że dobry gramofon z niedrogą wkładką zagra zawsze o wiele lepiej niż w tym samym budżecie średnie urządzenie z bardzo dobrą i dość drogą wkładką - przekonuje Michał Gogulski z firmy Hi-End Corner, jeden z najlepszych specjalistów budujących systemy gramofonowe w Polsce.

Można więc powiedzieć, że każdy aspekt ma swoje znaczenie i trzeba umiejętnie dobrać gramofon, ramię, wkładkę i przewód sygnałowy. Różnicę może zrobić także przedwzmacniacz gramofonowy, a już na pewno wkładka. Na rynku jest multum różnych wkładek. Można kupić wkładkę za 300 zł, a najdroższe, np. marki Air Tight, potrafią kosztować nawet 35 tysięcy złotych.

- Skoro już jesteśmy przy finansach, to warto porównać jakość dźwięku ze średniej klasy gramofonu i z dużo droższych innych źródeł cyfrowych. I co się wtedy dzieje? Niemal wszyscy, nawet w ślepych testach, wybierają dźwięk z gramofonu jako lepszy. Mówię to z pełnym przekonaniem - średniej klasy gramofon z niezbyt nawet drogą wkładką, poprawnie skonfigurowany deklasuje jakością i fizjologią dźwięku dużo droższe źródła cyfrowe. Przy czym różnica cenowa często jest dwu lub nawet trzykrotna - mówi Tomasz Kwiatkowski z firmy Mediam, która jest oficjalnym przedstawicielem cennej marki gramofonowej, Nottingham Analogue i marki Ortofon, światowej ekstraklasy w dziedzinie igieł i wkładek.

Wystarczy odrobinę cierpliwości i wiedzy żeby poprawnie skonfigurować gramofon, a potem przez długi czas cieszyć się znakomitej jakości dźwiękiem, i to za nieporównywalnie mniejsze pieniądze niż w przypadku innych źródeł. Gramofonu nie trzeba się bać, wystarczy się z nim zaprzyjaźnić, by cieszyć się niespotykaną jakością dźwięku przez długie lata.

PREMIUM SOUND

Gramofony AVID - źródło prawdziwego dźwięku
tylko w Premium Sound - Salon HiFi



Salon HiFi – Premium Sound

Gdańsk, ul. Trawki 7 (przy starej Słowackiego)

www.premiumsound.pl

tel: 513 070 730

MOKRY PROBLEM NA SKÓRZE

AUTOR: AGNIESZKA MIELCAREK / MATERIAŁY PRASOWE

Ważny egzamin, pierwsza randka, cieplejszy dzień - wszystko to może być koszmarem dla osoby cierpiącej z powodu nadmiernej potliwości. Jak rozpoznać, czy pocimy się więcej niż inni? Jak sobie radzić z nadmiernym poceniem się w codziennych sytuacjach?

W ciągu dnia wydzielamy około litra potu, choć niczym niezwykłym będzie również wypocenie trzech litrów tej wydzieliny na siłowni. Ludzki pot składa się w 98% z wody, pozostałe 2% stanowią różne substancje chemiczne: związki siarki, kwasy tłuszczowe, mocznik, amoniak, kwas moczowy, a także feromony. Przed kontaktem z powietrzem i bakteriami pot nie ma zapachu.

Pot wytwarzany jest w dwóch rodzajach gruczołów: ekrynowych i apokrynowych. Gruczoły pierwszego typu są rozlokowane na całej powierzchni ciała, a ujście znajdują w naskórku. Z kolei gruczoły apokrynowe znajdują się w owłosionych partiach organizmu, zaś ich wydzieliny wydostają się na zewnątrz poprzez kanały włosowe lub naskórek. Najwięcej gruczołów potowych mamy na stopach i dłoniach. Ogólna liczba gruczołów potowych w ciele może wynosić nawet 3 mln.

Istnieje kilka rodzajów nadmiernej potliwości: uogólniona, asymetryczna, ogniskowa czy smakowa. Z powodu wydzielania zbyt dużej ilości potu cierpi 1-2% populacji. Bardzo często przyczyną jest mutacja genetyczna, lecz także hormony oraz zaburzenia w sferze emocji mogą powodować pojawianie się plam na ubraniach czy pocenie się dłoni. Najczęściej pierwsze objawy nadpotliwości pojawiają się w dzieciństwie, zaś mogą się zmniejszać po 25. roku życia, choć nie jest to normą. Dieta, alkohol, papierosy czy narkotyki mogą nasilać objawy chorobliwego pocenia się.

Definicja nadpotliwości nie jest precyzyjna - mówi tylko, że jest to stan kliniczny, w którym produkcja potu jest nieadekwatna do potrzeb termoregulacyjnych organizmu. Określenie, czy cierpimy z powodu nadpotliwości, jest mocno subiektywne.

NIERÓWNA WALKA

Z potliwością, także tą chorobliwą, można walczyć na wiele sposobów. Najpopularniejszym z nich jest higiena oraz stosowanie dezodorantów i antyperspirantów. Dezodoranty nie powstrzymują wydzielania potu, lecz nie dopuszczają do rozkładania go przez bakterie. Najczęściej w ich skład wchodzi substancje przeciwbakteryjne oraz środki zapachowe, dzięki czemu można je stosować na skórę oraz na ubrania. Ich działanie jest krótkotrwałe.

Antyperspiranty oraz blokery są cięższą artylerią w bitwie o suchą skórę. Zawierają w sobie związki glinu, które zapobiegają wytwarzaniu potu w gruczołach poprzez zacinanie ich. Blokada ta znika naturalnie podczas złuszczenia się naskórka. Antyperspiranty stosuje się codziennie. W początkowych dniach stosowania blokera należy nakładać go na świeżo umytą, nieuszkodzoną skórę wieczorami, gdy gruczoły potowe pracują mniej intensywnie. Po tym czasie zastosowanie środka raz w tygodniu wystarcza do utrzymania blokady wydzielania potu.

W przypadku nadmiernej potliwości dłoni czy stóp warto sięgnąć po talki, zasyпки czy kremy dostępne w aptekach. Dostępne są także wetładki do stosowania pod pachy lub do obuwiu, absorbujące pot.

Istnieje także szereg zabiegów, które powstrzymują gruczoły potowe przed nadmierną pracą. Należy do nich jontoforeza, polegająca na zanurzeniu części ciała w roztworze substancji leczniczych i przepuszczeniu prądu o małym natężeniu. Efekty pojawiają się już przy 5-10 zabiegach. Możliwe jest także wstrzykiwanie toksyny botulinowej w ściśle określone obszary o nadmiernym wydzielaniu potu. Efekty takiej terapii utrzymują się od pół roku do nawet 12 miesięcy. Można także poddać się zabiegowi usunięcia gruczołu potowego (liposukcja dołu pachowego lub kuretaż retrodermalny pach). Najcięższą potliwość leczy się poprzez zablokowanie

lub przecięcie nerwu współczulnego, odpowiedzialnego za przesyłanie informacji do gruczołów potowych. Ten ostatni zabieg wykonywany jest w znieczuleniu ogólnym, zaś pacjent musi pozostać w szpitalu przez 2 - 3 dni.

ZAPACH KOBIECOŚCI

Szwajcarscy naukowcy z firmy Firmenich kilka lat temu zajęli się rozpoznaniem głównych nut zapachowych kobiecego i męskiego potu. Odkryli, że u płci brzydkiej dominuje zapach sera - spowodowany przez stosunkowo wysokie stężenie kwasów tłuszczowych w tej wydzielinie. Kobięcy pot pachnie cebulą lub grejpfrutem, co jest spowodowane dużą zawartością związków siarki, rozkładanych przez bakterie do czosnkowo-cebulowo śmierdzących tioli.

Badacze ustalili także, że zapach potu płci pięknej dla innych osób jest bardziej odrażający od męskiego.





FOT.GUINOT

Odkryj naturalne piękno



www.piema.pl



Gdynia-Orłowo Kasztanowa 1 tel.504 138 868 , 58 668 50 95



SOPOCKA FABRYKA URODY

W jednym miejscu spotkała się specjalistyczna medycyna z zakresu chirurgii plastycznej, medycyny estetycznej, dermatologii oraz kosmetyki. Zaprośiliśmy także do współpracy fizjoterapeutę, który oferuje szereg masażów leczniczych i relaksujących oraz jest specjalistą terapii manualnej. Tylko takie połączenie gwarantuje najwyższy poziom usług w dziedzinie określanej jako "anty aging" czyli w medycynie przeciwstarzeniowej.

Chirurgia plastyczna

Medycyna estetyczna

Kosmetyka

Masaże



SOPOCKA FABRYKA URODY

dr Jacek Dobrowiecki

NIE DLA TOKSYN!

AUTOR: AGATA RUDNIK / MATERIAŁY PRASOWE

W kolejny rok warto wejść z czystą kartą, także tą urodową. Zaczniemy od odpowiedniego oczyszczenia i detoksykacji organizmu. Dzięki temu nasze ciało będzie lepiej przygotowane do kolejnych zabiegów, a my zyskamy także więcej energii i chęci do działania. Jakie zabiegi pomogą nam osiągnąć ten stan?



naszym ciele gromadzi się mnóstwo toksyn. Osłabienie i ciągłe zmęczenie mogą być odczuwalnymi tego skutkami. Warto też pamiętać, że toksyny utrudniają odchudzanie.

PROSTY PRZEPIS

Często mówi się, że niezawodnym sposobem oczyszczenia organizmu jest głodówka. Zdania są jednak podzielone, bo skutki niejedzenia rzeczywiście mogą być groźne dla zdrowia. Co więcej, głodząc się, możesz doprowadzić do jeszcze większego gromadzenia się toksyn w organizmie. Najprostszym sposobem pozbycia się tego, co „złe i nie-dobre” jest unikanie kofeiny i alkoholu oraz produktów wysoko-tłuszczowych i p dużej zawartości węglowodanów. Do tego picie dużej ilości wody i voilà!

Ale to dopiero początek. Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana niż mogłoby się nam wydawać.

Dlatego tym bardziej warto skorzystać z oferty specjalistycznych gabinetów kosmetycznych, w których znajdziemy zabiegi wspomagające detoksykację naszego ciała oraz oczyszczające skórę.

O KROK DALEJ

Iono-Care, czyli oddychanie zjonizowanym powietrzem, bogatym w tlen działa wyjątkowo zbawiennie dla naszej urody. Zabieg ten poprawia samopoczucie, dodaje energii, wzmacnia układ odpornościowy i lepiej nastraja nas do życia. Wykonamy go w Studio Piękności i Odnowy Biologicznej Stenia w centrum Gdyni.

Szara, zmęczona skóra, a do tego liczne wypryski to problemy, z którymi boryka się wiele osób. Stresujący tryb życia, nieprawidłowe

odżywianie się, brak snu – wszystko to wpływa niekorzystnie na cerę. Z pomocą przychodzą nam na szczęście specjaliści. Salon kosmetyczny PIEMA w Gdyni Orłowie oferuje skuteczny zabieg oxybrazji o działaniu złuszcząco – oczyszczającym. Oxybrazja rozjaśnia skórę oraz ujednolica jej koloryt, zaś po jej wykonaniu następuje lepsze przyswajanie preparatów kosmetycznych.

NIE TYLKO TWARZ I DEKOLT

Serie zabiegów poprawiających kondycję naszej cery oferuje także gdyńska klinika urody New Skin Clinic. Chcąc odświeżyć skórę i poprawić jej kondycję, wykonać możemy tu terapię kwasami oraz

zabiegi rewitalizujące i odżywcze. Większość z nich przeznaczona jest dla skóry twarzy, szyi i dekoltu, ale z powodzeniem sprawdzi się także na innych partiach ciała.

Warto też zajrzeć do Sopockiej Fabryki Urody i skorzystać z rytuałów zabiegowych Thal'ion. To połączenie naturalnych mor-

skich ekstraktów i nowoczesnej technologii. Wyjątkowe ceremonie piękna, opracowane z najwyższą starannością, niosą spektakularne efekty, przywracają harmonię i równowagę. Specjaliści polecają zwłaszcza DETOX WRAP – detoksykujący okład na ciało na bazie alg *Fucus Vasiculosus*.

Wszystkie wymienione metody dobierane są w zależności od zapotrzebowania klientów. Dzięki temu mamy pewność, że decydując się na dany zabieg, zostaniemy poinformowani o wszelkich przeciwwskazaniach, zaś działania renomowanych kosmetologów przyniosą pożądane efekty. Oczyszczenie organizmu to obowiązkowy wstęp do dalszej pielęgnacji. Jeśli więc naszym postanowieniem noworocznym jest zadbanie o zdrowie i urodę, to właśnie od niego powinniśmy zacząć, zanim zdecydujemy się na kolejne kroki ku pięknemu ciału. ■



NEW SKIN
clinic
feel your beauty

Laureat konkursu na najlepszy salon piękności na Pomorzu.

- medycyna estetyczna
- botoks
- mikrodermabrazja
- radiofrekwencja
- zabiegi laserowe
- manicure hybrydowy





akademia
skutecznej diety
www.dobrekalorie.com

Poznaj zasady zdrowej DIETY



www.DobreKalorie.com

**NOWY
GABINET !!!**

GDYNIA

Budynek Atrium

ul. Starowiejska 41/43 lok. 31

GDAŃSK

C.H. Manhattan

ul. Grunwaldzka 82 lok. 353A



PORADNIA DIETETYCZNA

tel.: 606 517 057,

www.youtube.com/DobreKalorie,

- Akademia Skutecznej Diety

e-mail: dietetyk@dobrekalorie.com

www.facebook.com/AkademiaSkutecznejDiety

MAGNIFIC

LUKSUS Z MEDIOLANU



Sukienka Elisabetta Franchi - 1949 zł
 Buty Elisabetta Franchi - 2099 zł
 Torebka Atos Lombardini - 1399 zł
 Bransoletka Elisabetta Franchi - 599 zł
 Bransoletka Maramba - 89 zł

M
 MAGNIFIC

E

kskluzywne ubrania z najlepszych włoskich domów mody, znane marki, zawsze aktualne kolekcje, najlepsze materiały, najmodniejsze kroje i wzornictwo - to wszystko znajdziecie w butik MAGNIFIC znajdującym w Centrum Handlowym Klif w Gdyni. To ulubiony sklep gwiazd show - biznesu, kobiet

ceniących indywidualność i dbających o wygląd. MAGNIFIC oferuje też modne, firmowe dodatki i akcesoria - torebki, buty, apaszki, biżuterię, okulary, paski, itp.

Marki dostępne w MAGNIFIC: Armani, Galliano, Elisabetta Franchi, Michael Kors, Atos Lombardini, Pierre Balmain, Betti Blue, Cristina Effe, Opium Milano, Demencione Danca, Gerbe.

Kurtka Elisabetta Franchi - 1999 zł
 Torba Elisabetta Franchi - 899 zł
 Spodnie Elisabetta Franchi - 2399 zł
 Szal Elisabetta Franchi - 699 zł
 Swetr Elisabetta Franchi - 1099 zł
 Buty Donna V Ventura - 799 zł



M
MAGNIFIC



Bluzka Elisabetta Franchi - 899 zł
 Spódnica Elisabetta Franchi - 2299 zł
 Wisior Elisabetta Franchi - 799 zł
 Bransoleta Atos Lombardini - 299 zł
 Torebka Atos Lombardini - 1399 zł

M
MAGNIFIC



Marynarka Elisabetta Franchi - 1999 zł
 Jeansy Love Moschino - 1199 zł
 Tenisówki Elisabetta Franchi - 2399 zł
 Torebka Twin Set - 1099 zł
 Bransoleta Elisabetta Franchi - 599 zł
 Bransoleta Maramba - 89 zł

M
MAGNIFIC



Kurtka Elisabetta Franchi - 1599 zł
 Szal Elisabetta Franchi - 699 zł
 Bluzk Pierre Balmain - 1999 zł
 Spodnie Elisabetta Franchi - 1199 zł
 Tenisówki Elisabetta Franchi - 1749 zł
 Torba Elisabetta Franchi - 949 zł

M
MAGNIFIC

Yuliya Babich

Fall Winter

2013/2014



Dzianinowe sukienki na co dzień i na wielkie wyjście. Bardzo kobiece, dopasowane i ponadczasowe kroje. Nowa kolekcja Yuliyi Babich nie pozostawia wątpliwości, że ta pochodząca z Ukrainy projektantka wie jak połączyć prostotę z elegancją. Nowa kolekcja to także nowe inspiracje - siedemnastowieczne malarstwo holenderskie i wschodnioeuropejska kultura. Zima wg Babich jest w tym roku niezwykła.







***Stylowy butik z piękną polską, włoską, francuską odzieżą
oraz najwyższej jakości obuwiem włoskim marki Ballin.
Miejsce spotkań kobiet z gustem i klasą.***



30 listopada 2013 roku w handlowym centrum Gdyni nastąpiło otwarcie naszego butiku. Zapraszamy serdecznie kobiety ceniące sobie dobry gust i klasę oraz doceniające najwyższą jakość materiałów i wzornictwa. W szerokiej ofercie odzieży damskiej posiadamy piękną odzież polskiego producenta firmy DanHen, unikalne francuskie koszule, najwyższej jakości włoskie obuwie marki Ballin i wiele innych. Postaramy się, aby butik był nie tylko miejscem udanych zakupów i galerią unikalnej odzieży z różnych stron świata fashion, ale również miejscem rozmów o modzie, najnowszych trendach, spotkań ze stylistami czy areną mini-pokazów mody. Liczymy na pozyskanie grona wiernych i zadowolonych klientek, dla których przewidujemy bogaty program lojalnościowy i którym gwarantujemy pełne zadowolenie i zakupy w miłej, przyjaznej atmosferze.



Butik Lusso

ul. Świętojańska 56, 81-393 Gdynia

tel.: 58 354 00 48 | e-mail: butik@e-lusso.pl | www.facebook.com/butiklusso

KUCHNIA SZEFA KUCHNI: RAFAŁ WAŁĘSA

AUTOR: AGATA RUDNIK / FOT. KRZYSZTOF NOWOSIELSKI, KAROL KACPERSKI



Restauracja Sztuczka w centrum Gdyni szybko stała się popularna i to nie tylko dzięki tajemniczej nazwie. Goście nieustannie doceniają tutejsze nietuzinkowe menu i dania przygotowywane z zadziwiającą wręcz pieczołowitością, w rytmie słow. Za tym sukcesem stoi Rafał Wałęsa – właściciel i szef kuchni. Jakie sztuczki stosuje podczas gotowania?

Skąd ta miłość do gotowania w twoim życiu?

Zacząłem się dość banalnie, bo to rodzice zapisali mnie do szkoły gastronomicznej. Mój tata jest mistrzem cukiernictwa, a ja od dziecka pomagałem w cukierni, której był szefem.

Najpierw bez namysłu kontynuowałem drogę, którą wytyczyli mi rodzice, dopiero z czasem przerodziło się to w pasję. Miałem szansę pracować z ludźmi, którzy pokazali mi,

że ten zawód jest ciekawy i daje ogromne możliwości rozwoju. Byli to znakomici kucharze, którzy imponowali mi swoimi silnymi osobowościami.

Kuchnia, którą proponujesz jest bardzo niebanalna. Twoje autorskie pomysły rzeczywiście robią wrażenie, co zostało zresztą docenione m.in. w konkursie "Poland 100 Best Restaurants". Zdobyłeś w nim główną nagrodę w kategorii Najlepsze Tasting Menu w Polsce. Co inspirowało cię w kuchni?

Czerpię przede wszystkim z mojego doświadczenia, które

zdobywałem w Irlandii, pracując w dwóch 5-gwiazdkowych hotelach. Część rzeczy pozostaje w głowie i czasem powraca w najmniej oczekiwanym momencie. Żyjemy w sprzyjających czasach, mamy internet, świetne książki i programy kulinarne. Bardzo dużo czytam i wciąż poszukuję. Jestem też otoczony ludźmi, którzy tak jak ja szukają inspiracji i pomysłów, którymi się dzielą. Zaadaptować bowiem można wszystko, nawet najbardziej banalny przepis od "nieprofesjonalisty". W czasie gotowania obieramy pomidora, bo jest nam potrzebny taki bez skórki, a potem zastanawiamy się co zrobić z tą skórką. I tak np. możemy wrzucić ją w głęboki tłuszcz, podsmażyć i wysuszyć. To wszystko jest wokół nas, trzeba tylko zauważyć szczegóły i umieć je wykorzystać. Jestem też wytrwały. Podążam uparcie za jakimś pomysłem i go rozwijam aż do momentu, gdy mogę go przedstawić gościom.

Tvoja restauracja nazywa się Sztuczka, czy mógłbyś więc zdradzić którąś ze swoich kulinarnych sztuczek?

Tak naprawdę chodzi o coś zupełnie innego. W Polsce nadal jeszcze raczkujemy jeśli chodzi o dobre restauracje. Ja staram się podążać szlakiem wyznaczonym przez najlepszych na świecie. Wolę robić coś, co jest inne i ciekawe, a zarazem smaczne, niż klepać kotlety. Nasza nazwa jest trochę przewrotna. Jeśli ze słowa „sztuczka” usuniemy „cz”, wówczas otrzymujemy wyraz „sztuka”. Bo gotowanie, czy podawanie jedzenia na talerzu są przecież sztuką. Sztuczka to taka mniejsza sztuka, bo cały czas uważam, że to co robię, nie jest niczym wielkim.

Trudno chyba jednak jest się przebić przez zamięłowanie Polaków do schabowego, czy fast foodów...

Te lubiane są chyba w każdym kraju. Polacy mają dobry smak i potrafią rozróżnić to, co jest rzeczywiście dobre od byle czego. Większym problemem jest jednak cena.

Koszt wyprodukowania dobrych potraw jest większy, bo wymaga składników najwyższej jakości. Często przygotowując jakąś potrawę myślę o tym, że ktoś może nie znać jakiś składników, a do tego być może nie jest otwarty na nowe doznania smakowe. Dlatego też w naszej karcie dostępne są też dania z popularnych składników np. kurczaka, boczku, ziemniaków, cebuli i pieczarek. Wszystko jest jednak inaczej przedstawione - w formie chipsów z boczku, pieczarek duszonych w maśle z czosnkiem, a cebulki szalotki są pieczone w całości. Są to dania niebanalne, ale ich smaki są dla każdego rozpoznawalne. Zawsze też możemy liczyć na pomoc kelnerów, którzy znają bardzo dobrze kartę, wiedzą co jest na talerzu i w czasie podawania, mówią jakie są składniki dania.

A jak dobrze gotować w domu?

Najważniejsze są produkty. Kupując zamrożoną rybę nie liczymy na to, że stworzymy jakieś wyjątkowo smaczne danie. Świetnym

daniem może być za to usmażony kawałek świeżej ryby z kromką chleba i z sokiem z cytryny, którym ją polejemy. Znam naprawdę wiele doskonale prosperujących restauracji, które serwują właśnie tak proste dania, bazując przede wszystkim na dobrych składnikach. Namawiam więc do tego, by poszukać wiarygodnego rzeźnika, czy rybaka. Radziłbym też nabyć wiedzę na temat kupowania i oceniania świeżości mięsa i ryb. To są kluczowe elementy, pierwsze kroki, jeśli tu coś popsujemy, trudno będzie nam to później naprawić.

Na czym ci najbardziej zależy, gdy przyrządzasz danie i podajesz gotową już potrawę?

Tworzenie poszczególnych dań i całego menu to złożony proces. Składa się na niego kilka czynników. Przede wszystkim ważna

jest dostępność produktu, a więc jego sezonowość oraz dobry dostawca. Zależy mi na tym, by danie nie było banalne, a jednocześnie aby było smaczne i wizualnie dobrze się prezentowało. Na dania czeka się u nas standardowo, około 20 minut. W tym czasie gość otrzymuje koszt pieczywa i masła, które odpowiednio doprawiamy. Dzielimy się tym, bo każdy ma poczuć się tu jak w domu, gdzie za chleb i masło się nie płaci. Dodatkowo goście częstowani są amuse-bouche, przekąską w Polsce zwaną „czekadełkiem”. To smakołyk umilający czas oczekiwania na dania z karty, pobudzający swym zdecydowanym smakiem apetyt, będący świetnym wstępem do tego, co za chwilę pojawi się na stole. U nas amuse-bouche zmienia się codziennie, a nawet kilka razy dziennie. Może to być np. mały shoot zupy, czy też mini danie serwowane na łyżeczce.

Choć pogoda na to nie wskazuje, to jednak trwa sezon zimowy. Nic nie rozgrzewa lepiej, niż smaczna, pożywna zupa.

Możesz coś zaproponować?

Jedną z takich zup jest bouillabaisse – tradycyjna zupa francuska z kawałkami ryb, owocami morza i dużą ilością warzyw. Kolejna to krem z dyni. Słodką dynię pieczemy, aby otrzymać z niej mniej wody, a więcej soku. Krem serwujemy z dodatkami, np. z ricottą, którą lekko przypalamy palnikiem, by uzyskać bardziej wędzony smak, który doskonale łączy się z dynią. Możemy też dodać plasterki cukinii z palonym masłem, które nada całości lekko orzechowy smak. Dynia doskonale komponuje się również z kokosem. Podajemy także pyszny krem z kalafiora. Kiedyś nie doceniałem tego warzywa, teraz uważam, że jest wprost genialne.

Na koniec muszę zadać ci jedno pytanie...

Chyba domyślam się nawet jakie. Klienci zadają je tutaj nawet czasem kelnerom. Rzeczywiście jestem spokrewniony z byłym prezydentem RP, choć to daleka rodzina. ■



Prestizowe IMPREZY

AUTOR: SYLWIA WIDZIŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



DO SŁUCHANIA

WOJTEK MAZOLEWSKI QUINTET

Koncert formacji Wojtek Mazolewski Quintet - jednego z projektów znanego polskiego kontrabasisty Wojtka Mazolewskiego. To pierwszy zespół jazzowy, który dotarł na Listę Przebojów Programu III, gdzie utwór "Newcomer" utrzymywał się w zestawieniu przez kilka tygodni. Koncerty tej formacji to nieustanna zabawa dźwiękami i prawdziwa uczta dla wyrafinowanego ucha. Aktualnie muzycy kwintetu szykują się do nagrania w Gdańsku kolejnej płyty pt.: "Polka". Całkiem możliwe, że mile zaskoczą swoich fanów i podczas koncertu w klubie Ucho usłyszymy premierowe kompozycje.

Gdynia, Klub Muzyczny Ucho, 25 stycznia, godz. 20.00



URODZINY HEWELIUSZA

To tradycyjne już dla miasta Gdańska wydarzenie, które jest zarazem podsumowaniem obchodów urodzin Jana Heweliusza, jak też muzycznym powitaniem Nowego Roku. Jest to oryginalna i spełniająca oczekiwania wyrafinowanych muzycznie odbiorców, propozycja. Tym razem wystąpi piosenkarka i autorka tekstów Sandra Nkake. Artystka dorastała w Kamerunie oraz we Francji. Zderzenie dwóch różnych kultur doskonale widoczne jest w jej klimatycznej muzyce. Warto posłuchać.

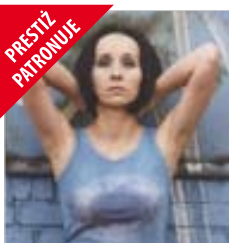
Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 26 stycznia 2014 r.



RENATA PRZEMYK

W 2014 roku mija 25 lat od pojawienia się na polskim rynku muzycznym wyjątkowej artystki - Renaty Przemek. Zagranych ponad 1800 koncertów, nagrody na największych polskich festiwalach, złote płyty, muzyka do sztuk teatralnych, wiele przebojów granych do dziś i wierna publiczność oczekująca niecierpliwie kolejnych utworów - z okazji przypadającego jubileuszu, Renata wraz ze swoim zespołem, przygotowuje dla swoich fanów niespodziankę w postaci specjalnych koncertów urodzinowych, na które składać będą się m.in. piosenki powstałe przez ostatnie 25 lat.

Sopot, Klub Scena, 30 stycznia, godz. 20.00 (wstęp od godz. 20.00)



ABBA - MIŁOSNA OPOWIEŚĆ SYMFONICZNA

Widowisko zainspirowane historią zespołu, który w latach 70 i 80 wydał miliony płyt i singli, z których prawie każdy stał się światowym przebojem. To unikalne połączenie muzyki ery disco z muzyką symfoniczną stworzoną przez wybitnego kompozytora, Edvarda Griega. Z tego połączenia powstała opowieść o kobiecie i mężczyźnie oraz o miłości we wszystkich jej odsłonach - pierwsze marzenia, zauroczenie, eksplozja fascynacji, cudowne uniesienia, ale też cierpienie i rozczarowania. To także miłość do muzyki, szczęście, które daje możliwość śpiewania i radość z dzielenia się tym szczęściem z innymi.

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 2 lutego 2014, godz. 19:00



TOMASZ MAKOWIECKI

Koncert promujący nową, długo oczekiwaną i doskonale przyjętą płytę Tomka Makowieckiego. "Moizm" to czwarta płyta w dorobku artysty, ale pierwsza tak świadoma, autorska i odważna. Nastrojowa, refleksyjna i bardzo dojrzała. Koncerty różnią się od płyty tym, że muzycy pozwalają sobie na improwizację, bawią się w perfekcyjny sposób dźwiękiem wprowadzając w ludzi w trans, zabierają publikę do magicznej krainy „moizmu”. Piosenki pod warstwą pięknych aranżacji śpiewane są razem z publicznością.

Sopot, Klub Scena, 7 lutego 2014 r., godz. 22.00 (wstęp od godz. 20.00)



DO OGLĄDANIA

SKRZYPEK NA DACHU

"Skrzypek na dachu" to niekwestionowane arcydzieło gatunku. To także jeden z niewielu musicali, w którym w dowcipny, liryczny i dramatyczny zarazem sposób mówi się o podstawowych wartościach życia. Główny bohater Tewje, mieszkający wraz z żoną i pięcioma córkami w Anatewce musi wybierać pomiędzy poszanowaniem tradycji a szczęściem dzieci. Ubogi mleczarz, któremu wiara, nadzieja i modlitwa pozwalają z pogodą ducha znosić wszelkie przeciwności losu, dokonuje wyborów i podejmuje decyzje z naturalną pogodą i wiarą w harmonię otaczającego go świata.

Gdynia, Teatr Muzyczny, 31 stycznia - 1 lutego, godz. 19.00, 2 lutego, godz. 17.00



SERCA GWIAZD - PIOTR I WOJCIECH CUGOWSCY

Przemek Szaliński wraz z Komitetem Pomocy Dzieciom zaprasza na kolejne charytatywne spotkanie z cyklu Serca Gwiazd. Gośćmi będą Piotr i Wojciech Cugowscy - członkowie zespołu Bracia. Dochód z akcji przekazany zostanie na pomoc 10-letnim bliźniakom cierpiącym na porażenie mózgowe i skoliozę. Podczas spotkania będzie możliwość wylicytowania i zakupu wielu zdjęć z autografami gwiazd estrady, książek, płyt.

Sopot, Zatoka Sztuki, 26 stycznia 2014, godz. 13.00



HISTERIE MIŁOSNE

"Histerie miłosne" łączą w sobie elementy absurdu humoru i klasycznej farsy. Czarny humor miesza się tu z grozą a bohaterowie stając na życiowych zakrętach są tym śmieszniejsi im trudniejsze jest ich położenie. Marian (Szymon Bobrowski) planuje pozbyć się żony (Magdalena Boczarska) ponieważ ma kochankę. Kiedy przypadkiem spotyka na moście dawno niewidzianego szkolnego kumpla (Bartłomiej Topa), wpada na pomysł, którego konsekwencje dają początek lawinie tragicomicznych wydarzeń.

Gdańsk, Scena Tetralna NOT, 14 lutego 2014 r., godz. 17.30 oraz 20.15





JEDYNE KASZUBSKIE SPA

Tylko godzinę od Trójmiasta

Jedynie Kaszubskie SPA – Intryguje? Jesteśmy tak blisko, poznajmy się!

Romantyczne Kaszuby.. Czas Tylko Dla Nas.. Zakochani w SPA Bazuny..

Jest takie miejsce, gdzie znajdziesz to wszystko. Te trzy frazy materializują się w postaci najbardziej popularnych pakietów SPA. Tajemnica sukcesu? Zaledwie godzinę drogi od Trójmiasta przygotowaliśmy dla naszych Gości warunki do spędzenia niezapomnianego weekendu we dwoje.

A co nas wyróżnia? Nasza oferta wychodzi poza ramy hotelu sieciowego.

Kameralny hotel z wyjątkowym SPA oraz kuchnia, która uzależnia smakiem. Tworzymy atmosferę sprzyjającą wypoczynkowi, wprawiając Gości w przyjemny stan odprężenia, który sprawia, że chcą wracać na Kaszuby.

Popularne w ofercie:

Profesjonalne zabiegi kosmetyczne na produktach marki **Dermalogica**

Rytuały Kaszubskie – autorska pielęgnacja całego ciała bazująca na bogactwie regionu Kaszub

Romantyczne SPA - kąpiel w łaźni parowej połączona ze wzajemnym malowaniem ciał białą glinką z dodatkiem suszonej mięty



Zapraszamy



Bazuny Hotel*** & SPA
ul. Kościuszki 17
83-400 Kościerzyna

Numery telefonów:
Recepcja (58) 680 21 00
SPA (58) 680 21 20

Adresy mailowe:
recepcja@hotelbazuny.pl
spa@hotelbazuny.pl

SHREK, UPIÓR, DZIEDZIC

AUTOR: KATARZYNA KOŁODZIEJSKA / FOT. KRZYSZTOF NOWOSIELSKI



Mógł być informatykiem albo... księdzem, ale od dzieciństwa ciągnęło go do śpiewu i tańca. Jak miał 8 lat zobaczył w szkolnym teatryku swoją koleżankę z klasy i zdecydował, że chce być aktorem. Łukasz Dziedzic, aktor Teatru Muzycznego w Gdyni, gra nieprzerwanie od końca studiów na scenach wielu teatrów w Polsce. Ma na swym koncie m.in. rolę w "Tańcu Wampirów" pod okiem Romana Polańskiego, "Nędznikach", "Upiorze" w Operze, a ostatnio w "Shreka". Marzy mu się opera.

Jak wygląda droga z technikum samochodowo - budowlanego do solisty scen teatrów muzycznych w Polsce?

To technikum to nie do końca przypadek. To był zespół szkół, a ja chodziłem konkretnie do liceum o profilu informatycznym, a informatyka i komputery to zawsze była jedna z moich pasji. To też była moja alternatywa zawodu, jeszcze kilka lat temu. Miałem do wyboru, jeśli nie dostałabym się na studia aktorskie, miałem zagwarantowany indeks na Politechnice Częstochowskiej na wydziale budowy maszyn.

Inżynierem pan jednak nie został...

Są takie chwile, że czasem żałuję, iż nie wybrałem innej drogi. Zawód aktora "nietelewizyjnego", jest zawodem bardzo trudnym. Chociaż domyślam się, że dla tych grających w serialach i filmach, też nie jest łatwy. Jest bardzo zależny od czynników, na które tak

naprawdę nie mamy żadnego wpływu. Na przykład od szczęścia... Czasem jeden pozytywny casting może zmienić całą drogę artystyczną aktora i otworzyć mu wiele drzwi, a czasami zupełnie odwrotnie. Jeśli zostaniemy negatywnie przyjęci, może taki jeden casting wszystko zaprzepaścić.

Ale pan chyba nie może narzekać?

Generalnie jestem chyba urodzony pod szczęśliwą gwiazdą. Od skończenia szkoły jakoś tak los mi sprzyja i szczęście dopisuje, że ta ciągłość zawodowa jest zachowana. Nie wiemam dłuższych przerw między jedną a drugą rolą. To utwierdza mnie w słuszności moich wyborów.

A gdyńska szkoła była dla pana jedynym słusznym wyborem, kiedy jako nastolatek podejmował pan decyzję co dalej?

Jedyna. Byłem związany, nie tyle z profesjonalnym teatrem, ale już od drugiej klasy szkoły podstawowej współpracowałem z młodzie-

żowym domem kultury w Częstochowie. Tam też brałem udział w różnych przedstawieniach. Później pojawiły się m.in. festiwale piosenki kościelnej. Od dziecka bardzo bliski był mi śpiew. A taniec pojawił się w szkole średniej. Postanowiłem pójść na zajęcia tańca współczesnego. Zapisalem się na zajęcia do Teatru Tańca Włodzimierza Kucy na Politechnice Częstochowskiej. To były piękne czasy. Do dziś wspominam tę naukę i doświadczenie, które tam zdobyłem.

Spotkał pan na tym etapie kogoś, kto dostrzegł w panu talent i doradził, żeby rozwijać się w tym kierunku?

Cała rodzina zawsze mówiła mi, że będę albo aktorem albo księdzem. To częste w naszym środowisku, bo koledzy mają podobne doświadczenia. Byłem ministrantem, lektorem, czytałem w kościele Pismo Święte i podobno byłem w tym dobry, więc wrócono mi karierę księdza. Podejrzewam, że gdybym wybrał tę drogę, to też bym się w niej odnalazł.

Rodzina była wsparciem, kiedy postanowił pan zostać aktorem?

Tak, właściwie od początku. Nawet pamiętam, jak na początku szkoły podstawowej poszedłem na przedstawienie, w którym udział brała moja koleżanka z klasy. I po obejrzeniu tego spektaklu, wróciłem do domu i powiedziałem - mam, tato ja też chcę mówić wiersze. I już wtedy coś zaskoczyło. Z opowiadań rodziców, czy babci wiem też, że od małego chłopca śpiewałem. Dziś rodzina często bywa na moich przedstawieniach w różnych miastach.

A w rodzinie były jakieś talenty aktorsko, taneczne czy wokalne uzdolnione?

Mój tata kiedyś brał udział w teatrze kukiełkowym, a moja babcia do niedawna jeszcze występowała i śpiewała w zespole folklorystycznym. Jakies tam korzenie są, może nie duże, ale od dziecka ocierałem się o kulturę. Mój wybór zawodu nie zaskoczył więc rodziny.

I rodzice nie wymagali, żeby syn został prawnikiem lub lekarzem?

Na szczęście nie. Chociaż faktycznie pamiętam z dzieciństwa, że moje zainteresowania znacznie odbiegały od pasji kolegów. Mnie jakoś nigdy nie ciągnęło do zbierania kart z samochodami. Jakoś obeszło mnie to boki. Może to i dobrze, bo dziś jestem tu gdzie jestem.

Czternaście lat temu przeprowadził się pan z Częstochowy do Gdyni. Jak pan wspomina tamten czas?

Cieężko było, nawet bardzo. Na wariata to wszystko trochę przebiegało. Nie znałem tu nikogo. Ale pamiętam, że jak przyjechałem do Gdyni pierwszy raz, jeszcze z mamą, powiedziałem jej wtedy: tu chcę być, na pewno tutaj chcę być. Nie miałem wątpliwości. I tak mam do dziś. Podczas spacerów po Bulwarze Nadmorskim jestem pewny, że dobrze wybrałem. Chociaż początki nie były łatwe. Student pierwszego roku nie ma lekkiego życia. Nie wiem jak jest teraz, podobno trochę się zmieniło. Kiedyś mieliśmy "fuksowkę", teraz jest "gwiazdówka". Nawet nie chcę tego wspominać, bo szkoda komentować, jak to wyglądało. Myślę jednak, że jeśli ktoś jest skupiony na pracy i na rozwoju - z innym podejściem nie ma sensu tu przychodzić - to może dużo osiągnąć.

Pierwszą rolę dostał pan jeszcze podczas studiów.

Na trzecim roku otrzymałem propozycję zagrania roli Piotra w "Jesus Christ Superstar". Nie była to duża rola, ale dla mnie ważna. Tym

bardziej że musicale "Jesus Christ Superstar" i "Hair" są tymi, po obejrzeniu których wybrałem studia wokalne - taneczne w Gdyni. Wcześniej myślałem raczej o szkole aktorskiej, ale po obejrzeniu tych dwóch filmów wiedziałem już z całym przekonaniem co chcę robić. Wiedziałem, że musical jest tą formą sztuki, która chcę się zajmować.

Dużo większe wyzwanie aktorskie przyszło bardzo szybko...

Pod koniec studiów dostałem kolejną propozycję i tym razem była to już główna rola w spektaklu "Taniec wampirów". Pieczę nad spektaklem sprawował Roman Polański. Czułem wtedy ogromną presję i była to dla mnie prawdziwa nauka zawodu. Żadne kolejne przedstawienie nie było aż tak miazdzące psychicznie. No może jeszcze rola we "Francesco" w reżyserii Wojciecha Kościelniaka, która wymagała ode mnie użycia wachlarza wszystkich możliwości, od śpiewu rockowego przez klasykę po taniec. To były trzy godziny spektaklu, niemal cały czas na scenie.

Z kądś z ról pan się utożsamia. Wybór jest ogromny, od Upiora w "Upiorze w Operze" po Shreka.

Nie utożsamiam się z żadną z nich. Na pewno do każdej muszę się gruntownie przygotować. I nie mam tu na myśli nauki tekstu czy tańca. Każdą z tych postaci muszę zbudować sam, w swojej głowie. To trwa wiele godzin. Bez tego żadne dzieło nie powstanie i nie

może też być mowy o dobrze wykonanej pracy.

A to najważniejsze dzieło dotychczas w pańskiej karierze?

Dla każdego aktora chyba najważniejsza jest ta pierwsza, która dała mi start. Ja miałem to szczęście, że moja była pod okiem Romana Polańskiego, co mnie ukształtowało i otworzyło kilka drzwi. "Taniec wampirów" jest też do dziś moją ulubioną rolą.

Na tamtym etapie, pod koniec studiów, spodziewał się pan, że nadejdzie taki mo-

ment, w którym fani będą przychodzili na przedstawienia tylko ze względu na pana? Że będzie miał pan grupę tak oddanych widzów, którzy będą jeździli za panem po całej Polsce?

To jest bardzo miłe i przyznam, że dużo czasu zajęło mi przyzwyczajanie się do tej myśli, że mam fanów. Nigdy bym się tego nie spodziewał. Tym bardziej, że ja nigdy taki nie byłem. Nigdy nie miałem pierwiastka fana w sobie. Bardzo szanuje tych ludzi, że przyjeżdżają często z innych miast, oddalonych nawet o kilkaset kilometrów, żeby zobaczyć i posłuchać swojego ulubionego aktora.

To może zdradźmy, w czym w tym roku będzie można pana zobaczyć?

Ten rok jest dla mnie jedną wielką niewiadomą. Jak wiadomo mamy nowego dyrektora, Igora Michalskiego. Obecnie trwają próby do "Sindbada Żeglarza", premiera planowana jest na marzec. W międzyczasie mam nadzieję, że będę mógł nadal grać w teatrze w Białymstoku w "Upiorze w Operze". Dochodzą mnie słuchy, że Teatr Muzyczny w Łodzi przymierza się do wystawienia "Jesus Christ Superstar", więc pewnie tam też chciałbym spróbować swoich sił i zagrać w tym przedstawieniu, może już niekoniecznie Piotra (śmiech).

A marzenia na ten 2014 rok?

Na pewno nie są one związane ze sceną, dotyczą w większości życia osobistego. W maju urodzi się moje drugie dziecko. I to jest dla mnie najważniejsze.



JAK SIĘ PRACUJE DLA CHRISTIANA LOUBOUTINA?



Fot. Materiał prasowe

Idealnie zaprojektowane, z charakterystyczną czerwoną podeszwą, obiekt pożądania kobiet na całym świecie – buty marki Christian Louboutin. Nosiły je bohaterki serialu „Seks w Wielkim Mieście”, a niektóre modele szpilek, czy kozaków stały się już niemal kultowe. Główna siedziba firmy mieści się, co wydaje się być oczywiste – we Francji. Niewiele osób jednak wie, że strona internetowa www.christianlouboutin.com tworzona jest w... Gdyni! Pracuje nad nią bowiem mieszcząca się w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym firma Alekseon. Łukasz Linczewski i Marcin Frymark – współwłaściciele firmy opowiedzieli mi, jaki jest ich przepis na sukces oraz o tym, jak pracuje się dla Christiana Louboutina.

Na początek muszę po prostu zapytać – jak to się robi? Jak będąc w zasadzie anonimową firmą z Polski pozyskać tak znaczącego klienta?

Łukasz Linczewski: Razem z Marcinem pracowaliśmy w jednej z trójmiejskich firm programistycznych. To tam rozpoczęliśmy współpracę z klientami ekskluzywnymi, głównie we Francji, ale nie tylko. W ramach tej pracy pojawiła się możliwość wyjazdu do Paryża na trzy miesiące. Pojechaliśmy razem i dzięki temu poznaliśmy mnóstwo różnych ludzi. Wyjazd pozwolił nam nawiązać ciekawe kontakty, a także poczuć klimat biznesowych spotkań we Francji np. w restauracjach, wieczorową porą. Na jednym z takich mitingów poznaliśmy naszego trzeciego współnika – Francuza Bruno Oghittu.

Marcin Frymark: Po trzech miesiącach wróciliśmy do Polski. Wspólnie z Brunem zaczęliśmy się więc zastanawiać, czy nie zająć się jedynie obsługą luksusowych marek w internecie. Wówczas pojawiła się też oferta od samego Christiana Louboutina, że może zostali byśmy takim dedykowanym „teamem”, tylko dla nich. Założyliśmy więc spółkę i tak to się zaczęło. Louboutin znał nasze możliwości – był on klientem obsługiwanym przez naszą poprzednią firmę.

Jakie były kolejne kroki tej współpracy?

ŁŁ: Już jako Alekseon od razu pojechaliśmy bezpośrednio do pracy w biurze Christiana Louboutina we Francji. Padło pytanie, czy zostajemy tam, czy wracamy do Polski. Trudno było nam się jednak przenieść do Paryża, bo tęsknilibyśmy za naszymi rodzinami, postanowiliśmy więc założyć naszą siedzibę w Gdyni. Do Francji jeździmy

jednak raz w miesiącu. Odwiedzają nas także tutaj przedstawiciele marki.

A jak się pracuje dla Christiana Louboutina?

ŁL: Od samego początku uderzył nas wysmakowany, ale wszechobecny luksus. Ciekawe jest to, że drogie buty porzucone są tam we wszystkich możliwych kątach. Leżą tak porzucone, tylko dlatego, że są lekko uszkodzone, bo np. odpadł jeden koralik. Siedzibę firmy otaczają piękne ogrody, o które dba specjalnie dedykowany do tego ogrodnik. To gigantyczna korporacja, mająca wiele departamentów, z których każdy odpowiada za konkretną „działkę”. Dlatego też, z czasem nie dziwił nas już np. pan zajmujący się tylko myciem szyb itd. Dla wszystkich pracowników organizowanych jest też mnóstwo spotkań i szkoleń.

MF: Wigilia dla pracowników w siedzibie Christiana Louboutina, to tak naprawdę wielki, wytworny bal. Królują na nim prawdziwie bajkowe kreacje i podniosła atmosfera.

Czym różni się paryska kultura pracy od polskiej?

ŁL: Biura we Francji zaczynają funkcjonować później, bo od godz. 9:00, ale za to są dłużej czynne, przynajmniej do godz. 18:00-19:00. W międzyczasie dwie lub nawet trzy godziny spędzić można na lunchu, który zazwyczaj jest też formą spotkania biznesowego. Podobnie zresztą, jak wspomniane wcześniej kolacje. Nawet bardzo poważne rozmowy biznesowe prowadzone są w sprzyjającej atmosferze, przy dobrym winie.

MF: Na początku współpracy byłem zdystansowany do tamtejszych pracowników. Jednak dzięki tym wszystkim wyjazdom żyliśmy się ze sobą. Traktują nas jak kolegów, nie jako zleceniobiorców. My uczymy się wiele od nich, ale też oni od nas, bo na obecną chwilę jesteśmy ich jedynym dedykowanym działem e-commerce (handlu internetowego - przyp. red.). Tam rzeczywiście panują też przyjazne relacje, co zdecydowanie sprzyja realizowaniu projektów.

Patrzę właśnie na wasze projekty i muszę przyznać, że intryguje

mnie, co was zainspirowało do tego, by na stronie internetowej zamieścić gwiazdopodobny układający się w... buty.

ŁL: Inspiracje pochodzą od samego Christiana Louboutina, który w momencie, gdy czymś się zainteresuje, chce by właśnie to stało się motywem przewodnim. Wówczas dana tematyka króluje nie tylko na stronie internetowej, ale także w sklepach stacjonarnych. Motywy zmieniają się co dwa miesiące. Teraz pracujemy nad kolejnym szalonym pomysłem, ale jeszcze nie możemy zdradzić co to będzie.

Zapytałem w takim razie przekornie - co jeszcze możecie zdradzić?

ŁL: Chyba już tylko to, że jako pracownicy, buty Christiana Louboutina możemy kupić po niższych cenach. Wyposażyliśmy już odpowiednio nasze dziewczyny (śmiech). Ja sobie za to kupiłem tę parę (**Łukasz wskazuje na idealnie wyprofilowane czarne sztyblety**).

Choć założyliście firmę pół roku temu, to jednak już możecie pochwalić się kolejnymi zleceniami. Jakie są wasze plany na przyszłość?

ŁL: Nasz trzeci wspólnik - Bruno pomaga nam w nawiązywaniu kolejnych kontaktów we Francji. Otworzyliśmy właśnie nowy sklep internetowy marki Ami Paris. Tutaj doradzamy, analizujemy różne narzędzia, które mogą przyczynić się do wzrostu popularności tej marki. To świeża firma, która wcześniej nie sprzedawała swoich produktów w Internecie. Mamy więc wizję daleko idącej i długotrwałej współpracy. Nasz najnowszy klient, choć nie wiem, czy mogę już zdradzić, to producent świeczek na rynku francuskim. To nowy projekt, który światło dzienne ujrzy już niedługo, bo pod koniec stycznia. Ofert współpracy jest sporo. Nasza ekipa jest jednak jeszcze dość mała. Z czasem chcemy powiększyć zespół, by móc też przyjmować więcej zleceń. Z drugiej strony, wolimy mieć mniej, a jednak bardziej znaczących klientów. Teraz jesteśmy zgraną drużyną i świetnie się dogadujemy. Przyznam więc szczerze, że chcemy skupić się stricte na pracy, a nie np. na zarządzaniu zespołem. ■

R E K L A M A

HOTEL ASTOR
★ ★ ★
Jastrzębia Góra

szkoleniowy szał cenowy

nie przegap okazji

zorganizuj szkolenie nad morzem
w niewiarygodnie niskiej cenie

www.astorhotel.pl



KRUCZKI W UBEZPIECZENIACH



Fot. Materiał prasowe

Kupujesz polisę na życie, chcesz aby w razie czego twoi bliscy mieli zabezpieczony byt. Tymczasem może okazać się, że w umowie jest zapis lub kruczek prawny, który pozwoli firmie odmówić wypłaty świadczeń.

W

śród najczęstszych powodów odmowy wypłaty odszkodowania jest fakt, że śmierć klienta została spowodowana chorobą, która wystąpiła jeszcze przed zawarciem umowy ubezpieczeniowej, nawet jeśli klient o niej nie wiedział. Można się także

spotkać z sytuacją, że towarzystwo nie wypłaci świadczenia, jeśli śmierć lub inwalidztwo ubezpieczonego spowodowane zostało zawałem serca, wylewem krwi, innymi nagłymi chorobami, albo nastąpiło po okresie 90 dni od zajścia nieszczęśliwego wypadku.

FURTKI I WYTRYCHY

Niemal każde towarzystwo ubezpieczeniowe odmówi wypłaty odszkodowania, gdy do utraty życia lub zdrowia doszło podczas uprawiania sportu wyczynowego, ale także górskiej wspinaczki, nurkowania, pływania, uprawiania sportów motorowych, spadochroniarstwa, itd. Wiele z tych zapisów stwarza szerokie pole do interpretacji, tym samym firmy ubezpieczeniowe tworzą sobie większe możliwości odmowy wypłaty świadczeń. Towarzystwo zawsze może także powołać się na „rażące zaniedbanie”, „nienależytą staranność” ze strony klienta. Są to pojęcia tak mało precyzyjne, że niemal wszystko można pod nie podciągnąć.

Mało tego, większość z nas uważa, iż np. utrata nóg to oczywiście „trwałe inwalidztwo” i świadczenie ubezpieczeniowe otrzymamy od razu, natomiast towarzystwo ubezpieczeniowe często zastrzega sobie, iż wypłaci świadczenie dopiero, gdy po 180 bądź 360 dniach potwierdzimy, że „kalectwo” dalej trwa...

ZGINĄŁ CZY ZAGINĄŁ?

- To nie koniec odstępstw, poważny problem pojawia się, kiedy ubezpieczona osoba jest marynarzem i zdarzenie ubezpieczeniowe powstaje w wyniku utonięcia - mówi Łukasz Józefowicz, Partner w Phinance S.A. - W takim wypadku nie jesteśmy w stanie przedstawić ubezpieczycielowi aktu zgonu, a jedynie akt zaginięcia, który

nie kwalifikuje osoby uposażonej do wypłaty ubezpieczenia. W istniejącej sytuacji niejednokrotnie rodziny zaginionych osób pozostają bez środków do życia - dodaje ekspert.

Oczywiście możemy uniknąć takiego zdarzenia znając procedury, które należy w takiej sytuacji zastosować, ale niestety bez pomocy profesjonalnej firmy doradztwa finansowego w starciu z ubezpieczycielem jesteśmy praktycznie bez szans.

Ubezpieczenie na życie to jedno, ale przy okazji nie można też nie wspomnieć o ubezpieczeniu od niezdolności do pracy. Ubezpieczyciel natomiast patrzy na to trochę inaczej i tak piłkarz, który traci nogę w wypadku samochodowym może przecież zostać informatykiem. To kolejna rzecz, na którą musimy zwracać szczególną uwagę i nauczyć się odróżniać „niezdolność do pracy” od „niezdolności do wykonywania zawodu”. To drugie w szczególności dotyczy się lekarzy, aktorów, czy sportowców.

OGIEŃ I WODA

Kruczków prawnych nie brakuje również w ubezpieczeniach majątkowych. Podstawowym zakresem ubezpieczenia w polisach mieszkaniowych jest ubezpieczenie od ognia, pożaru i innych zdarzeń losowych. Ale te „inne zdarzenia losowe” nie są zawsze takie same. Czy wiesz, że to nie zawsze ogień wyrządza największe szkody podczas pożaru?

Równie niszczycielska potrafi być akcja ratownicza, dym, sadza, a ubezpieczyciele nie zawsze włączają te ryzyka do pakietu standardowego. Czasami trzeba wykupić tego typu ochronę jako opcję dodatkową, a czasami taka opcja nie została w ogóle przewidziana. Tym samym gdy podczas „pożaru” śmietnika w przedpokoju gaśnicą zalewamy telewizor, kino domowe i sprzęt audio ubezpieczenie może pokryć tylko śladowe szkody związane z pierwszym zdarzeniem...

POWÓDZ CZY ZALANIE?

Huragan huraganowi nierówny - jego niszczycielska siła musi wynosić od 17,5 aż do 25 m/s i wyrządzać masowe szkody, by towarzy-

stwo ubezpieczeniowe uznało nasze roszczenie. Zalenie, podobnie jak w przypadku huraganu, nie zawsze oznacza to samo.

Sprawdźmy, czy nasz ubezpieczyciel w przypadku opadów atmosferycznych zwraca uwagę na zakres ochrony: czy chodzi tylko o tak zwany deszcz nawalny, czy również topniejące zwały śniegu, zalanie przez okienka piwniczne, itp. Warto także wiedzieć, że powódź nie jest rozpatrywana jako zalanie, tylko oddzielne ryzyko i to rzadko włączane do standardowego pakietu ubezpieczyciela.

Podobna zasada panuje przy uderzeniu pioruna – nie łudźmy się, że uzyskamy odszkodowanie, gdy w okolicy była burza, a nam spalił się komputer. Tutaj przewiduje się pokrycie strat wyłącznie za bezpośrednie oddziaływanie wyładowania elektrycznego na ubezpieczony przedmiot (czyli gdy piorun uderzy bezpośrednio na przykład w nasz dom). Aby chronić sprzęt elektroniczny, konieczne uwzględnijmy ryzyko przepięcia.

GRAFITTI TO NIE WANDALIZM

Osoby mieszkające w domkach jednorodzinnych powinny zastanowić się, czy w ich polisie uwzględniono ryzyko upadku drzewa. Wiele towarzystw oferuje opcję ubezpieczenia od wandalizmu czy dewastacji, jednak – jak można się przekonać – mało który ubezpieczyciel chce zwrócić nam koszty usuwania graffiti, które notabene jest najczęstszą spotykaną formą „wandalizmu” w rozumieniu prawnym.

Zawierając ubezpieczenie trzeba pamiętać o kilku zasadach, które mogą mieć decydujące znaczenie w przypadku sporu z ubezpieczycielem. Przede wszystkim zbieraj wszystkie rachunki, dokumentuj

posiadany majątek, zgłaszaj ubezpieczycielowi wszystkie bardziej kosztowne przedmioty, które zakupiłeś już podczas trwania umowy ubezpieczeniowej. Zabezpieczaj też sprzęty, drzwi, okna, utrzymuj w dobrym stanie rynny, dach, komin, nie zapomnij o aktualnym przeglądzie technicznym. Inaczej towarzystwo będzie próbowało udowodnić ci, że szkoda powstała na skutek niewłaściwego użytkowania bądź twojego zaniedbania. Zwróć uwagę na wyłączenia – jak drobiazgowo wymieniane są wszystkie wymogi dotyczące stanu technicznego twojego domu.

POMOC POD RĘKĄ

Pamiętaj też o tym, że wszystkie firmy ubezpieczeniowe zarabiają kiedy zachodzi konkretna sytuacja, a mianowicie, gdy klient płaci składki, a towarzystwo nie wypłaca ubezpieczenia. Niestety ta prawda jest filarem systemu ubezpieczeniowego na świecie i przeciętny obywatel nie jest w stanie się temu przeciwstawić. Dlatego trzeba minimalizować ryzyko, a pomóc może w tym profesjonalna firma doradztwa finansowego.

- Nie sztuką jest w dzisiejszych czasach zawrzeć polisę, można to nawet zrobić przez internet, nie czytając ogólnych warunków umowy. Doradca natomiast potrzebny jest do tego żeby dobrać produkt skonstruowany tak, aby maksymalnie uchronić klienta przed wszelkimi wyłączeniami i zapewnić ochronę, która faktycznie zabezpieczy w 100 % jego rodzinę czy mienie od skutków nieszcześliwych wypadków, które przecież codziennie mogą przydarzyć się każdemu z nas – mówi Adrian Olszewski, Kierownik Oddziału w Phinance S.A.



Phinance S.A.

www.phinance.pl, e-mail: trojmiasto@phinance.pl, Tel: 58 307 45 12
GDAŃSK, ul. Wały Piastowskie 1/101, SOPOT, ul. Krasickiego 5/1, GDYNIA, ul. Świętojańska 87/9

REKLAMA

prestiz
magazyn trójmiejski



■ Święta Łucja w Gdańsku

Około 200 osób wzięło udział w uroczystym spotkaniu świątecznym w hotelu Hilton z okazji Dnia Św. Łucji. To tradycyjne szwedzkie święto obchodzone w dniu 13 grudnia, w najkrótszy dzień roku, będący jednocześnie przygotowaniem do Bożego Narodzenia. W tradycyjnym pochodzie Św. Łucji wzięły udział studentki skandynawistyki UG oraz studenci Akademii Muzycznej, którzy zaśpiewali po szwedzku tradycyjne pieśni świąteczne. Imprezę zorganizowały wspólnie: Polsko - Szwedzka Izba Gospodarcza, Polsko - Niemiecka Izba Przemysłowo - Handlowa i Amerykańska Izba Handlowa.

mr



Małgorzata Zalewska, Invest Gda, Edward Lipski, prezes Elektromontaż Gdańsk S.A.



Ewa Sowińska, biegły rewident



Sławomir Żygowski, prezes Nordea Bank Polska, Iwona Żygowska, wiceprezes GIK



Staffan Herrström, ambasador Szwecji i orszak Św. Łucji



Na zdjęciu m.in. Małgorzata Gładysz, doradca marszałka Senatu Bogdana Borusewicz, Andrzej Kanthak, konsul honorowy Wlk. Brytanii, Wiesław Judycki, konsul honorowy Republiki Seszeli, Monika Tarnowska, konsul honorowy Francji



Prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia i honorowy konsul Belgii Janusz Jarosiński z małżonką



Prof. Wojciech Rybowski, prezes Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów, z małżonką

Fot. Materiały prasowe

■ Ferber Caffè już na rynku

Ferber Caffè – tak nazywa się nowa na polskim rynku kawa. Markę tworzą właściciele znanej i lubianej kawiarni Cafe Ferber. I właśnie w sopockim lokalu kawowej sieci odbyła się uroczysta premiera nowej marki kawowej połączona z akcją charytatywną na rzecz Fundacji 'Serce' im. Janusza Korczaka! Oprócz kawy w wielu odsłonach, degustowano również wyśmienitą whiskey Bushmills.

mr



Kamil Szymański, Arena Gdańsk Operator, Business Development Director



Rafał Szordykowski, radca prawny



Joanna Pryniewicz



Kamil Lewandowski, adwokat, Marta Buzalska, Fabryka Perspektyw



Od lewej: Dominik Damaziak, Cafe Ferber, Ewelina Gradzik, Marta Kuczyńska, manager Cafe Ferber



Paweł Jazowiecki, dyrektor Lions Bank w Gdańsku, z partnerką

Fot. Krzysztof Nowosielski

Opłatek u Pracodawców Pomorza

Dalszego rozwoju firm i sukcesów biznesowych, ale przede wszystkim pielęgnowania życia rodzinnego - tego życzył członkom Pracodawców Pomorza arcybiskup Tadeusz Gocłowski podczas tradycyjnego spotkania opłatkowego w siedzibie organizacji. Był opłatek, były kolędy, były też rozmowy o gospodarczej rzeczywistości, z których przebiegał optymizm na 2014 rok. **mr**



Tomasz Limon, Pracodawcy Pomorza, dyrektor zarządzający



Z lewej: Zbigniew Borkowski, prezes zarządu Infracorr Sp. z o.o.



Od lewej: Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego, Ryszard Stachurski, wojewoda pomorski, Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska



Gościem Wigilii Pracodawców Pomorza był arcybiskup Tadeusz Gocłowski



Lech Parell, prezes zarządu Radia Gdańsk



Katarzyna Krajewska - Turczyn, właścicielka Szkoły Stylu i Wdzięku Wysoka Szpilka, Anna Stankiewicz - Ostaszewska, pracownia biżuterii Anja Coraletti



Od lewej: Magdalena Pramfelt, Polsko - Szwedzka Izba Gospodarcza, Małgorzata Tobiszewska, dyrektor Instytutu Rozwoju Kadr



Od lewej: Jan Klapkowski, Pracodawcy Pomorza, Tomasz Nalewajko, prezes firmy Human Focus



Od lewej: Marcin Kapuściński, prezes zarządu Oliwskiej Grupy Konsultingowej, Jan Zacharewicz, prezes zarządu Business Consultants Sp. z o.o.



Od lewej: Krzysztof Bogucki, prezes zarządu Eurolinks, Patryk Kalski, dyrektor zarządzający Akart Audio, Maciej Schwar, dyrektor Basketball Investments



Grzegorz Gosk, firma Ergo Pro, arcybiskup Tadeusz Gocłowski



Dorota Kotlewska, dyrektor regionalny Nordhaus Nieruchomości, Jerzy Ejmont, manager kliniki Vivadental



Jarosław Szycik, klinika Vivadental

Wigilia na PGE Arenie

Klienci, partnerzy biznesowi i przyjaciele wzięli udział w wigilijno - noworocznym spotkaniu na PGE Arenie zorganizowanym przez Arena Gdańsk Operator. W restauracji PGE Atom Klub nie zabrakło świątecznych potraw, dobrego wina, a najwięksi twardziele mogli spróbować zjazdu kolejką tyrolską nad murawą PGE Areny.

mr



Ryszard Trykosko, prezes zarządu firmy Gdańskie Inwestycje Komunalne



Sylvia Zapisek i Wojciech Dąbrowski, manager CSR Arena Gdańsk Operator



Od lewej: Bogdan Jancen, prezes zarządu Lechia Rugby Club, Zbigniew Gutkowski, żeglarz, Michał Postek, prezes zarządu Auto Postek



Tomasz Balcerowski, prezes zarządu firmy Ekoinbud, z żoną



Jerzy Adamczuk, dyrektor Aluship



Bogdan Oleszek, przewodniczący Rady Miasta Gdańska



Od lewej: Piotr Zejer, prezes Stowarzyszenia Lwy Północy, z żoną, Dariusz Krawczyk, wiceprezes zarządu Balta S.A.



Wojciech Hartung, członek zarządu STBU Brokerzy Ubezpieczeniowi, Sylvia Zapisek, Dawid Szpinek, manager ds. komercjalizacji Bieg2012



Maciej Malkiewicz, facility manager Arena Gdańsk Operator, z żoną Agatą, Maria Bek, event manager Arena Gdańsk Operator



Andrzej Szydłowski, Grupa Szydłowski, Bartosz Sarnowski, Lechia Gdańsk, prezes zarządu



Wojciech Kukula, właściciel portalu my3miasto.pl, Magdalena Pawłowska, właścicielka Insource PR



Od lewej: Marcin Kołakowski, wiceprezes Pomorskiego Klubu Biznesu, Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu



Paulina Próchnicka, wiceprezes Pomorskiego Klubu Biznesu, Witold Gulcz, właściciel biura podróży Itaka

■ Królewski koniec "Siudyma"

Artur Siódmiak, znakomity polski piłkarz ręczny, zakończył oficjalnie sportową karierę. Jaka kariera, takie pożegnanie, a te było iście królewskie – 8 tysięcy ludzi na trybunach, gwiazdy piłki ręcznej z Polski i ze świata i cała plejada najlepszych polskich sportowców. Było show, była świetna zabawa, były sportowe emocje i łyż wzruszenia.

mr

PRESTIŻ
PATRONUJE



Iwona Guzowska, Artur Siódmiak



Adam Korol, mistrz olimpijski we wioślarstwie



Andrzej Bojanowski, wiceprezydent Gdańska



Od lewej: Bogdan Wenta i Daniel Waszkiewicz, trenerzy



Izabela Belcik, siatkarka Atomu Trefl Sopot



Szymon Ziółkowski, mistrz olimpijski w rzucie młotem



Natalia Bogdan, prezes zarządu firmy Jobhouse, Marcin Potkański, właściciel firmy Brandish



Od lewej: Karol Bielecki, Sławomir Szmal, reprezentanci Polski w piłce ręcznej



Od lewej: Adam Wójcik, koszykarz, Piotr Gruszka, siatkarz



Dariusz Michalczewski



Robert Korzeniowski, mistrz olimpijski w chodzie



Grzegorz Tkaczyk, reprezentant Polski w piłce ręcznej



Anita Włodarczyk, wicemistrzyni olimpijska w rzucie młotem

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Kafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybickiego 17
Cinamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
Gey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
Bookarnia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Piłalnica czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot
Cukiernia i Deker, Sopot, Hotel Rezydent

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Sushi 77, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia)
Mito Sushi, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka
La Cucina, Gdańsk, ul. Szeroka 86
Patio Espanol, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej)
Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Sw. Duchy 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan
Metamorfioza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Browarna, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Ganesh, Gdańsk, ul. Staropolska 32
Gdańsk Bowke, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53
Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578
Stacja de Luxe, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22
Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4
Kresowa, Gdańsk, ul. Ogarna 12
Como Ristorante Gdynia, CH Klif
Althaus, Gdynia, ul. Świętojańska 81
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
Trójk Jedzenie & Przyjaciele, Gdynia, Skwer Kościuski 10
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwki 9
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
Chwila Moment, Gdynia, InfoBox
Barracuda, Gdynia, Bulwar Nadmorski
Vinegre di Rucola, Gdynia, Bulwar Nadmorski (Muzeum Marynarki Wojennej)
Panorama, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3
Malika, Gdynia, ul. Świętojańska 69
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini
Thusta Kacka, Gdynia, ul. Spółdzielca 1
Green Way, Gdynia, ul. Abrahamowa 24
Tawerna Oliwska, Gdynia, ul. Oliwska 1
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Piano Club Barbados, Gdynia, La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vito, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
White House, Sopot, Plac Zdrowoży 1
Avocado Fusion Restaurant&Sushi, Sopot, Plac Zdrowoży 1
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7
Toko Sushi, Reda, ul. Miłńska 2/5
Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuski 2
Spółdzielnia Literacka, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2
Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45
Restauracja Atlantic, Sopot, ul. Podjazd 2
Sushi77, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek)
Marina Smaków Sopot, Al. Niepodległości 766 (Hotel Europa)
Steak House Del Monico Cut, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera)

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa

Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom +1)
La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Paula Roccialli, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Privé Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajską 1/5 FG
Camille Albane, Gdańsk, CH Madison
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Gdynskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27
Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4
Instytut Piękna Dolce Vita, Gdynia, Skwer Kościuski 18
Salon Ideale, Al. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Instytut Urody Perite, Gdynia, ul. Zygmunt Augusta 6/51
iDermacell, Gdynia, ul. Balladyny 26
Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahamowa 24
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
Ritual Spa, Gdynia, ul. Swierkowa 32/3
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosiński 4
Studio Fryzur i Kosmetyki, Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Brąski Salon, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo)
Laser Center, Sopot, Krzywy Domek
P.Roccialli, Gdynia, Centrum Riviera
Jacques Andre, Gdynia, Centrum Riviera
Centrum Piękne Ciało, Sopot, ul. Jagiello 4
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Salon urody Drausall, Sopot, Al. Niepodległości 739/1
Instytut Piękna Dolce Vita, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Główna 5B
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Marina Wellness Center, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, ul. Świętojańska 89
Spaameed, Gdańsk, ul. Wąły Piastowskie 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12
Mana Day Spa, Gdynia, ul. Zwiarki i Wigury 2A
allYOUneed SPA, Gdynia, ul. 10 Lutego 5
Rituals SPA, ul. Swierkowa 32/3, Gdynia
SPA w Hotelu Kuracynym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Sensuum Gabinet Fizjoterapii i Masażu, Gdynia, ul. A. Abrahamowa 47 lok. 1
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Aquadark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
Salon Mai Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A
Aqua Spa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Chiro - masaż, Rumia, ul. Dębogorska 54

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej
Dwór Kuźniczki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahamowa 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vivien, Gdynia, ul. Świętojańska 34
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Oniermk, Gdynia, Sea Towers
Instytut Bielańda Professional, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/6 (Sea Towers)
Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abrahamowa 36-44
Gabinet Chirurgii Plastycznej DD, Gdynia, ul. Bema 18/1
Dr. Pernak, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/11, Sea Towers
Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Derm-Art, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
Studio Piękności i Odnowu Biologiczną „Stenia”, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Budynek Atrium)
Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2
Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D
Derm-AL, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1
Radisson Blu, Gdańsk, ul. Długi Targ 19

Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Sw. Duchy 2
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościarska 1
Holland House - Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19
Hotel Kuracyjny, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Blick, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopot Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
Hotel Zhong Hua, Sopot, ul. Wojska Polskiego 1
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
Villa Sentosa, Sopot, ul. Grunwaldzka 89
Willi Werner, Sopot, ul. Kościuski 41
Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59
Hotel Kozi Gród, Pomlewo, ul. Lesników 3

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3
Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Calypso Fitness, Sopot, Al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)
Sheraton Fitness Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Pure Fitness, Gdynia, CH Klif

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
BMG Bogdan Goworowski, Gdańsk, ul. Elblaska 81
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
Motor Centrum, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8
KMJ Kaszubowsky, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahamowa 5
Voldo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
BMG Bogdan Goworowski, Gdynia, ul. Łużycka 9
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Lexus Gdynia, al. Zwycięstwa 162
Piema, ul. Kasztanowa 1, Gdynia Orłowo
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Voldo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Mercedes BMG Goworowski, Gdynia, ul. Łużycka 9
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4
Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956
Center Mot Gaglio, Sopot, Al. Niepodległości 948
Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Miladent, Gdańsk, ul. Rajską 1/5 CD
Perfect Smile, Gdańsk, ul. Noskowskiego 11
Projekt Uśmiech, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office)
Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 57
Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102
Dental Art Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Nova Dentes, Gdańsk, ul. Wilenska 44 (Swissmed)
Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
Art Life, Gdańsk, Obr. Wybrzeża 23
H&S Metamorfozy, Gdynia, ul. Skwer Kościuski 22/1
Klinic del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1
Perfect Smile, Gdańsk, ul. Noskowskiego 11
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44
Dental Clinic Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej, Gdynia, ul. Abrahamowa 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdańsk, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Dyrus Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2
Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Triumf Dietetyki, Gdynia, ul. I Armii WP 13
Sanus Dentes Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/12 (Sea Towers)
Artident Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A
Med Oral, Rumia, I Dywizji Wojska Polskiego 29A

SKLEPY I BUTIKI

Kate&Kate Fashion Jewellery, Gdańsk, ul. Wartka 4/2
Desire, Gdańsk, ul. Sobotki 1/2
Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
InFashion, Gdańsk, ul. Pariska 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka

TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Tanko, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Strellcon, Galeria Bałtycka, Gdańsk
Lanono, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Sandwich-mac, Gdańsk, CH Madison
Premium Sound, Gdańsk, ul. Traków 7
Lingerie, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Galeria Drzwi, Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
Hypnos Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 38/3
Deco Home Art., Gdynia, ul. Zwycięstwa 234
Butik Lusso, ul. Świętojańska 56, 81-393 Gdynia
Bo Concept, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus)
InFashion, Gdynia, ul. Kościuski 41
Studio Marzeń, Gdynia, ul. Chwaszczynska 9
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
Guess, Gdynia, CH Klif
Time Trend, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Elisabetta, Gdynia, CH Klif
Pierre Cardin, Gdynia, CH Klif
Strellson, Gdynia, Centrum Riviera
Pierre Cardin, Gdynia, Centrum Riviera
Imperial Fashion Gdynia, Centrum Riviera
Glitter, Gdynia, Centrum Riviera
Elska, Gdynia, Centrum Riviera
Pako Lorente, Gdynia, Centrum Riviera
Interior Park, Gdynia, ul. Wielkopolska 251
Royal Decor, Gdynia, ul. Starowiejska 51
Forma Collection Gdynia, Al. Zwycięstwa 239
Nord Audio, Gdynia, ul. Wolności 24 B/1
Lingerie, Gdynia, ul. Zwiarki i Wigury 8
Biopiekarnia Żarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11
Salon Sukien Słubnych Celebrity BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Studio Fotograficzne Stillier, Gdynia, ul. Abrahamowa 3
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
Prime Wine, Gdynia, ul. Świętojańska 81/2
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
Smak Wina, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
Millesime Wino i Spirituality, Sopot, ul. Haffnera 7
Festus, Sopot, ul. Morska 1
Atelier DaVinci, Sopot, ul. Grunwaldzka 23/1
Ser Lanosol, Sopot, Krzywy Domek
Top Hi-Fi, Sopot, Al. Niepodległości 677
OOG Eyewear Concept Store, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3
Sopot NAP Concept, Sopot, Al. Niepodległości 658
Bea Concept, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6 (Dom Zdrowoży)

INNE

Gdańsk Inkubator Przedsiębiorczości Starter, Gdańsk, ul. Leńska 3B
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Waj Jaskieloniska 1
Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Sw. Duchy 2
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Słowackiego 35
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Uphagena 23
Kancelaria Adwokacka Joanna Rezkowicz, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/17
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska - Protasiuk, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 6/2
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuski 15
Kancelaria Radców Prawnych Lesniński, Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahamowa 41/16
Wysza Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Pilsudskiego 52/54
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Pilsudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
Kancelaria Finansowa Tritum Group, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo)
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo)
Financial Expert, Gdynia, ul. Ignacego Kościuszki 20/4
Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43
Invest Komfort, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/47
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27
Park Wodny Sopot S.p. z o.o., Sopot, ul. Zamkowa 6&castrum 3-5
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuski 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
Wysza Szkoła Zarządzania, Gdańsk, ul. Pelplińska 7
Sierra Golf Club, Pietkowo
Sand Valley Golf&Country Club, Pasłęk

TYLKO TERAZ SAMOCHODY BEZ VAT w WYPRZEDAŻY rocznika 2013



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

*„Teraz w Toyocie możemy mieć auto
z pełnym odpisem VAT i do tego bez wad”.*

**Włodzimierz Zientarski
AUTO MAGAZYN**



Carter Sp. z o.o.
80-314 Gdańsk
Al. Grunwaldzka 260
tel. 58 340 22 22
www.carter.pl

Carter

Gdańsk



Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 7,0 l/100 km i od 119 do 170 g/km (cykl mieszany).
Toyota Auris – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,2 do 5,9 l/100 km i od 109 do 138 g/km (cykl mieszany).
Liczba aut w promocji ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

B&B
ITALIA



GrandeBagno - www.bbb.it - 114 06343

InterStyle
HOME

Sopot, ul. Armii Krajowej 120, tel. +48 58 555 71 29, www.interstyle.pl, info@interstyle.pl